

Instrukcja obrony przed władzą

JAK LEGALNIE UNIKNĄĆ:

Spisu powszechnego
Szczepionek
Mandatów za brak maseczki

Zrób na złość władzy - skorzystaj ze swich praw

Autor:

ADW. JACEK WILK

Jak legalnie uniknąć:

Spisu powszechnego

Szczepionek

Mandatów za brak maseczek

ADW. JACEK WILK

WARSZAWA 2021

© Copyright by adw. Jacek Wilk and Kancelaria Adwokacka Jacek Wilk
(PKD 69.10.Z)

Redakcja:

adw. Jacek Wilk

Wydawca:

Kancelaria Adwokacka Jacek Wilk NIP: 662-148-29-55

ul. Mokotowska 4/6 I. 307 00-641 Warszawa

woj. mazowieckie

REGON: 140212914

NIP: 662148295

SPIIS TREŚCI

CZĘŚĆ I

JAK LEGALNIE UNIKNĄĆ SPISU POWSZECHNEGO?

Wstęp	4
Konstytucja	5
Traktaty międzynarodowe	6
Kto jest objęty spisem?	13
Co, jeśli nie wezmę udziału w spisie?	23
Wybrane przepisy prawne z komentarzem	25

CZĘŚĆ II

JAK LEGALNIE UNIKNĄĆ SZCZEPIENIA?

Przymus czy obowiązek?	29
Przymus szczepień, a zgłaszanie NOP?	33
Prawa podstawowe	35
Obowiązki obywatela	37
Polska na tle świata	38
Prawo polskie	39
Czy szczepienie jest ryzykowne?	41
Jak się bronić?	42
Kalendarz szczepień	45
Czego należy unikać?	46
Czy to jest legalne?	47
Może warto uciekać?	49
Najczęściej zadawane pytania	50
Prawo stoi po naszej stronie	51
Eksperymenty medyczne	59
Szczepionki przebadane czy zmanipulowane?	66
Szczepionki na rynku polskim	67
Obowiązek szczepień w czasie epidemii	72
Słuszne obawy?	81
Rola komisji europejskiej	81
Regulacje Unii Europejskiej	83
Eksperyment medyczny	84
Aspekty prawne w szczepieniu przeciw C-19	88
Podsumownie i wnioski	92

CZĘŚĆ III

JAK LEGALNIE UNIKNĄĆ MANDATÓW ZA BRAK MASECZKI?

Maseczki, a konstytucja	94
Stan nadzwyczajny	97
Co nam grozi?	100
Kto może nałożyć sankcję?	101
Naloty na sklepy	106
Bezprawne żądania	107
Odpowiedzialność funkcjonariuszy	109
Model należytej staranności	111
Odpowiedzialność funkcjonariuszy za szkody ...	116
Maseczki i odszkodowania	117
Przedawnienie roszczeń	126
Uzyskaliśmy odszkodowanie	127
Poniesiona szkoda	129
Odsetki	131
Postępowania grupowe	141
Opłata sądowa	155
Odpowiedzi na pytania od sympatyków	136
KONIEC	138

RODZIAŁ I

JAK LEGALNIE UNIKNĄĆ SPISU POWSZECHNEGO?

- WSTĘP -

Spis powszechny od początku budzi wiele emocji w przestrzeni publicznej. Dotyczy on w końcu spraw dla nas najważniejszych, ochrony naszego życia, rodziny, spraw majątkowych oraz granic, jakie powinny być wyznaczone dla władz publicznych. Znaleźliśmy się w momencie, w którym musimy zawalczyć o prawo do prywatności.

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że nikogo nie namawiam do łamania prawa. Proszę o nieodbieranie owej publikacji jako instrukcji do niestosowania się do obowiązującego prawa. Wręcz przeciwnie, przyjrzę się odpowiednim przepisom, wypunktuję ich mankamenty i przekażę Państwu sprawdzone rozwiązania - w pełni zgodne z prawem.

Pamiętajmy, że w pełni legalnie możemy wykorzystywać wszelkie luki w przepisach. Albowiem nie jest to zakazane, a wszystko, co nie jest zakazane jest dozwolone. z drugiej strony, nic co nie jest nakazane, nie musi być wykonywane. To są fundamenty państwa prawa. Pamiętajmy o tym, że państwo może robić tylko to, do czego zobowiązują go przepisy prawa. Oznacza to, że **praworządne państwo musi działać wyłącznie na podstawie przepisów prawa.**

Poruszę temat obowiązkowego udziału w spisie powszechnym - w szczególności związanego z prywatnością na poziomie konstytucyjnym, a także samego prawa do prywatności. Przeanalizuję jak skonstruowana jest ustawa o narodowym spisie powszechnym. Porównam ją do ustawy o statystyce państwowej i wskażę wynikające z tego dla obywatela implikacje.

To, czego najbardziej obywatele się boją, to możliwość ukarania za brak udziału w spisie powszechnym lub przekazanie nieprawdziwych informacji. Zobaczycie Państwo, jak wadliwie są przepisy dotyczące ewentualnego karania za niedopełnienie obowiązku udziału w spisie. Okazuje się, że przepisy karne są w tym przypadku bardzo wątpliwe. Łatwo zauważamy, że brak przepisów karnych oznacza brak sankcji za uniknięcie spisu powszechnego. Czy oznacza to, że norma prawna pozbawiona jest jakichkolwiek konsekwencji? Zapraszam do lektury.

- KONSTYTUCJA -

Przepisy, które będą nas szczególnie interesować zawarte są w artykułach 47, 49, 50 i 51 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.:

- Art. 47. Zasada ochrony życia prywatnego (Dz.U.1997.78.483 - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.):

Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

- Art. 49. Zasada wolności komunikowania się (Dz.U.1997.78.483 - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.):

Zapewnia się wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się. Ich ograniczenie może nastąpić jedynie w przypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony.

- Art. 50. Zasada nienaruszalności mieszkania (Dz.U.1997.78.483 - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.)

Zapewnia się nienaruszalność mieszkania. Przeszukanie mieszkania, pomieszczenia lub pojazdu może nastąpić jedynie w przypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony.

- Art. 51. Zakaz obowiązku ujawniania informacji (Dz.U.1997.78.483 - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.)

1. Nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby.

2. Władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym.

3. Każdy ma prawo dostępu do dotyczących go urzędowych dokumentów i zbiorów danych. Ograniczenie tego prawa może określić ustawa.

4. Każdy ma prawo do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą.

5. Zasady i tryb gromadzenia oraz udostępniania informacji określa ustawa.

Proszę o zwrócenie uwagi na przymiotnik - **niezbędne**. Państwo może pozyskiwać tylko takie informacje spośród tych (które dotyczą nas samych: naszego ciała, naszego życia osobistego, rodzinnego, stanu majątkowego), które są **niezbędne** w państwie prawnym. Zadajmy sobie zatem pytanie - jakie informacje są niezbędne w państwie prawnym? Celem uzyskania odpowiedzi na to pytanie przestudiowałem odpowiednie orzecznictwo i komentarze do ustawy zasadniczej. Odpowiedź jest jedna: państwo może pozyskiwać dane, które są potrzebne tylko do dwóch rzeczy:

1. Dane niezbędne do ochrony prawa w państwie praworządnym

2. Dane niezbędne do ściągania podatków.

Oznacza to w praktyce możliwość ściągania danych, które służą ochronie prawa cywilnego i karnego – np. informacje niezbędne do ustalenia imienia i nazwiska danej osoby, danych dziecka, danych związanych z numerami naszego samochodu, danych potrzebnych do opłacania podatków itd. Tylko takie dane uznawane są za niezbędne państwu i tylko takie państwo prawa może gromadzić i pozyskiwać. Natomiast wszelkie inne dane **nie są danymi niezbędnymi**. Co za tym idzie, państwo nie może na nas wymuszać, abyśmy takie dane udostępniali. Wystarczy przejrzeć załącznik 1. do ustawy o narodowym spisie powszechnym, aby zauważyć, że ogromna większość pytań, które narzucają na nas urzędnicy - **nie dotyczy** danych niezbędnych do funkcjonowania państwa. Wniosek jest jeden: działania takie są całkowicie sprzeczne z naszą Konstytucją.

- TRAKTATY MIĘDZYNARODOWE -

Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r.

Przyjrzyjmy się traktatom międzynarodowym, w których Polska jest stroną. Istnieje wiele aktów prawnych na poziomie światowym jak i europejskim, które gwarantują nam prawo do prywatności. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych wskazuje w artykule 12: Nikt nie może być narażony na samowolną lub bezprawną ingerencję w jego życie prywatne, rodzinne, dom czy korespondencję ani też na bezprawne zamachy na jego cześć i dobre imię. z kolei w artykule 17. tej konwencji czytamy: Nikt nie może być narażony na samowolną lub bezprawną ingerencję w jego życie prywatne, rodzinne, dom czy korespondencję ani też na bezprawne zamachy na jego cześć i dobre imię. W ustępie 2. tej samej konwencji czytamy: niedopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę

i **koniecznych** w demokratycznym państwie. Zwróćmy uwagę, iż deklaracja idzie nawet dalej niż polskie ustawodawstwo. Nie użyto słowa niezbędnych, ale bardziej rygorystycznego słowa koniecznych. Zgodnie z tym aktem prawnym, państwo może pozyskiwać tylko dane **konieczne** ze względu na bezpieczeństwo publiczne, dobrobyt, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom.

Dokument moskiewskiej konferencji w sprawie ludzkiego bezpieczeństwa i współpracy w Europie

Pochylmy się teraz nad ogólnosiwiatowym dokumentem moskiewskiej konferencji w sprawie ludzkiego bezpieczeństwa i współpracy w Europie. W punkcie 24. dokumentu czytamy: państwa uczestniczące potwierdzają ochronę do życia prywatnego i życia rodzinnego, domowego, korespondencji, komunikacji celem uniknięcia niewłaściwej ingerencji państwa, która byłaby szkodliwa dla każdego demokratycznego społeczeństwa. Korzystanie z tego prawa będzie poddane tylko takim ograniczeniom, które są przewidziane przez prawo i są zgodne z międzynarodowo uznawanymi standardami praw człowieka. Uczestniczący zapewniają, że przeszukiwanie osób, lokalu oraz zajęcie dóbr prywatnych będzie miało miejsce tylko zgodnie ze standardami poddanymi kontroli sądowej.

Deklaracja Podstawowych Praw i Wolności

Na poziomie Unii Europejskiej również znajdziemy prawo chroniące naszą prywatność. W artykule 6. deklaracji podstawowych praw wolności przyjętej 12 kwietnia 1989 roku przez Parlament Europejski czytamy: - każda osoba ma prawo do poszanowania swojej tożsamości - gwarantuje się poszanowanie prywatnego życia rodzinnego, reputacji mieszkania i korespondencji prywatnej.

Zapisów dotyczących ochrony naszej prywatności, mienia i życia rodzinnego jest oczywiście znacznie więcej. Jednak na potrzeby spisu powszechnego powyższe artykuły będą w zupełności wystarczające.

Niektórzy mogą się zastanawiać, dlaczego w ogóle poruszam kwestię prawa międzynarodowego. Być może jest to tylko prawnicza fantazja, której nie wykorzystamy w praktyce. Nic bardziej mylnego, a potwierdzenie tego faktu znajdziemy w naszej Konstytucji. Ustawa zasadnicza wyraźnie reguluje, w jaki sposób możemy korzystać z traktatów i umów międzynarodowych oraz jakie jest ich praktyczne znaczenie.

- Art. 89. Umowy wymagające zgody na ratyfikację (Dz.U.1997.78.483 - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.):

1. Ratyfikacja przez Rzeczpospolitą Polską umowy międzynarodowej i jej wypowiedzenie wymaga uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie, jeżeli umowa dotyczy:

- 1) pokoju, sojuszy, układów politycznych lub układów wojskowych,
- 2) wolności, praw lub obowiązków obywatelskich określonych w Konstytucji,
- 3) członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w organizacji międzynarodowej,
- 4) znacznego obciążenia państwa pod względem finansowym,
- 5) spraw uregulowanych w ustawie lub w których Konstytucja wymaga ustawy.

2. O zamiarze przedłożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej do ratyfikacji umów międzynarodowych, których ratyfikacja nie wymaga zgody wyrażonej w ustawie, Prezes Rady Ministrów zawiadamia Sejm.

3. Zasady oraz tryb zawierania, ratyfikowania i wypowiedzania umów międzynarodowych określa ustawa.

Należy zwrócić uwagę na zapis, iż niektóre traktaty i umowy międzynarodowe muszą być ratyfikowane uprzednią zgodą, wyrażoną w ustawie - jeśli dotyczą wolności, praw lub obowiązków obywatelskich określonych przez Konstytucję. Mowa tutaj oczywiście o ochronie naszej prywatności, mienia, rodziny i spraw prywatnych.

Art. 91. Ratyfikowana umowa i jej pozycja w systemie prawa (Dz.U.1997.78.483 - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.):

1. Ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy.

2. Umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową.

3. Jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowiące jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami.

Ktoś mógłby powiedzieć, że wiele z tych traktatów zostało ustalonych wcześniej niż została przyjęta konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Jednakże problem ten rozwiązuje inny artykuł naszej Konstytucji:

Art. 241. Przepis przejściowy (Dz.U.1997.78.483 - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.)

1. Umowy międzynarodowe ratyfikowane dotychczas przez Rzeczpospolitą Polską na podstawie obowiązujących w czasie ich ratyfikacji przepisów konstytucyjnych i ogłoszone w Dzienniku Ustaw uznaje się za umowy ratyfikowane za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie i stosuje się do nich

przepisy art. 91 ratyfikowana umowa i jej pozycja w systemie prawa Konstytucji, jeżeli z treści umowy międzynarodowej wynika, że dotyczą one kategorii spraw wymienionych w art. 89 umowy wymagające zgody na ratyfikację ust. 1 Konstytucji.

2. Rada Ministrów w ciągu 2 lat od wejścia w życie Konstytucji przedstawi Sejmowi wykaz umów międzynarodowych zawierających postanowienia niezgodne z Konstytucją.

3. Senatorowie wybrani przed dniem wejścia w życie Konstytucji, którzy nie ukończyli 30 lat, zachowują swoje mandaty do końca kadencji, na którą zostali wybrani.

4. Połączenie mandatu posła lub senatora z funkcją lub zatrudnieniem, których dotyczy zakaz określony w art. 103 zakaz łączenia mandatu posła z funkcjami, powoduje wygaśnięcie mandatu po upływie miesiąca od dnia wejścia w życie Konstytucji, chyba że poseł albo senator wcześniej zrzeknie się funkcji albo ustanie zatrudnienie.

5. Sprawy będące przedmiotem postępowania ustawodawczego albo przed Trybunałem Konstytucyjnym bądź Trybunałem Stanu, a rozpoczęte przed wejściem w życie Konstytucji, są prowadzone zgodnie z przepisami konstytucyjnymi obowiązującymi w dniu rozpoczęcia sprawy.

6. W okresie 2 lat od dnia wejścia w życie Konstytucji Rada Ministrów ustali, które z uchwał Rady Ministrów oraz zarządzeń ministrów lub innych organów administracji rządowej, podjęte lub wydane przed dniem wejścia w życie Konstytucji, wymagają stosownie do warunków określonych w art. 87 katalog źródeł prawa powszechnie obowiązującego ust. 1 i art. 92 rozporządzenie - warunki i tryb Konstytucji - zastąpienia ich przez rozporządzenia wydane na podstawie upoważnienia ustawy, której projekt w odpowiednim czasie Rada Ministrów przedstawi Sejmowi. W tym samym okresie Rada Ministrów przedstawi Sejmowi projekt ustawy określającej, które akty normatywne organów administracji rządowej wydane przed dniem wejścia w życie Konstytucji, stają się uchwałami albo zarządzeniami w rozumieniu art. 93 charakter wewnętrzny uchwał i zarządzeń Konstytucji.

7. Obowiązujące w dniu wejścia w życie Konstytucji akty prawa miejscowego oraz przepisy gminne stają się aktami prawa miejscowego w rozumieniu art. 87 katalog źródeł prawa powszechnie obowiązującego ust. 2 Konstytucji.

Jak widzimy nie ma najmniejszych wątpliwości, że wszystkie traktaty międzynarodowe, które Polska ratyfikowała nie tylko obowiązują, ale też mają wyższość i pierwszeństwo przed naszymi ustawami krajowymi (jeżeli dają nam więcej praw, niż krajowe ustawodawstwo). Warto pamiętać, że każdy może bezpośrednio powoływać się na Konstytucję, co z kolei oznacza gwarancję prawa do prywatności.

Kodeks cywilny

Ochrona naszego prawa do prywatności znajduje się także w takich fundamentalnych aktach prawnych jak prawo cywilne:

Art. 23. [Dobra osobiste człowieka] (Dz.U.2020.1740 t.j.)

Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach – z komentarzy i utrwalonej linii orzecznictwa wynika jednoznacznie, że nasza prywatność jest uznawana za jeden z elementów ochrony dóbr osobistych. Oznacza to, że każdemu przysługuje możliwość dochodzenia odpowiedniego zadośćuczynienia.

Prawo karne

Art. 246. [Wymuszanie zeznań]

Funkcjonariusz publiczny lub ten, który działając na jego polecenie w celu uzyskania określonych zeznań, wyjaśnień, informacji lub oświadczenia stosuje przemoc, groźbę bezprawną lub w inny sposób znęca się fizycznie lub psychicznie nad inną osobą, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Jak widzimy nie wolno w sposób podstępny zmuszać kogoś do składania zeznań, wyjaśnień czy przekazywania informacji. Jest to karalne i podlega określonym sankcjom. Warto o tym pamiętać mając do czynienia z funkcjonariuszami czy rachmistrzami chcącymi wymusić na nas udział w spisie powszechnym.

Podsumowując - prawo na poziomie konstytucyjnym czy międzynarodowym w sposób zdecydowany gwarantuje ochronę danych. Oczywiście każdy może wziąć udział w spisie (udostępnić dane, które nie są niezbędne do funkcjonowania państwa), jednak nikt nie może być do tego **zmuszany**.

Ustawa o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań.

Ustawa z dnia 9 sierpnia 2019 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r. [Dz.U. 2019 poz. 1775] reguluje zakres przeprowadzania (przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego), formę, tryb i opracowanie wyników tego spisu.

Art. 6. 1. Dane zebrane w ramach prac związanych z organizacją i przeprowadzeniem spisu powszechnego, zwanych dalej „pracami spisowymi”, są przetwarzane zgodnie z zasadami, o których mowa w art. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 223/2009 z dnia 11 marca 2009 r. w sprawie statystyki europejskiej oraz uchylającego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE, Euratom) nr 1101/2008 w sprawie przekazywania do Urzędu Statystycznego Wspólnot Europejskich danych statystycznych objętych zasadą poufności, rozporządzenie Rady (WE) nr 322/97 w sprawie statystyk Wspólnoty oraz decyzję Rady 89/382/EWG, Euratom w sprawie ustanowienia Komitetu ds. Programów Statystycznych Wspólnot Europejskich (Dz. Urz. UE L 87 z 31.03.2009, str. 164, z późn. zm.1)).

W powyższym artykule pojawia się pierwsza fundamentalna wątpliwość. Czytamy, że to Unia Europejska wymaga od nas przeprowadzenia spisu powszechnego. Mamy tutaj do czynienia z wyjątkową wątpliwością prawną – czy na polskich obywateli można nakładać taki obowiązek? Jeżeli mamy sytuację, że jakieś prawo międzynarodowe nakłada na nas obowiązki - nasza krajowa konstytucja wymaga tego, aby prawo międzynarodowe było zawarte w formie traktatu za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. Jednakże rozporządzenia europejskie nie powinny nakładać na nas żadnych obowiązków. Traktaty europejskie nie przewidują aż tak daleko idących ingerencji w życie. Mało tego, to właśnie owe traktaty stanowią, że takie postępowanie jest niedozwolone. Tymczasem mamy rozporządzenie, które jest przyjmowane w sposób sprzeczny z przytoczonym art. 89 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ żadnego takiego prawa Polska nie przyjęła w drodze ratyfikowania odpowiedniej umowy za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. Takiego traktatu prawnego po prostu nie ma, stąd też podstawa prawna jest absolutnie chybiona.

Art. 1. 2. Narodowy spis powszechny ludności i mieszkań w 2021 r. jest przeprowadzany na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w terminie od dnia 1 kwietnia 2021 r. do dnia 30 czerwca 2021 r., według stanu na dzień 31 marca 2021 r., godz. 24.00.

Analizując dalej ustawę zauważamy, że można ją potraktować jako akt jednorazowy, którego moc obowiązująca kończy się 30 września 2021 roku.

Art. 9. W sprawach nieuregulowanych ustawą stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej.

Warto pamiętać o tym, że powyższy zapis nie oznacza stosowania przepisów dwóch ustaw jednoznacznie, ale **TYLKO** takich, które mogą ją uzupełniać. Jest to ważne z tego względu, że w ustawie o statystyce publicznej znajdujemy dodatkowo kilka przepisów, które pomogą nam w postępowaniu z rachmistrzami. Ponadto tego typu zapis ma duże znaczenie dla norm karnych jakimi

straszy się obywateli, a które są przyjęte w ustawie o statystyce publicznej. Bardzo ważne jest to, aby zrozumieć, że **nie ma żadnego przepisu, który nakłada karę za brak uczestnictwa w spisie, spóźnienie lub wskazanie niewłaściwych danych.**

Nieporozumienie może wynikać z występowania poniższych artykułów w Ustawie o statystyce publicznej:

Art. 56. Statystyka publiczna [Odpowiedzialność karna za przekazywanie danych statystycznych niezgodnych ze stanem faktycznym]

1. Kto wbrew obowiązkowi przekazuje dane statystyczne niezgodne ze stanem faktycznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.
2. W wypadku mniejszej wagi sprawca podlega grzywnie.

Art. 57. Statystyka publiczna [Odpowiedzialność karna za przekazywanie danych statystycznych niezgodnych ze stanem faktycznym]

1. Kto wbrew obowiązkowi odmawia wykonania obowiązku statystycznego albo udzielenia informacji w spisie powszechnym lub innym badaniu statystycznym, podlega grzywnie.

Art. 58. Statystyka publiczna [Odpowiedzialność karna za przekazywanie danych statystycznych niezgodnych ze stanem faktycznym]

1. Kto wbrew obowiązkowi przekazuje dane statystyczne po upływie oznaczonego terminu, podlega karze grzywny.

Należy pamiętać, że wymienione przepisy stosuje się wyłącznie do sytuacji opisanych w ustawie o statystyce publicznej, a nie ustawie o narodowym spisie powszechnym. Ponadto przepisy, które nakładają karę są sformułowane w taki sposób, że niemożliwe jest ich zastosowanie przy ustawie o spisie powszechnym. Co za tym idzie nie mogą być one podstawą do nałożenia kary. W jakiej sytuacji powinniśmy się obawiać kary za brak udziału w spisie powszechnym? Gdyby ustawa o narodowym spisie powszechnym odnosiła się bezpośrednio do obowiązków, które są opisane w ustawie o statystyce. Jednakże owe przepisy znajdują się w osobnej ustawie. Jak widzimy relacja między tymi dwiema ustawami jest bardzo istotna i wyjaśnia nam brak możliwości karania obywateli.

Przejdźmy teraz do kwestii zbierania danych objętych narodowym spisem powszechnym. W artykule 2 i 5 ustawy czytamy, że „narodowy spis powszechny ludności i mieszkań – proces planowania, zbierania, łączenia, oceny, rozpowszechniania i analizy danych

- Demograficznych,

- Społecznych,
- Ekonomicznych,
- O zasobach mieszkaniowych

dla najniższych poziomów agregacji danych, w oznaczonym czasie, w odniesieniu do osób fizycznych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”. Krótko mówiąc przepis określa dane jakie mogą być zbierane w ramach spisu powszechnego.

Art. 5. Zakres informacji zbieranych w ramach spisu powszechnego określa załącznik nr 1 do ustawy. [Ustawa z dnia 9 sierpnia 2019 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r.]

Na pierwszy rzut oka załącznik nr 1 do ustawy wskazuje zakres informacji zbieranych w narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań. Jednakże, jeśli spojrzymy na poszczególne punkty to łatwo zauważymy, że informacje zawierają charakterystykę demograficzną, tj. jak płeć, wiek, adres zamieszkania, datę urodzenia, posiadane obywatelstwo, aktywność ekonomiczną, poziom wykształcenia, niepełnosprawność, migracje zewnętrzne i zagraniczne, charakterystykę etniczną, gospodarstwo domowe i rodzinę oraz stan i charakterystykę zasobów mieszkaniowych mieszkania i budynku. Jak w takim razie powyższe informacje mają się do przytoczonego wcześniej art. 2, który ogranicza zbieranie danych do demograficznych, społecznych, ekonomicznych i o zasobach mieszkaniowych. Załącznik do ustawy idzie o wiele dalej, co stwarza wyraźną sprzeczność pomiędzy danymi określonymi w ustawie, a konkretnymi pytaniami zawartymi w spisie.

- KTO JEST OBJĘTY SPISEM? -

Art. 3. Narodowym spisem powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r., zwanym dalej „spisem powszechnym”, obejmuje się:

- 1) osoby fizyczne stale zamieszkałe i czasowo przebywające w mieszkaniach, budynkach i innych zamieszkałych pomieszczeniach niebędących mieszkaniami;
- 2) osoby fizyczne niemające miejsca zamieszkania;
- 3) mieszkania, budynki, obiekty zbiorowego zakwaterowania oraz zamieszkane pomieszczenia niebędące mieszkaniami.

Kto jest wyłączony z udziału w spisie?

Art. 4. Spisem powszechnym nie obejmuje się:

- 1) szefów oraz cudzoziemskiego personelu przedstawicielstw dyplomatycznych i urzędów konsularnych państw obcych, członków ich rodzin oraz innych osób korzystających z przywilejów i immunitetów na mocy ustaw, umów międzynarodowych lub powszechnie uznanych zwyczajów międzynarodowych;
- 2) mieszkań, budynków, obiektów oraz pomieszczeń będących własnością przedstawicielstw dyplomatycznych i urzędów konsularnych państw obcych.

Przeanalizujmy teraz zapisy ustawy o statystyce publicznej zaczynając od definicji danych jednostkowych identyfikowalnych. Ustawa określa te dane jako statystyczne zawierające informacje dotyczące konkretnego podmiotu gospodarki narodowej albo osoby fizycznej, identyfikujące bezpośrednio ten podmiot albo osobę według nazwy, imienia i nazwiska, adresu lub publicznie dostępnego numeru identyfikacyjnego oraz pozwalające na pośrednią identyfikację tego podmiotu albo osoby z użyciem innych środków niż środki pozwalające na bezpośrednią identyfikację, z wyłączeniem środków wymagających nadmiernych kosztów, czasu lub działań.

W art. 10 znajdziemy z kolei informacje, że dane jednostkowe identyfikowalne zebrane w badaniach statystycznych **podlegają bezwzględnej ochronie**. Dane te mogą być wykorzystywane wyłącznie do opracowań, zestawień i analiz statystycznych oraz do tworzenia przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego operatu do badań statystycznych; udostępnianie lub wykorzystywanie tych danych dla innych niż podane w ustawie celów jest zabronione (tajemnica statystyczna). Mając tę wiedzę proszę zwrócić uwagę na ewidentną sprzeczność między ustawą o narodowym spisie powszechnym, a ustawą o statystyce publicznej, która zakazuje wykorzystywania i przetwarzania danych w celach innych, niż określonych w ustawie. Co grozi za złamanie tego przepisu? Określa to art. 54 wskazując, że kto narusza tajemnicę statystyczną, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. W związku z tym nie ma żadnej wątpliwości, że wykorzystanie danych jednostkowych identyfikowalnych dla celów innych niż wymienione w ustawie o statystyce publicznej - skutkować będzie naruszeniem. Przekazanie takich danych, np. Unii Europejskiej również podlegałoby wówczas karze.

Kolejnym mankamentem ustawy jest art. 13 stanowiący, że spis powszechny przeprowadza się z wykorzystaniem bezpiecznych technologii informatycznych i komunikacyjnych, w szczególności w postaci elektronicznej, z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego spełniającego minimalne wymagania dla systemów teleinformatycznych [...] oraz zapewniającego interoperacyjność systemów na zasadach określonych w Krajowych Ramach Interoperacyjności w rozumieniu art. 3 pkt 21 tej

ustawy, w sposób zapewniający poufność, integralność i dostępność informacji, z uwzględnieniem ich autentyczności, rozliczalności, niezaprzeczalności i niezawodności.

W kontekście tego artykułu nakłada się na ustawodawcę (wykonujących tę ustawę) bezwzględny obowiązek najwyższej ochrony i bezpieczeństwa dla pozyskiwania i przetwarzania danych. Ciężko mieć zaufanie do aparatu państwowego, skoro w kwietniu 2021 roku obiegła nas dramatyczna informacja o wycieku do przestrzeni publicznej kilkudziesięciu tysięcy danych ważnych funkcjonariuszy państwa. Obawy potęguje fakt, że podczas logowania do serwisu internetowego należy podać numer PESEL oraz nazwisko rodowe matki. Dane te są niezwykle łatwe do wykradzenia (zwłaszcza w mniejszych społecznościach lokalnych) i powstaje zagrożenie przywłaszczenia cudzego loginu i hasła. Co więcej po odpowiedzi na wszystkie pytania i przesłanie wypełnionego spisu nie mamy później możliwości wglądu do zapisanych danych. Oznacza to, że w przypadku włamania się na nasze konto przez osoby trzecie – nie mamy możliwości zweryfikowania naszych odpowiedzi. Jak to ma się do art. 13 ustawy, który stanowi, że spis powszechny przeprowadza się z wykorzystaniem bezpiecznych technologii zapewniających poufność? Sposób logowania, który umożliwia nam tylko jednorazowe zalogowanie się do systemu w żaden sposób nie spełnia ani wymogów bezpieczeństwa, ani wymogów poufności.

Omówmy sobie obowiązki osoby fizycznej przekazującej dane. Zauważymy kolejną sprzeczność między zapisami ustawy o statystyce publicznej i ustawy o narodowym spisie powszechnym. Obowiązki osoby wykonującej spis określa art. 14a omawianej ustawy:

Art. 14a. [Metody przekazywania danych przez osoby objęte spisem powszechnym] Osoba fizyczna objęta spisem powszechnym w ramach spisu powszechnego przekazuje dane metodami:

- 1) samospisu internetowego, przeprowadzanego za pośrednictwem interaktywnej aplikacji dostępnej na stronie internetowej Głównego Urzędu Statystycznego, zwanego dalej "samospisem internetowym";
- 2) wywiadu bezpośredniego przeprowadzanego przez rachmistrza spisowego z wykorzystaniem urządzenia mobilnego wyposażonego w oprogramowanie dedykowane do przeprowadzenia spisu powszechnego, zwanego dalej "wywiadem bezpośrednim";
- 3) wywiadu telefonicznego przeprowadzanego przez rachmistrza spisowego z wykorzystaniem:
 - zainstalowanego na komputerze oprogramowania dedykowanego do przeprowadzenia spisu powszechnego lub

- urządzenia mobilnego wyposażonego w oprogramowanie dedykowane do przeprowadzenia spisu powszechnego - zwanego dalej "wywiadem telefonicznym".

Ustawa o narodowym spisie powszechnym konsekwentnie posługuje się pojęciem osoby fizycznej objętej spisem oraz przekazującej dane, natomiast nie posługuje się pojęciem **respondent** (które jest zawarte w ustawie o statystyce publicznej). Co za tym idzie ustawa o narodowym spisie powszechnym używa zupełnie innych określeń niż ustawa o statystyce publicznej. Zamiast respondenta mamy osobę przekazującą dane (co ciekawe respondent w ogóle nie pojawia się w omawianej ustawie o narodowym spisie powszechnym). Ustawa określa ponadto, że obowiązkiem osoby jest przekazywanie danych. Kolejny problem to zabezpieczenie tajemnicy statystycznej z uprawnień wynikających z art. 11 ustawy o statystyce publicznej:

Art. 11. statystyka publiczna [Obowiązki służb statystyki publicznej w związku ze spisem powszechnym]:

Służby statystyki publicznej są obowiązane zawiadamiać na piśmie lub przez ogłoszenie w sposób zwyczajowo przyjęty o celu, zakresie i sposobie przeprowadzenia spisu powszechnego oraz innego badania statystycznego z udziałem rachmistrzów spisowych i ankietatorów statystycznych, o prawach i obowiązkach podmiotów wezwanych do przekazania danych lub udzielenia odpowiedzi, a także o gwarancjach poufności i zachowaniu tajemnicy statystycznej.

Powyższy przepis potwierdza, że służby statystyki publicznej mają obowiązek zawiadamiać osoby podlegające spisowi o prawach i obowiązkach, o gwarancjach poufności i zachowaniu tajemnicy statystycznej. Co za tym idzie obowiązki wynikające z ustawy o statystyce publicznej powinny być stosowane w kwestiach, które nie są regulowane w ustawie o spisie powszechnym. Mamy prawo domagać się przestrzegania tych zasad. Ponadto (jeżeli nie dokonamy samospisu internetowego) mamy prawo domagać się od rachmistrza spisowego zapewnienia o zabezpieczeniu tajemnicy statystycznej. Rachmistrz z kolei ma obowiązek przekazać nam na piśmie informacje dotyczące tego w jaki sposób te dane mają być zabezpieczone (pisemna informacja). Rachmistrz nawet jeśli chce przeprowadzić z nami spis w sposób telefoniczny musi nam takie dane udostępnić. Krótko mówiąc – zdecydowanie rekomenduję, aby nie udzielać żadnych danych do czasu uzyskania na piśmie takich informacji. Może się zdarzyć, że w wiadomości zwrotnej usłyszymy o udostępnieniu takiego pisma w sposób powszechny. Jednakże nikt nie posiada obowiązku posiadania telewizji czy radia. Przekazywane komunikaty wcale nie muszą przecież dotrzeć do zainteresowanego. Dlatego też przed przystąpieniem do spisu przez rachmistrza konieczne należy zażądać od niego informacji o zabezpieczeniach tajemnicy statystycznej, dzięki czemu osoba podlegająca spisowi zyska na czasie.

Należy pamiętać, że na podstawie art. 15 jesteśmy **zobowiązani** do dokonania samospisu internetowego:

Art. 15. [Samospis internetowy]

1. Osoba fizyczna objęta spisem powszechnym jest obowiązana przeprowadzić samospis internetowy.
3. Osoba fizyczna przeprowadzająca samospis internetowy jest obowiązana do udzielenia odpowiedzi zgodnie z zasadami określonymi w art. 28 ust. 1.
5. Osoba fizyczna objęta spisem powszechnym, która nie może dopełnić obowiązku przeprowadzenia samospisu internetowego, w szczególności ze względu na stan zdrowia lub uzasadniony interes tej osoby, zgłasza ten fakt służbom statystyki publicznej, telefonując na podany do wiadomości publicznej numer infolinii spisowej, nie później niż do dnia 31 sierpnia 2021 r.

Co ciekawe, po przeanalizowaniu ustawy - **nie ma żadnego przepisu** w ustawie, który wskazywałoby, że osoba fizyczna objęta spisem powszechnym ma obowiązek użycia innych form i metod spisu. Obowiązek dotyczy wyłącznie samospisu internetowego. Nie ma żadnego innego przepisu, który by mówił,

że osoba fizyczna objęta spisem jest obowiązana przeprowadzić spis metodą np. wywiadu bezpośredniego albo telefonicznego. Co więcej, w ust. piątym czytamy, że osoba fizyczna objęta spisem powszechnym, która nie może dopełnić obowiązku przeprowadzenia internetowego spisu powszechnego ze względu na stan zdrowia lub uzasadniony interes tej osoby **zgłasza ten fakt służbom statystyki publicznej** na podany do wiadomości publicznej numer infolinii wpisowej **nie później niż 31 sierpnia 2021**. Ustawa dopuszcza zatem, że niektóre osoby fizyczne mogą nie dopełnić obowiązku spisu internetowego (np. z powodu braku odpowiedniego komputera). Co taka osoba musi zrobić? Należy zadzwonić do służb i powiedzieć, że nie możemy dopełnić samospisu internetowego - ustawa nie wskazuje jednak jaki ma być dokładny komunikat informujący o braku możliwości wypełnienia obowiązku przeprowadzenia internetowego spisu powszechnego. Jest to o tyle ważne, że zainteresowany nie jest nawet zobowiązany do podania imienia, nazwiska czy numeru PESEL. Jedyne co można byłoby dodać to ewentualną przyczynę takiego stanu, np. brak komputera. Zauważmy, że zadzwonienie 31 sierpnia o 23:55 (na 5 minut przed ustawowym terminem) na infolinię służb statystyki publicznej jest wywiązaniem się z takiego obowiązku. Dzięki temu osoba fizyczna posiada dowód na wypełnienie tego obowiązku. Fakt, że służby mogą mieć problem

z ustaleniem kto dzwonił (nie mamy obowiązku podawania danych osobowych) nie sprawia, że musimy wykonywać polecenia, do których nie jesteśmy zobowiązani.

Art. 17a. [Obowiązek przeprowadzenia samospisu internetowego a zbieranie danych innymi metodami]

1. Obowiązek przeprowadzenia samospisu internetowego, o którym mowa w art. 15 ust. 1, **nie wyłącza możliwości** zebrania w każdym czasie danych od osoby fizycznej objętej spisem powszechnym metodą wywiadu bezpośredniego lub metodą wywiadu telefonicznego.

2. Osoba fizyczna objęta spisem powszechnym nie może odmówić przekazania danych w ramach spisu powszechnego z zastosowaniem metody wywiadu bezpośredniego lub metody wywiadu telefonicznego.

3. Przekazanie przez osobę fizyczną objętą spisem powszechnym danych z zastosowaniem metody wywiadu bezpośredniego lub metody wywiadu telefonicznego zwalnia ją z obowiązku przeprowadzenia samospisu internetowego.

Przechodząc do art. 17a dotyczącego innych metod przeprowadzenia spisu – zastanówmy się, czy wspomniane metody są naprawdę obowiązkowe? Proszę zwrócić uwagę, że ustawodawca posługuje się sformułowaniem „**nie wyłącza możliwości**” - ale nie ma tutaj nic o obowiązku! Ustęp 2. wskazuje natomiast, że osoba nie może odmówić przekazania danych. Przepis nie jest precyzyjny, co może oznaczać, że rachmistrze mogą przyjść (do domu) albo zadzwonić przed 31 sierpnia. z jednej strony określenie to wskazywałoby, że jeżeli rachmistrz zadzwoni do danej osoby, ta nie może odmówić przekazania danych w ramach przeprowadzonego spisu metodą wywiadu bezpośredniego lub telefonicznego. z drugiej jednak strony, jeżeli do osoby zadzwoni rachmistrz, wystarczy powiedzieć „Bardzo przepraszam, ale ja właśnie wysyłam swój formularz drogą internetową. W związku z powyższym właśnie dopełniam swój obowiązek, w związku z czym nie ma takiej potrzeby, żeby pan się u nas zjawiał”.

Wszystko wskazuje na to, że przed 31 sierpnia 2021 roku rachmistrze nie będą dzwonić do wyznaczonych osób. Zatem prawdopodobieństwo, że przyjdą przed wyznaczoną datą jest bardzo małe. Wyobraźmy sobie jednak, że ktoś akurat ma pecha i rachmistrz, który skutecznie się skontaktował i zaczyna zadawać pytania. Jak odpowiadać na takie pytania? Wracamy do artykułu 2. ustawy, który wyraźnie wskazuje, że narodowy spis powszechny ludności jest przeprowadzony na terytorium **do 30 września i według stanu na dzień 31 marca 2021 roku o godzinie 24:00**. Teoretycznie mając w obowiązku podanie informacji sprzed pół roku, każdy posiada prawo, aby nie pamiętać szczegółowych danych, po drugie -danej osoby może akurat nie być w domu. Ponadto, do pewnych danych odpytywana osoba może nie mieć dostępu, nie ma przecież obowiązku posiadania dowodu przy sobie, czy pamiętania numeru PESEL. W związku z powyższym, gdyby już doszło do rozmowy telefonicznej z

rachmistrem, mamy święte prawo powiedzieć: „nie pamiętam, odpowiednie informacje mam w domu. Ze względu na to, że grozi mi kara za podanie fałszywych danych proszę o telefon, kiedy będę w domu, wówczas udzielę odpowiedzi na pytania”. Krótko mówiąc macie święte prawo do tego, aby nie pamiętać pod koniec sierpnia tego, jaki był stan prawny na dzień 31 marca o godzinie 24:00. Odpowiedź pod tytułem „nie pamiętam” jest jak najbardziej uprawnioną i prawdziwą. Co, jeżeli rachmistrz będzie próbował przyjść do domu osobiście? Tutaj pojawiają się kolejne możliwości. Możemy w takiej sytuacji skorzystać z bardzo ważnego przepisu:

Art. 17e. [Weryfikacja tożsamości rachmistrza spisowego]

Osoba fizyczna objęta spisem powszechnym przed przeprowadzeniem przez rachmistrza spisowego wywiadu bezpośredniego lub wywiadu telefonicznego **może zweryfikować tożsamość tego rachmistrza przez kontakt telefoniczny lub osobisty z gminnym lub wojewódzkim biurem spisowym**. Informacja o sposobie weryfikacji tożsamości rachmistrza spisowego jest udostępniana na stronie internetowej Głównego Urzędu Statystycznego i urzędów statystycznych oraz w materiałach informacyjnych, edukacyjnych i promocyjnych popularyzujących spis powszechny.

Co wynika z powyższego zapisu? Oczywiście osoba odpytywana powinna skorzystać z prawa do weryfikacji, której możemy dokonywać aż do 30 września 2021 roku.

Wyobraźmy sobie zatem sytuację: z ważnych, niezależnych od nas przyczyn, nie dokonaliśmy sami spisu internetowego dlatego, że na przykład nie mamy warunków technicznych. Dopełniliśmy jednak obowiązku polegającego na tym, że zadzwoniliśmy na infolinię i poinformowaliśmy o braku możliwości dokonania spisu. Wypełniliśmy tym samym obowiązek. W związku z tym został miesiąc na to, aby służby statystyczne sprawdziły tę informację (w tym: kto dzwonił).

Wówczas może dojść do następującej sytuacji: Rachmistrz dzwoni do zainteresowanego i mówi: „Jestem rachmistrem, zgłosił Pan, że nie może Pan dokonać spisu, zgłaszam się więc celem przeprowadzenia spisu telefonicznie”. Co należy odpowiedzieć rachmistrzowi? „Oczywiście nigdy nie odmawiałem i nie będę odmawiał udziału w spisie powszechnym, jestem praworządnym obywatelem, jednakże... jest taki przepis z art. 17e ustawy o narodowym spisie powszechnym, który daje mi możliwość zweryfikowania pana osoby. Ze względu na to, że zdarza się dużo oszustw i nadużyć - skorzystam ze swojego prawa i udam się do odpowiedniego Urzędu Statystycznego lub służb statystycznych i osobiście zweryfikuję Pana dane”. Tak naprawdę nie ma obowiązku przekazywania żadnych innych informacji. Po tym ma się czas praktycznie do samego końca września na to, aby udać się osobiście do właściwego urzędu i dokonać owej weryfikacji.

Z tego też powodu proponuję zapisać w kalendarzu drugą ważną datę - 30 września 2021, godz. 15:50 (około 15 minut przed zamknięciem lokali statystycznych). Wówczas każdy może sam ocenić szanse na dotarcie rachmistrza do naszego mieszkania w ciągu kilkunastu minut. Co jest jednak najważniejsze – działając według powyższych wskazań osoba podlegająca spisowi dopełniła wszystkich obowiązków nałożonych przez ustawę.

Art. 38a. [Wynagrodzenie i dodatek spisowy w przypadku zmiany rachmistrza spisowego zbierającego dane]

Jeżeli zbieranie danych od osoby fizycznej objętej spisem powszechnym rozpoczyna jeden rachmistrz spisowy, a kończy inny rachmistrz spisowy:

1) wynagrodzenie za przeprowadzenie wywiadu - w przypadku rachmistrza spisowego, o którym mowa w art. 17b ust. 1 pkt 2, albo

2) dodatek spisowy za przeprowadzenie wywiadu - w przypadku rachmistrza spisowego, o którym mowa w art. 17b ust. 1 pkt 1- przysługuje tylko temu rachmistrzowi spisowemu, który zakończył zbieranie danych od osoby fizycznej objętej spisem powszechnym, skutkujące prawidłowym spisaniem tej osoby.

Powyższy przepis jest dla nas kluczowy z tego względu, że ustawa przewiduje możliwość obsłużenia danego obywatela przez więcej niż jednego rachmistrza. Działając według powyższych wskazań może się zdarzyć sytuacja, że będziemy mieli do czynienia z dwoma rachmistrzami. Oczywiście mamy prawo weryfikować wszystkich i każdego z osobna, co z kolei daje nam możliwość sprawdzenia drugiego rachmistrza, który się z nami skontaktuje.

Art. 28. [Obowiązek udzielania prawdziwych i wyczerpujących odpowiedzi]

1. Osoby fizyczne przekazujące dane w ramach spisu powszechnego są obowiązane do udzielania **dokładnych, wyczerpujących i zgodnych z prawdą** odpowiedzi w zakresie informacji określonych w załączniku nr 1 do ustawy.

2. Podmioty, o których mowa w art. 12, przekazujące w ramach prac spisowych dane określone w załączniku nr 2 do ustawy są obowiązane do ich przekazywania z należytą starannością.

Powyższy przepis jest o tyle ważny, że jeśli odpytywany powie „nie pamiętam” jest to informacja wyczerpująca i zgodna z prawdą.

Art. 32. [Wykorzystywanie i przetwarzanie danych zebranych w ramach spisu powszechnego]

Dane osobowe zebrane w ramach prac spisowych mogą być:

- 1) wykorzystywane wyłącznie w celach, o których mowa w art. 7;
- 2) przetwarzane przez okres 100 lat od dnia zakończenia spisu powszechnego.

Art. 7. [Wykorzystywanie danych zebranych w ramach prac spisowych]

Dane zebrane w ramach prac spisowych są wykorzystywane do opracowań, zestawień i analiz statystycznych oraz do tworzenia i aktualizacji przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego operatu do badań statystycznych.

Jak widzimy **dane osobowe** mogą być wykorzystywane wyłącznie do celów określonych w art. 7. Czym są jednak dane osobowe?

Art.35b. Służby statystyki publicznej przetwarzają w celu statystycznym następujące dane osobowe:

- 1) imiona i nazwiska;
- 2) datę urodzenia;
- 2a) kraj urodzenia i miejsce urodzenia;
- 3) płeć;
- 4) numer PESEL;
- 5) obywatelstwo;
- 5a) dane biometryczne;
- 5b) dane genetyczne;
- 5c) seksualność lub orientacja seksualna;
- 6) narodowość;
- 7) pochodzenie etniczne;
- 8) pochodzenie rasowe;
- 9) wyznanie, przynależność do kościoła lub związku wyznaniowego;
- 10) stan cywilny;
- 11) data zawarcia małżeństwa;
- 12) data ustania małżeństwa;
- 12a) pozostawanie osób we wspólnym pożyciu;
- 13) wykształcenie;
- 14) zawód;
- 14a) dochód, w tym wynagrodzenie;
- 14b) składki na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne;
- 15) rodzaj miejsca pracy lub nauki;
- 16) numer identyfikacji podatkowej;

- 16a) użytkowanie gospodarstwa rolnego;
- 16b) kierowanie gospodarstwem rolnym;
- 16c) adres miejsca pracy;
- 17) stan zdrowia;
- 18) stopień niezdolności do pracy, posiadanie orzeczenia o niepełnosprawności, stopień niepełnosprawności;
- 19) tytuł ubezpieczenia z wyłączeniem części kodu objętej tajemnicą;
- 20) adres zameldowania, adres zamieszkania lub adres miejsca pobytu;
- 20a) kraj poprzedniego zamieszkania;
- 20b) kraj wyjazdu;
- 21) adres do korespondencji;
- 21a) adres miejsca, w którym znajduje się zakończenie sieci udostępnione abonentowi publicznie dostępnej usługi telefonicznej świadczonej w stacjonarnej publicznej sieci telekomunikacyjnej;
- 21b) adres miejsca zamieszkania abonenta publicznie dostępnej usługi telefonicznej świadczonej w ruchomej publicznej sieci telekomunikacyjnej;
- 21c) adres do korespondencji abonenta publicznie dostępnej usługi telefonicznej świadczonej w ruchomej publicznej sieci telekomunikacyjnej;
- 22) adres poczty elektronicznej;
- 23) numer telefonu.

Proszę o zwrócenie uwagi, że w ramach narodowego spisu powszechnego może występować próba pozyskania szczególnych danych osobowych. Jak widzimy powyżej zakres jest bardzo szeroki. Należy jednak przy tym pamiętać o możliwych celach wykorzystania wspomnianych danych. Każde inne wykorzystanie przekazanych danych jest całkowicie nielegalne.

Art. 42. 1. Maksymalny limit wydatków z budżetu państwa na prace spisowe na lata 2019-2028 wynosi 386 mln zł, z tego w:

- 1) roku 2019 - 12 mln zł;
- 2) roku 2020 - 23 mln zł;
- 3) roku 2021 - 342 mln zł;
- 4) roku 2022 - 9 mln zł;

Ile wszystkich podatników będzie kosztowała zabawa w dziurawy prawnie spis powszechny? Odpowiedź daje nam art. 42 ustawy (powyżej) o spisie powszechnym. Sporządzenie danych statystycznych na potrzeby zarządzania państwem można byłoby oczywiście zlecić wyspecjalizowanej firmie,

co kosztowałoby dużo mniej niż zakładany budżet. Niestety aparat państwowy bawi się w inwigilację obywateli znacznie wykraczając poza ustawowe uprawnienia.

- CO, JEŚLI NIE WEZMĘ UDZIAŁU W SPISIE? -

W przestrzeni publicznej pojawiło się wiele kłamliwych informacji straszących wszystkich obywateli, którzy nie chcieliby wziąć udziału w spisie powszechnym. Co ciekawe, częstokroć straszy się karą pieniężną w wysokości 5000 zł lub 2 lat pozbawienia wolności. Jak odpowiedzialność wygląda w rzeczywistości?

Na początek warto sobie przypomnieć, że wszelkie sankcje są wskazane w ustawie o statystyce publicznej, a nie ustawie o spisie powszechnym. Przejdźmy więc do tejże ustawy i zobaczmy, czy rzeczywiście jesteśmy zagrożeni odpowiedzialnością karną za uchylenie się od udziału w spisie lub podanie nieprawdziwych informacji.

[Ustawa z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej]

Art. 56.

1. Kto wbrew obowiązkowi **przekazuje dane statystyczne niezgodne ze stanem faktycznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.**

2. W wypadku mniejszej wagi sprawca podlega grzywnie.

Dlaczego powyższy artykuł jest dla nas tak ważny? Jak widzimy w ustawie o spisie powszechnym używa się sformułowania „dane statystyczne” (definicja danych statystycznych zawarta jest w ustawie o statystyce publicznej), które dotyczą zjawisk, zdarzeń, obiektów i działalności podmiotów gospodarki narodowej oraz życia i sytuacji osób fizycznych, w tym danych osobowych, pozyskanych bezpośrednio od **respondentów** albo z systemów informacyjnych administracji publicznej, rejestrów urzędowych lub niepublicznych systemów informacyjnych, od momentu ich zebrania na potrzeby wykonywania zadań statystyki publicznej. Kim zatem jest **respondent**? W tej samej ustawie dowiadujemy się, że jest to osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, przekazująca dane dla celów statystycznych (które nie są tożsame z danymi statystycznymi!). z całości przepisów karnych i analizy nomenklatury nazewnictwa definicji prawnych można wywnioskować, że art. 56. o przekazywaniu danych statystycznych niezgodnych ze stanem faktycznym **NIE** dotyczy spisu powszechnego. Przepisów prawa

karnego nie można traktować rozszerzająco, wobec tego niedopuszczalnym jest rozciąganie przepisu z ustawy o statystyce publicznej na inne ustawy. Przepisy prawa karnego stosuje się zawsze zawężająco i nie wolno ich stosować rozszerzająco. Wobec tego próba rozciągnięcia tego przepisu do ustawy o narodowym spisie powszechnym nie będzie miała tutaj zastosowania.

Jestem przekonany, że gdyby ktoś został oskarżony i stanął przed sądem z oskarżenia tego przepisu to sądy w takiej (identycznie jak w sprawach dotyczących obostrzeń covidowych) będą wnioskować o odroczenie sprawy ze względu na to, że przepisów prawa karnego nie można stosować rozszerzająco.

Art. 57.

Kto wbrew obowiązкови **odmawia** wykonania obowiązku statystycznego albo udzielenia informacji w spisie powszechnym lub innym badaniu statystycznym, podlega grzywnie.

Powyżej widnieje drugi przepis karny, którym wszyscy są straszeni. Zwróćmy jednak uwagę, że przepis używa sformułowania „**odmawia**”. Innymi słowy - na podstawie tego przepisu można ukarać tylko osobę, która odmawia udziału w spisie powszechnym (zachowanie bierne, brak jakichkolwiek czynności). Jeżeli jednak nie wystosujemy żadnego komunikatu odmawiającego – nie podlegamy pod artykuł karny. Warto przy tym zaznaczyć, że mowa tutaj o wyraźnej informacji o odmówieniu – sąd nie ma prawa domniemywać, że obywatel chciał nie dopełnić obowiązku udziału w spisie powszechnym bez wyraźnego oświadczenia woli z jego strony. Wniosek jest prosty: nigdy nie należy odmawiać udziału w spisie powszechnym. Nigdy nie należy komunikować takiego zaniechania przez telefon, czy osobiście.

Art. 58.

Kto wbrew obowiązкови przekazuje dane statystyczne po upływie oznaczonego terminu, podlega karze grzywny.

Art. 59.

Orzekanie w sprawach o czyn wymieniony w art. 58 następuje na podstawie przepisów o postępowaniu w sprawach o wykroczenia.

Powyższe dwa przepisy możemy traktować jako ciekawostkę. Gdyby z różnych powodów obywatel nie przekazał danych do końca ustawowego czasu, może dowiedzieć się, że toczy się przeciwko niemu postępowanie. Co należy zrobić w takiej sytuacji? Wówczas obywatel wysyła formularz po terminie jednak kwalifikowane jest to jako wykroczenie, a nie przestępstwo (każde wykroczenie przedawnia się

po 3 latach). Poza tym nawet w przypadku skazania za owe wykroczenie - osoba nie będzie widniała we wpisie rejestru karnego.

Podsumowanie

1. Zawsze oficjalnie deklarujemy, że chcemy brać udział w spisie powszechnym.
2. W przypadku kontaktu ze strony rachmistrza – w pierwszej kolejności oświadczamy o chęci udziału w spisie internetowym (samospisie)
3. Do 31 sierpnia do godziny 23:59 mamy prawo zgłosić telefonicznie komunikat na infolinii, że z powodów niezależnych od nas nie możemy dopełnić obowiązku samospisu np. ze względu na brak warunków technicznych. Nie musimy przy tym podawać imienia i nazwiska.
4. Jeżeli rachmistrz zechce nas odwiedzić osobiście w miejscu zamieszkania deklarujemy chęć weryfikacji jego danych z terminem do końca września.
5. Od 1 października (zgodnie z ustawą) nikt nie może nas zmusić do udziału w spisie powszechnym.

- WYBRANE PRZEPISY PRAWNE Z KOMENTARZEM -

Art. 1. Ustawy z dnia 9 sierpnia 2019 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r.

1. Ustawa reguluje zakres, formę i tryb przeprowadzenia przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań w 2021 r. oraz zakres, formę i tryb prac związanych z jego przygotowaniem i opracowaniem wyników tego spisu.

2. Narodowy spis powszechny ludności i mieszkań w 2021 r. jest przeprowadzany na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w terminie od dnia 1 kwietnia 2021 r. do dnia 30 czerwca 2021 r., według stanu na dzień 31 marca 2021 r., godz. 24.00.

Przekazywane w ramach spisu dane muszą być wg stanu faktycznego na dzień 31 marca 2021 r., godz. 24.00.; co za tym idzie, np. w sierpniu lub wrześniu 2021 nie musisz pamiętać niektórych danych sprzed pół roku – zawsze możesz powiedzieć „nie pamiętam”.

Art. 2. Ustawy z dnia 9 sierpnia 2019 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r. Użyte w ustawie określenia oznaczają:

1) narodowy spis powszechny ludności i mieszkań – proces planowania, zbierania, łączenia, oceny, rozpowszechniania i analizy danych demograficznych, społecznych, ekonomicznych oraz o zasobach mieszkaniowych dla najniższych poziomów agregacji danych, w oznaczonym czasie, w odniesieniu do osób fizycznych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;

Powyższy przepis wskazuje jedynie na cztery rodzaje danych objętych spisem (demograficznych, społecznych, ekonomicznych oraz o zasobach mieszkaniowych), co jest rażąco sprzeczne z zakresem danych (obejmujących wiele innych obszarów) określonych w załączniku nr 1 do ustawy.

art. 11. Ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej. Służby statystyki publicznej są obowiązane zawiadamiać na piśmie lub przez ogłoszenie w sposób zwyczajowo przyjęty o celu, zakresie i sposobie przeprowadzenia spisu powszechnego oraz innego badania statystycznego z udziałem rachmistrzów spisowych i ankierów statystycznych, o prawach i obowiązkach podmiotów wezwanych do przekazania danych lub udzielenia odpowiedzi, a także o gwarancjach poufności i zachowaniu tajemnicy statystycznej.

Przed rozpoczęciem spisu zawsze żądaj na piśmie informacji o swoich prawach oraz o gwarancjach poufności i zachowaniu tajemnicy statystycznej.

Art. 13. Ustawy z dnia 9 sierpnia 2019 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r. [Wymagania wobec systemu teleinformatycznego wykorzystywanego do przeprowadzenia spisu powszechnego]

Spis powszechny przeprowadza się z wykorzystaniem bezpiecznych technologii informatycznych i komunikacyjnych, w szczególności w postaci elektronicznej, z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego spełniającego minimalne wymagania dla systemów teleinformatycznych w rozumieniu art. 3 pkt 9 ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2019 r. poz. 700, 730, 848 i 1590) oraz zapewniającego interoperacyjność systemów na zasadach określonych w Krajowych Ramach Interoperacyjności w rozumieniu art. 3 pkt 21 tej ustawy, w sposób zapewniający poufność, integralność i dostępność informacji, z uwzględnieniem ich autentyczności, rozliczalności, niezaprzeczalności i niezawodności.

Logowanie do systemu za pomocą jedynie numeru PESEL (login) i nazwiska panińskiego matki (hasło) jest rażąco sprzeczne z powyższym przepisem.

Art. 15. Ustawy z dnia 9 sierpnia 2019 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r.

1. Osoba fizyczna objęta spisem powszechnym jest obowiązana przeprowadzić samospis internetowy.

3. Osoba fizyczna przeprowadzająca samospis internetowy jest obowiązana do udzielenia odpowiedzi zgodnie z zasadami określonymi w art. 28 ust. 1.

5. Osoba fizyczna objęta spisem powszechnym, która nie może dopełnić obowiązku przeprowadzenia samospisu internetowego, w szczególności ze względu na stan zdrowia lub uzasadniony interes tej osoby, zgłasza ten fakt służbom statystyki publicznej, telefonując na podany do wiadomości publicznej numer infolinii spisowej, nie później niż do dnia 31 sierpnia 2021 r.

Aby dopełnić obowiązku wynikającego z ww. przepisów wystarczy (choćby w ostatnim dniu – 31 sierpnia 2021 r. np. o g. 23.55) zadzwonić na odpowiednią linię informując, że nie możemy dopełnić obowiązku przeprowadzenia samospisu internetowego, np. ze względu na nieposiadanie odpowiednich warunków techniczno-materialnych (brak komputera itp.) lub inne ważne powody (np. niemożność zalogowania się – co się zdarza).

Art. 17a. Ustawy z dnia 9 sierpnia 2019 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r.

1. Obowiązek przeprowadzenia samospisu internetowego, o którym mowa w art. 15 ust. 1, nie wyłącza możliwości zebrania w każdym czasie danych od osoby fizycznej objętej spisem powszechnym metodą wywiadu bezpośredniego lub metodą wywiadu telefonicznego.

2. Osoba fizyczna objęta spisem powszechnym nie może odmówić przekazania danych w ramach spisu powszechnego z zastosowaniem metody wywiadu bezpośredniego lub metody wywiadu telefonicznego.

3. Przekazanie przez osobę fizyczną objętą spisem powszechnym danych z zastosowaniem metody wywiadu bezpośredniego lub metody wywiadu telefonicznego zwalnia ją z obowiązku przeprowadzenia samospisu internetowego.

Gdyby rachmistrzowi udało się „złapać nas” (szczególnie telefonicznie) przed końcem 31 sierpnia 2021 r. pamiętajmy, że mamy prawo nie pamiętać o danych z dn. 31 marca 2021 r.; wówczas – aby uniknąć narażenia się na odpowiedzialność prawną – prosimy o przełożenie rozmowy na termin

późniejszy (np. gdy już wrócimy do domu). Gdyby rachmistrz chciał stawić się osobiście (wywiad bezpośredni) możemy prosić o przełożenie wizyty ze względu np. na występujące u nas tego dnia gorsze samopoczucie, objawy covidowe i zagrożenie epidemiczne.

Art. 17e. Ustawy z dnia 9 sierpnia 2019 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r.

Osoba fizyczna objęta spisem powszechnym przed przeprowadzeniem przez rachmistrza spisowego wywiadu bezpośredniego lub wywiadu telefonicznego może zweryfikować tożsamość tego rachmistrza przez kontakt telefoniczny lub osobisty z gminnym lub wojewódzkim biurem spisowym. Informacja o sposobie weryfikacji tożsamości rachmistrza spisowego jest udostępniana na stronie internetowej Głównego Urzędu Statystycznego i urzędów statystycznych oraz w materiałach informacyjnych, edukacyjnych i promocyjnych popularyzujących spis powszechny.

ZAWSZE KORZYSTAJMY z PRAWA DO OSOBISTEGO zweryfikowania tożsamości rachmistrza przez kontakt osobisty z gminnym lub wojewódzkim biurem spisowym. Przepisy nie określają do kiedy musimy przeprowadzić taką weryfikację – możemy więc jej dokonać np. nawet w dniu 30 września 2021 roku, pół godziny przed zamknięciem urzędu. Gdy było więcej niż jeden rachmistrz – WERYFIKUJMY WSZYSTKICH.

PRZEPISY KARNE (USTAWA O STATYSTYCE PUBLICZNEJ)

Art. 56.

1. Kto wbrew obowiązкови przekazuje dane statystyczne niezgodne ze stanem faktycznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

2. W wypadku mniejszej wagi sprawca podlega grzywnie.

Ten przepis nie ma zastosowania do ustawy o narodowym spisie powszechnym (nie można go traktować rozszerzająco „rozciągając” z ustawy o statystyce publicznej – do której ma zastosowanie – na ustawę o narodowym spisie powszechnym, która używa innych pojęć i opisuje inne stany faktyczne).

Art. 57.

Kto wbrew obowiązкови odmawia wykonania obowiązku statystycznego albo udzielenia informacji w spisie powszechnym lub innym badaniu statystycznym, podlega grzywnie.

Warunkiem zastosowania tego przepisu (postawienia komuś zarzutu) jest ODMOWA; nigdy zatem nie wygłaszajmy żadnego komunikatu lub oświadczenia, które by znaczyło ODMOWĘ – czy to ustnie, czy na piśmie (jeśli po prosu zachowujemy się biernie, ale nigdy nie odmawiamy wyraźnie udziału w spisie – ten przepis nie może mieć do nas zastosowania). Obiektywne przyczyny uniemożliwiające nam udział w spisie nie mogą być rozumiane nigdy jako nasza odnowa, a co za tym idzie – nie możemy być w takim przypadku karani.

RODZIAŁ II

JAK LEGALNIE UNIKNĄĆ SZCZEPIONEK?

- PRZYMUS CZY OBOWIĄZEK? -

Problem obowiązkowych szczepień jest ostatnio bardzo aktualny. Podejmując próbę przybrania linii obrony zainteresowanego postanowiłem zadać sobie kluczowe pytanie: Co w kontekście przymusu szczepień może wymuszać na obywatelu władza państwowa? Czego z kolei robić nie może? Reasumując, jak chronić siebie i bliskich przed nadużyciami władzy z zakresu obowiązkowych szczepień?

Nie sposób podejmować analizę bez próby zdefiniowania samego przymusu szczepień. Tak naprawdę powinniśmy zapytać: Czym się różni przymus od obowiązku (obligatoryjności)? z jednej strony mamy szczepienia w pełni dobrowolne, zależne wyłącznie od woli samego zainteresowanego (lub opiekuna prawnego). z drugiej strony mamy do czynienia z przymusem lub obowiązkiem.

Niestety polskie regulacje prawne idą w sposób zdecydowany w stronę obowiązku. Jednakże warto się zastanowić, czy wspomniany obowiązek nie wykazuje już teraz znamion przymusu. z przymusem mamy do czynienia w sytuacji, gdy ktoś jest w stanie nas do czegoś przymusić używając środków przymusu bezpośredniego. To oczywiście wynika w sposób bezpośredni z możliwości jakie posiada aparat rządowy w ramach państwa prawa – zgodnie z tą zasadą państwo jako jedyne powinno mieć możliwość wywierania przymusu (także siłowego) na obywatelu. W Polsce spotykamy się z obowiązkiem przymusu szczepień, który co do zasady musimy wykonać z własnej woli. Jeżeli tego obowiązku nie wykonamy, państwo ma obowiązek nałożenia na nas pewnych sankcji, których

zadaniem jest przymuszenie nas do wykonania obowiązku. Istnieje jednak wyjątek wynikający z art. 33. Ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Art. 33. Uprawnienia państwowego powiatowego inspektora sanitarnego - Ustawa o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

1. Państwowy powiatowy inspektor sanitarny lub państwowy graniczny inspektor sanitarny może, w drodze decyzji, nałożyć na osobę zakażoną lub chorą na chorobę zakaźną albo osobę podejrzaną o zakażenie lub chorobę zakaźną, lub osobę, która miała styczność ze źródłem biologicznego czynnika chorobotwórczego, obowiązki określone w art. 5 obowiązki osób przebywających na terytorium RP ust. 1.

2. W celu zapobieżenia szerzeniu się zakażeń lub chorób zakaźnych państwowy powiatowy inspektor sanitarny lub państwowy graniczny inspektor sanitarny może, w drodze decyzji:

1) wprowadzić zakaz wstępu do pomieszczeń skażonych;

2) nakazać przeprowadzenie dekontaminacji, dezynsekcji lub deratyzacji nieruchomości lub pomieszczeń;

3) nakazać przeprowadzenie dekontaminacji przedmiotów, a jeżeli nie jest to możliwe – ich zniszczenie;

4) wprowadzić zakaz korzystania z wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi i na potrzeby gospodarcze, pochodzącej z ujęć, co do których istnieje podejrzenie skażenia biologicznymi czynnikami chorobotwórczymi;

5) wprowadzić zakaz spożywania żywności podejrzaney o skażenie, a w razie potrzeby, zarządzić jej zbadanie, odkażenie, zniszczenie lub przeznaczenie do innych celów;

6) nakazać sekcję zwłok osoby zmarłej, u której rozpoznano lub podejrzewano zakażenie lub chorobę zakaźną;

7) zakazać wykonywania sekcji zwłok ludzi i zwierząt, gdy sekcja zwłok mogłaby prowadzić do zakażenia osób lub skażenia środowiska, z wyjątkiem przypadku, gdy zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa.

3. Decyzjom, o których mowa w ust. 1 i 2, nadaje się rygor natychmiastowej wykonalności.

3a. Decyzje, o których mowa w ust. 1, wydawane w przypadku podejrzenia zakażenia lub choroby szczególnie niebezpiecznej i wysoce zakaźnej, stanowiącej bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia innych osób:

1) mogą być przekazywane w każdy możliwy sposób zapewniający dotarcie decyzji do adresata, w tym ustnie;

2) nie wymagają uzasadnienia;

3) przekazane w sposób inny niż na piśmie, są następnie doręczane na piśmie po ustaniu przyczyn uniemożliwiających doręczenie w ten sposób.

4. W przypadku obiektów budowlanych pozostających pod nadzorem Inspekcji Weterynaryjnej, decyzja, o której mowa w ust. 2, jest wydawana po zasięgnięciu opinii powiatowego lekarza weterynarii.

5. Osoby z objawami choroby zakaźnej dotychczas nierozpoznanej w kraju mogą być poddawane obowiązkom, o których mowa w art. 5 obowiązki osób przebywających na terytorium RP ust. 1, na zasadach określonych w ust. 1-3.

7. W przypadku konieczności poddania izolacji lub kwarantannie osób, o których mowa w ust. 1 i 5, wojewoda zapewnia warunki izolacji lub kwarantanny przez zapewnienie odpowiednich pomieszczeń, wyposażenia oraz skierowanie do pracy osób posiadających odpowiednie kwalifikacje.

Jak widzimy wyjątek dotyczy tzw. szczepień akcyjnych, czyli tych o charakterze interwencyjnym, które są wykonywane w sytuacji wystąpienia na określonym terenie zwiększonej liczby zakażeń lub zachorowań na chorobę zakaźną albo zwiększonego ryzyka ich wystąpienia. Wówczas w drodze decyzji, inspektor sanitarny może wydać rygor, aby dana osoba bezwzględnie poddała się szczepieniu. Do realizacji tego celu może użyć nawet środków przymusu bezpośredniego.

Ustawa o Policji (art. 16 ust. 1): Policjanci wykonujący zadania służbowe mogą stosować następujące środki przymusu bezpośredniego:

1. Fizyczne, techniczne i chemiczne środki służące do obezwładniania bądź konwojowania osób oraz do zatrzymywania pojazdów,
2. Pałki służbowe,

3. Wodne środki obezwładniające,
4. Psy i konie służbowe,
5. Pociski niepenetracyjne miotane z broni palnej.

Policjanci mogą stosować wymienione środki przymusu bezpośredniego jedynie w takim zakresie, aby osiągnąć efekt w postaci podporządkowania się wydanym poleceniom. Przy użyciu środków przymusu bezpośredniego funkcjonariusz powinien się kierować zasadą minimalizacji skutków oraz dostosowywać odpowiedni środek przymusu do zaistniałej sytuacji. Zasada minimalizacji skutków polega na tym, że policjant powinien stosować środki w taki sposób, aby osiągnięcie celu w postaci podporządkowania się wydanym poleceniom spowodowało możliwie jak najmniejszą dolegliwość osobie, wobec której danego środka użyto.

Warto zdawać sobie sprawę, że w polskich regulacjach prawnych możemy wyróżnić dwa rodzaje szczepień:

- szczepienia ochronne (prewencyjne) u dzieci
- szczepienia akcyjne (na wypadek powstania epidemii)

Ewentualna szczepionka na COVID-19 byłaby oczywiście szczepieniem akcyjnym.

Skupiając się i analizując system prawny szczepień ochronnych (prewencyjnych) dochodzimy do wniosku, że Ustawa o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi nie przewiduje drastycznych środków przymusu bezpośredniego w przypadku niezaszczepienia się przez zainteresowanego.

Aparat państwowy posiada jednak szereg innych środków oddziaływania (w tym psychologiczne). Niezwykle często zdarza się, że rodzice w bardzo ostry sposób werbalny zmuszani są do udzielenia zgody na zaszczepienie swojego dziecka. W przypadku braku akceptacji w danym terminie Inspektor Sanitarny wysyła do rodziców upomnienie. Jeżeli nie okaże się to skuteczne, rodzice mogą się spodziewać zastępczej kary administracyjnej, polegającej na przymuszeniu do wykonania danej czynności. W przestrzeni publicznej pojawiają się coraz częściej pomysły, aby niezaszczepione dzieci nie mogły korzystać z niektórych świadczeń społecznych. Niektóre samorządy proponują, aby takich dzieci nie przyjmować do przedszkoli. Wszystko to służy oczywiście stworzeniu wyjątkowej presji na rodzicach.

W mojej ocenie takie zachowania przybierają znamiona nielegalnego przymusu.

Jako ciekawostkę warto dodać, że - patrząc na uwarunkowania historyczne – relikw w postaci obligatoryjnych (de facto przymusowych) szczepień zachował się jedynie w państwach byłego bloku wschodniego (Polska, Słowacja, Rumunia, Bułgaria). Co ciekawe nawet Rosja wyłamała się z tego porządku i nie stosuje obligatoryjnych szczepień.

- PRZYMUS SZCZEPIEŃ, A ZGŁASZANIE NOP -

Wiele osób zadaje sobie pytanie, czy proceder przymusowych szczepień ma jakiegokolwiek uzasadnienie. Zwolennicy przymusu szczepień wysuwają przeważnie dwa argumenty:

- zwiększa się odporność stadna, a dziecko unika chorób w przyszłości

Proszę mieć na uwadze, że w państwach Unii Europejskiej, gdzie nie ma przymusu szczepień – epidemie się nie rozwijają. Warto dodać, że w państwach, gdzie wyszczepialność jest niska (np. Ukraina) – również nie obserwujemy wyjątkowego rozwoju epidemii. Republika Federalna Niemiec, która również nie stosuje przymusu (do tego przyjęła wielu imigrantów) – również nie odnotowuje żadnych epidemii. Jakby tego było mało przy dyskusji publicznej Kanclerz Niemiec, Angela Merkel wypowiedziała się w sposób stanowczy, że przymus byłby zbyt dużym naruszeniem praw i wolności człowieka.

- dzięki szczepieniom choroba się nie rozprzestrzenia i nie zagraża osobom, które nie mogą się zaszczepić.

Rzeczywiście tak jest - jeśli zaszczepimy 90% populacji to zdecydowanie zmniejszymy zagrożenie zachorowania pozostałych. Problem polega jednak na tym, że wśród tych 90% z całą pewnością pojawiają się niepożądane odczyny poszczepienne. Wynika z tego, że z jednej strony chcemy zabezpieczać, ale tym samym narażamy większość na występujące powikłania.

Niepożądany odczyn poszczepienny (NOP) to zaburzenie stanu zdrowia, które wystąpiło w okresie 4 tygodni po podaniu szczepionki. Wyjątek stanowią odczyny po szczepieniu BCG – w tych wypadkach kryterium czasowe jest znacznie wydłużone, co wynika ze specyfiki szczepionki. Do niepokojących objawów można zaliczyć wysoką gorączkę, wysypkę, trudności z oddychaniem, długi płacz i problemy z utuleniem dziecka lub inne, pojawiające się po szczepieniu. W przypadku dorosłych niepokój powinno

wzbudzić złe samopoczucie. Gorączce zwykle towarzyszy kaszel, zaczerwienione gardło, czasem biegunka. Bardzo rzadkim NOP są drgawki, które mogą występować przy wysokiej gorączce (tzw. drgawki gorączkowe) lub niezależnie od temperatury ciała jako drgawki nie gorączkowe.

Mogą one sygnalizować uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego lub zatrucie. – Źródło: Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego.

Tym samym dochodzimy do problemu zgłaszania niepożądanych odczynów poszczepiennych. W Polsce możemy zauważyć w związku z tym zagadnieniem klasyczny konflikt interesów. Proszę zwrócić uwagę, że osobą uprawnioną do zgłaszania niepożądanego odczynu poszczepiennego jest nie kto inny niż lekarz, który zakwalifikował dziecko do szczepienia. Teraz proszę sobie wyobrazić, że klasyfikacja do szczepienia była nieprawidłowa i w jej wyniku doszło do powikłania – wówczas lekarz musi sam donieść na własną osobę. Witamy w Polsce. Co gorsza w systemie prawnym rodzice są pozbawieni możliwości zgłaszania niepożądanych odczynów poszczepiennych. Mogą co prawda zrobić to okrężną drogą przy pomocy ustawy farmaceutycznej, jednak pozbawieni są zgłaszania podstawowych sytuacji do Inspektora Sanitarnego. Jedyne co mogą zrobić, to proszenie (często: błaganie) lekarza o zgłoszenie takiego zdarzenia.

Ze względu na to, że moją profesją są nauki prawne, pozwolę sobie odwołać się do opinii eksperta z dziedziny medycyny, prof. Mirosława J. Wysockiego:

Prof. Mirosław J. Wysocki - w latach 2007-2017 Dyrektor Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego i Prewencji Chorób Przewlekłych NIZP-PZH. Konsultant Krajowy w dziedzinie Zdrowia Publicznego.

„Nie podlega żadnej dyskusji, że powinniśmy lepiej niż dotychczas rejestrować niepożądane odczyny poszczepienne. Dialog w tej kwestii jest bardzo potrzebny.” – prof. Wysocki.

Niezwykłą patologią prawną jest fakt, że najbardziej zainteresowani, czyli rodzice, nie mają żadnej kontroli nad rejestrem NOP. Dochodzi przez to do absurdalnych sytuacji medycznych, w których zgłoszony i stwierdzony NOP trafia do Sanepidu, gdzie ma zmienianą klasyfikację (np. z mocnego na lekki). Nie ma nad tym żadnej kontroli. Próby zaskarżenia tego typu działania do sądu okazały się nieskuteczne – uznano, że jest to poza kompetencją sądu.

Dlatego też jako prawnik zdecydowanie rekomenduję, w przypadku zauważenia NOP u dziecka w przeciągu pierwszych 4 tygodni od szczepienia – skierowanie samemu pisma do Inspektora, niezależnie od decyzji lekarza. Co prawda nie przyniesie to żadnego skutku formalnego, jednak może mieć ogromne znaczenie jako dowód w ewentualnym postępowaniu sądowym.

Kolejną patologią (nie bójmy się tego słowa) jest fakt, że wszystkie zgłoszenia kierowane są do inspektora sanitarnego, który z kolei odpowiada za przeprowadzanie procesu wszczepiania i jak najwyższą ilość szczepień.

Jak widać, mimo że mamy w Polsce – de facto – przymus szczepień, to nie idzie za tym żaden system odszkodowań za ewentualne NOP. Ktoś mógłby powiedzieć, że przecież każdy poszkodowany może pójść do sądu. Zostawiając już problem jak funkcjonuje sądownictwo w naszym kraju, chciałbym zauważyć, że rodzic przystępujący do batalii sądowej już na samym początku musi wyłożyć własne pieniądze na wpis sądowy (5% wartości przedmiotu sporu). Wydaje się to niewielką kwotą, jednak jest to złudzenie. Odszkodowania mogą wynosić nawet milion złotych, więc jak łatwo policzyć początkowa kwota może wynosić kilkadziesiąt tysięcy złotych. Oczywiście sąd może zwolnić rodzica z takiej opłaty, jednak jest to wyłącznie dobrowolna kwestia uznania sądu. W praktyce powoduje to powstanie problemu już na samym początku wszczęcia procesu sądowego. Ponadto takiej sprawy nie można poprowadzić bez fachowej pomocy prawnej, a to niestety również kosztuje. Przed rodzicami staje widmo wieloletniego procesu sądowego bez gwarancji wygranej, czy jakiegokolwiek odszkodowania. Wydaje się to głęboko niesprawiedliwe, zwłaszcza, że rodzice zostali zmuszeni do zaszczepienia dziecka. Jak wygląda sytuacja w innych państwach? Co ciekawe, są kraje, które mimo niestosowania przymusu szczepień – przewidują fundusze przeznaczone na wypłacanie odszkodowań za NOP.

Czy nie byłoby lepiej, gdyby zamiast postępowania sądowego – powoływać komisję lekarską, która każdorazowo decydowałaby o przyznaniu takiego odszkodowania?

- PRAWA PODSTAWOWE. CZY PRZYMUS SZCZEPIEŃ JEST KONSTYTUCYJNY? -

Dla mnie, jako dla prawnika, nie podlega żadnym wątpliwościom fakt, że przymus szczepień w Polsce jest niekonstytucyjny i wprost sprzeczny z Ustawą Zasadniczą. Proszę spojrzeć:

Art. 31. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

1. Wolność człowieka podlega ochronie prawnej. 2. Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje

3. Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Art. 39. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Nikt nie może być poddany eksperymentom naukowym, w tym medycznym, bez dobrowolnie wyrażonej zgody.

Co z tego wynika? Przede wszystkim wszelkie ograniczenia można wprowadzić jedynie ustawą w ściśle określonych przypadkach. Ponadto, jeżeli mamy do czynienia z interwencją medyczną, która ma charakter eksperymentu, to każdorazowo wymagana jest pisemna zgoda zainteresowanego. Nie inaczej jest w przypadku szczepień.

Art. 47. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

Art. 68. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

1. Każdy ma prawo do ochrony zdrowia.

4. Władze publiczne są obowiązane do zwalczania chorób epidemicznych i zapobiegania negatywnym dla zdrowia skutkom degradacji środowiska

Niektórzy uważają, że to właśnie powyższe artykuły zmuszają nas do szczepień. Takie twierdzenia są jednak całkowicie błędne. Proszę zwrócić uwagę na słowo kluczowe – „zwalczać”. Czyli choroby muszą występować, istnieć. Do tego typu niebezpieczeństw państwo może np. stosować przymusową kwarantannę. Nie ma tutaj jednak mowy o zapobieganiu chorobom jeszcze nieistniejącym lub potencjalnym, a tym właśnie są szczepienia (osobie zdrowej wstrzykuje się patogen do organizmu, z nadzieją na uodpornienie się organizmu).

- OBOWIĄZKI OBYWATELA -

Jak z punktu widzenia Konstytucji wyglądają obowiązki obywatela? Upewnijmy się, czy może przypadkiem nie jest tak, że z obowiązków konstytucyjnych – podlegamy obowiązkowi szczepień.

Art. 82. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.: Obowiązkiem obywatela polskiego jest wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz troska o dobro wspólne.

Art. 83. Każdy ma obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 84. Każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie.

W przedstawionych artykułach mamy bardzo jasno określone, co jest naszym obowiązkiem. Nie znajdziemy tutaj jednak niczego o przymusowym poddawaniu się procedurom medycznym.

Ktoś jednak może powiedzieć, że sytuacja inaczej wygląda w przypadku stanu nadzwyczajnego (który mogliśmy zaobserwować w Polsce - 2020 rok - mimo braku formalnego ogłoszenia stanu nadzwyczajnego)

Art. 228. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

1. W sytuacjach szczególnych zagrożeń, jeżeli zwykłe środki konstytucyjne są niewystarczające, może zostać wprowadzony odpowiedni stan nadzwyczajny: stan wojenny, stan wyjątkowy lub stan klęski żywiołowej.

2. Stan nadzwyczajny może być wprowadzony tylko na podstawie ustawy, w drodze rozporządzenia, które podlega dodatkowemu podaniu do publicznej wiadomości.

3. Zasady działania organów władzy publicznej oraz zakres, w jakim mogą zostać ograniczone wolności i prawa człowieka i obywatela w czasie poszczególnych stanów nadzwyczajnych, określa ustawa.

4. Ustawa może określić podstawy, zakres i tryb wyrównywania strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności i praw człowieka i obywatela.

5. Działania podjęte w wyniku wprowadzenia stanu nadzwyczajnego muszą odpowiadać stopniowi zagrożenia i powinny zmierzać do jak najszybszego przywrócenia normalnego funkcjonowania państwa.

6. W czasie stanu nadzwyczajnego nie mogą być zmienione: Konstytucja, ordynacje wyborcze do Sejmu, Senatu i organów samorządu terytorialnego, ustawa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej oraz ustawy o stanach nadzwyczajnych.

7. W czasie stanu nadzwyczajnego oraz w ciągu 90 dni po jego zakończeniu nie może być skrócona kadencja Sejmu, przeprowadzane referendum ogólnokrajowe, nie mogą być przeprowadzane wybory do Sejmu, Senatu, organów samorządu terytorialnego oraz wybory Prezydenta Rzeczypospolitej, a kadencje tych organów ulegają odpowiedniemu przedłużeniu. Wybory do organów samorządu terytorialnego są możliwe tylko tam, gdzie nie został wprowadzony stan nadzwyczajny.

Jak widzimy jedynie w czasie trwania stanu nadzwyczajnego rząd może ograniczać – za pomocą ustawy – nasze prawa i wolności. Władza jednak ma się ograniczać do minimum, absolutnie koniecznego do funkcjonowania państwa. Ustawa jednoznacznie wskazuje, że w stanie klęski żywiołowej (stan nadzwyczajny) aparat państwowy nie ma żadnych podstaw do tego, aby zmuszać obywateli do szczepień.

- POLSKA NA TLE ŚWIATA -

Czy Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. mieści się w duchu prawa międzynarodowego? Jak mają się do tego międzynarodowe traktaty i orzecznictwa sądowe?

Przyjrzyjmy się Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, której Polska jest stroną.

Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 roku

Art. 8. Prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego

1. Każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji.

Warto zaznaczyć, że Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności jest dokumentem Rady Europy, a nie Unii Europejskiej. Ma to znaczenie z tego względu, że organem Rady jest Europejski Trybunał Praw Człowieka. To właśnie tutaj Polacy mogą się odwoływać od wyroków wymierzonych przez polskie sądy. Orzecznictwo Rady bardzo często broni obywateli przed działaniami własnych władz. Jak wynika z praktyki dosyć często sprawy przeciwko własnemu państwu są wygrywane, ponieważ łatwo wykazać sprzeczność polskich regulacji z fundamentalnymi zasadami naszej cywilizacji prawnej, czy Konstytucją.

W oparciu o art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności Trybunał orzekł w sprawie dla nas wyjątkowo ważnej. 5 lipca 1999 roku w sprawie pana Rudolfa Mater przeciwko Słowacji Trybunał w Strasburgu uznał, że przymusowe badania stanowią ingerencję w prawo do poszanowania życia prywatnego. W kolejnej sprawie z 9 lipca 2002 roku Trybunał wydał orzeczenie w sprawie Salvettiego przeciwko Włochom – uznające, że obowiązkowe szczepienia będące przymusowym świadczeniem zdrowotnym oznaczają ingerencję w prawo do poszanowania życia prywatnego. To jednoznaczne rozstrzygnięcie wskazuje, że obowiązkowe szczepienie będące przymusowym świadczeniem zdrowotnym oznacza ingerencję. 15 marca 2012 roku w sprawie Sergiusza Solomakina przeciwko Ukrainie, Trybunał uznał z kolei, że obowiązkowe szczepienia jako przymusowe świadczenia zdrowotne oznaczają ingerencję w prawo do poszanowania życia prywatnego, które obejmuje fizyczną i psychiczną integralność osoby.

Trybunał nie ma żadnych wątpliwości – jeżeli system państwowy wymusza obowiązek szczepień to przybiera on postać przymusu, który jest niezgodny z fundamentalnymi prawami, w szczególności do poszanowania prywatności. Oznacza to, że państwo dokonuje takiego przymusu w sposób nielegalny.

- PRAWO POLSKIE -

Przyjrzyjmy się najważniejszym ustawom polskim dotyczącym usług medycznych:

- Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty

- Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta

Powyższe ustawy w jednoznaczny sposób mówią o tym, że pacjent ma prawo do pełnej informacji o swoim stanie zdrowia, procedurze leczenia, skutkach ubocznych, następstwach, a także do wyrażenia zgody na poszczególne zabiegi i terapie.

Jeśli zestawimy to z Ustawą o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi to zauważymy, że zasada dobrowolności i świadomej zgody jest całkowicie złamana.

Art. 9. Ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta:

1. Pacjent ma prawo do informacji o swoim stanie zdrowia.
2. Pacjent, w tym małoletni, który ukończył 16 lat, lub jego przedstawiciel ustawowy mają prawo do uzyskania od osoby wykonującej zawód medyczny przystępnej informacji o stanie zdrowia pacjenta, rozpoznaniu, proponowanych oraz możliwych metodach diagnostycznych i leczniczych, dających się przewidzieć następstwach ich zastosowania albo zaniechania, wynikach leczenia oraz rokowaniu, w zakresie udzielanych przez tę osobę świadczeń zdrowotnych oraz zgodnie z posiadanymi przez nią uprawnieniami.

Art. 16. Ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta:

Pacjent ma prawo do wyrażenia zgody na udzielenie określonych świadczeń zdrowotnych lub odmowy takiej zgody, po uzyskaniu informacji w zakresie określonym w art. 9

Art. 17. Ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta:

1. Pacjent, w tym małoletni, który ukończył 16 lat, ma prawo do wyrażenia zgody na przeprowadzenie badania lub udzielenie innych świadczeń zdrowotnych.
2. Przedstawiciel ustawowy pacjenta małoletniego, całkowicie ubezwłasnowolnionego lub niezdolnego do świadomego wyrażenia zgody, ma prawo do wyrażenia zgody, o której mowa w ust. 1. W przypadku braku przedstawiciela ustawowego prawo to, w odniesieniu do badania, może wykonać opiekun faktyczny.

Co za tym idzie pacjent ma prawo do wyrażenia zgody na udzielenie świadczeń zdrowotnych. Nie ma żadnych wątpliwości, że Ustawa gwarantuje prawo do uzyskania wszelkich informacji (także o skutkach szczepienia i zabiegów).

Art. 31. Ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty

1. Lekarz ma obowiązek udzielać pacjentowi lub jego ustawowemu przedstawicielowi przystępnej informacji o jego stanie zdrowia, rozpoznaniu, proponowanych oraz możliwych metodach diagnostycznych, leczniczych, dających się przewidzieć następstwach ich zastosowania albo zaniechania, wynikach leczenia oraz rokowaniu.

2. Lekarz może udzielić informacji, o której mowa w ust. 1, innym osobom za zgodą pacjenta lub jego przedstawiciela ustawowego.

Art. 32. Ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty

1. Lekarz może przeprowadzić badanie lub udzielić innych świadczeń zdrowotnych, z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, po wyrażeniu zgody przez pacjenta.

2. Jeżeli pacjent jest małoletni lub niezdolny do świadomego wyrażenia zgody, wymagana jest zgoda jego przedstawiciela ustawowego, a gdy pacjent nie ma przedstawiciela ustawowego lub porozumienie się z nim jest niemożliwe – zezwolenie sądu opiekuńczego.

Art. 34. Ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty

1. Lekarz może wykonać zabieg operacyjny albo zastosować metodę leczenia lub diagnostyki stwarzającą podwyższone ryzyko dla pacjenta, po uzyskaniu jego pisemnej zgody

2. Przed wyrażeniem zgody przez pacjenta w sytuacji, o której mowa w ust. 1, lekarz ma obowiązek udzielenia mu informacji zgodnie z art. 31.

Kolejne artykuły potwierdzają, że mamy pełne prawo do informacji, w tym o ewentualnych następstwach i skutkach. Pamiętajmy, że wyrażenie zgody jest świadomym, dobrowolnym oświadczeniem prawnym.

- CZY SZCZEPIENIE JEST RYZYKOWNE? -

Zachodzi pytanie, czy szczepienie jest ryzykownym zabiegiem? Szukając odpowiedzi na to pytanie wystarczy przeanalizować rozporządzenie w sprawie niepożądanych odczynów poszczepiennych oraz

kryteriów ich rozpoznawania. Przeanalizujmy zatem liczbę niepożądanych odczynów poszczepiennych: częstość występowania NOP zależy od rodzaju szczepionki. Przy szczepionkach stosowanych w Polsce jeden NOP występuje przeciętnie raz na 10 000 szczepień. Pod względem częstości można je podzielić na odczyny bardzo częste, częste, umiarkowanie częste, rzadkie i bardzo rzadkie. Przykładowo reakcja anafilaktyczna może wystąpić z częstością 1 na milion podanych dawek szczepionki, natomiast objawy miejscowe z częstością 1 na 10 podanych dawek. Jednakże konflikt interesów w przypadku lekarza i inspektora sanitarnego powoduje, że wiele NOP może nie być wliczanych do kwalifikacji.

Jeżeli liczby nie przemawiają w sposób wystarczający, to choćby z ostrożności procesowej czy zwykłego bezpieczeństwa, należy przyjmować, że szczepienie jest zabiegiem ryzykownym. Tym bardziej upoważnia nas to do wyrażania zgody na tego typu zabieg.

Ciekawostka: zagrożenie powikłaniami COVID-19 wynosi mniej więcej tyle samo, co ilość NOP. To zastanawiające, dlaczego z powodu COVID-19 wyrócono całą Polskę do góry nogami, a problem NOP jest całkowicie bagatelizowany, a często wręcz wyśmiewany.

Nie powinno ulegać żadnym wątpliwościom, że zarówno obowiązek (przymus) szczepień, jak i wszelkie procedury (rejestrowanie NOP, wyrażanie zgody na szczepienie) są niekonstytucyjne, sprzeczne z fundamentalnymi prawami i wolnościami. Potwierdzają to nie tylko polskie ustawy i Konstytucja, ale także traktaty międzynarodowe, konwencje i orzecznictwo Trybunału w Strasburgu.

W świetle przedstawionych argumentów możemy uznać, że obowiązek szczepień w systemie, nad którym nie mamy kontroli i wolności wyboru jest, łagodnie ujmując, procederem nielegalnym.

- JAK SIĘ BRONIĆ? -

Na szczęście nie jesteśmy całkowicie bezbronni. Przede wszystkim mamy możliwość kwestionowania i podważania niekonstytucyjnych przepisów Ustaw i rozporządzeń w Trybunale Konstytucyjnym. Jak jednak sprawić, aby Trybunał zainteresował się naszą sprawą? Zajrzyjmy ponownie do Konstytucji.

Art. 79. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

1. Każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do

Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji.

Art. 188. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Trybunał Konstytucyjny orzeka w sprawach:

- 1) zgodności ustaw i umów międzynarodowych z Konstytucją,
- 2) zgodności ustaw z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, których:
 - 1) ratyfikacja wymagała uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie,
 - 2) zgodności przepisów prawa, wydawanych przez centralne organy państwowe, z
- 3) Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi i ustawami,
- 4) zgodności z Konstytucją celów lub działalności partii politycznych,
- 5) skargi konstytucyjnej, o której mowa w art. 79 ust. 1

Art. 191. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

1. z wnioskiem w sprawach, o których mowa w art. 188, do Trybunału Konstytucyjnego wystąpić mogą:

- 1) Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu, Prezes Rady Ministrów, 50 posłów, 30 senatorów, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, Prokurator Generalny, Prezes Najwyższej Izby Kontroli, Rzecznik Praw Obywatelskich,
- 2) Krajowa Rada Sądownictwa w zakresie, o którym mowa w art. 186 ust. 2,
- 3) organy stanowiące jednostek samorządu terytorialnego,
- 4) ogólnokrajowe organy związków zawodowych oraz ogólnokrajowe władze organizacji pracodawców i organizacji zawodowych,
- 5) kościoły i inne związki wyznaniowe,
- 6) podmioty określone w art. 79 w zakresie w nim wskazanym

Art. 193. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem.

Pamiętajmy, że możemy badać konstytucyjność ustaw, ale także rozporządzeń. Mamy też prawo zwracać się do Sądu Administracyjnego, który z kolei może zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego. Osoba zainteresowana powinna przejść wszystkie drogi instancyjne i sądowe. Jeżeli po tym sprawa nie potoczyła się po myśli osoby zainteresowanej, wówczas pozostaje możliwość wniesienia skargi konstytucyjnej. Co ciekawe, dopuszczalne jest wniesienie w tym samym czasie skargi do Trybunału w Strasburgu. Należy przede wszystkim zapamiętać, że każdy obywatel Polski ma prawo złożyć taką skargę osobiście lub z pomocą prawnika.

Art. 8. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

1. Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej.
2. Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej.

Art. 178. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

1. Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom.

Powyższe przepisy Konstytucji stanowią niezwykle mocną podstawę do domagania się przed organami publicznymi (w tym: sądami) bezpośredniego stosowania Konstytucji. W związku z tym możemy nalegać na stosowanie przez Sąd – Konstytucji w sposób bezpośredni, tak aby ten nie stosował niekonstytucyjnego rozporządzenia. Pamiętajmy, że sądy w sporach między obywatelem, a państwem – mają możliwość pomijania rozporządzeń.

W tym miejscu dochodzimy do kolejnej patologii polskiego systemu prawnego – szczególnie w odniesieniu do obowiązku szczepień. Najważniejszym aktem prawnym regulującym te kwestie nie jest – jak mogłoby się wydawać – ustawa, ani nawet rozporządzenie. Najważniejszy akt dot. szczepień nosi nazwę „Komunikatu Głównego Inspektora Sanitarnego – kalendarz szczepień”. Jak ma się do tego Art. 87. Konstytucji – „Źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia.”. Czyżby zapomnieli w Konstytucji dopisać o „komunikatach”? Stawia to poważne pytanie, czy wspomniany komunikat jest źródłem prawa powszechnie obowiązującego. Oczywiście odpowiedź jest negatywna. Dla lepszego zilustrowania problemu: Jeżeli Jaś Kowalski wyda swój własny komunikat to będzie miał on taką samą moc prawną, jak ten wydany przez Głównego Inspektora Sanitarnego. Tymczasem to właśnie na jego podstawie zmagamy się ze szczepieniami prewencyjnymi dla dzieci.

Mając na uwadze wszystkie przytoczone artykuły prawne i jak się okazuje „komunikaty”, które pod akty prawne się podszycują – dochodzimy do kluczowego pytania. Jak się bronić? Drogi obrony są tak naprawdę dwie:

1. Wniosek o zbadanie konstytucyjności rozporządzenia przez Trybunał Konstytucyjny. Jeżeli nie uda się tego uzyskać na drodze polskiej, należy spróbować w Strasburgu. Jak wiemy szanse są niezwykle duże ze względu na to, że w podobnych sprawach Trybunał zawsze orzekał na korzyść zainteresowanego.

2. Zwalczanie przepisów już podczas toku realizacji. Zastanawiając się nad tym czy zaszczepić własne dziecko mamy na uwadze, że najbardziej szczegółowym wyznacznikiem tego proceduru jest Komunikat Głównego Inspektora Sanitarnego, który nie jest wyznacznikiem prawa powszechnie obowiązującego.

- KALENDARZ SZCZEPIEŃ -

Obwieszczenie Ministra Zdrowia z dnia 28 marca 2018 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie obowiązkowych szczepień ochronnych:

§ 2. Obowiązkiem szczepień ochronnych są objęte następujące choroby zakaźne:

- 1) błonica;
- 2) gruźlica;
- 3) inwazyjne zakażenie *Haemophilus influenzae* typu b;
- 4) inwazyjne zakażenia *Streptococcus pneumoniae*;
- 5) krztusiec;
- 6) nagminne zakażenie przyusznic (świnka);
- 7) odra;
- 8) ospa wietrzna;
- 9) ostre nagminne porażenie dziecięce (poliomyelitis);
- 10) różyczka;
- 11) tężec;
- 12) wirusowe zapalenie wątroby typu B; 13) wścieklizna.

Rozporządzenie podaje również widełki czasowe, kiedy dane szczepienie ma się odbyć. Niektóre wskazują szczepienie nawet do ukończenia 19 roku życia. Jeśli chcemy się stosować wyłącznie do tego rozporządzenia to niestety stwarza on obowiązek zaszczepienia naszych dzieci, ale nie wyszczególnia dokładnego wieku dziecka. Więcej szczegółów (konkretny wiek życia dziecka) podaje dopiero Komunikat Głównego Inspektora Sanitarnego, który jak wiemy nie jest wiążącym aktem prawnym.

Program Szczepień Ochronnych (PSO) jest opracowywany na podstawie zaleceń:

- Rady Sanitarno-Epidemiologicznej organu doradczego GIS
- Pediatrycznego Zespołu Ekspertów ds. Programu Szczepień Ochronnych przy Ministrze Zdrowia
- rekomendacji Światowej Organizacji Zdrowia (WHO)
- Europejskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób (ECDC)

Nie czuję się uprawniony do oceny poziomu wiedzy merytorycznej szerokiego gremium ustalającego kalendarz szczepień na dany rok. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na kolejny absurdalny mechanizm prawny. Przytoczony Program Szczepień Ochronnych (PSO) opracowywany jest „za zamkniętymi drzwiami”, bez kontroli czy nadzoru społecznego. Zainteresowani nie mają możliwości skierowania żadnych pytań do Zespołu Ekspertów, który decyduje przecież w ich sprawie. Brak zewnętrznych kontroli bardzo często skutkuje całkowitym brakiem transparentności danej organizacji. Warto postawić pytanie, dlaczego opinia pewnej niekontrolowanej grupy osób musi wpływać na życie obywateli? Jak wiemy jakakolwiek opinia (nawet najbardziej szanowanej grupy) nie jest obowiązującym aktem prawnym w Polsce.

- CZEGO NALEŻY UNIKAĆ? -

Rekomenduję unikanie składania jakichkolwiek oświadczeń informujących o braku wydanej zgody dot. szczepienia własnego lub dziecka. Zgodnie z art. 115 Kodeksu Wykroczeń § 1 „Kto, pomimo zastosowania środków egzekucji administracyjnej, nie poddaje się obowiązkowemu szczepieniu ochronnemu przeciwko gruźlicy lub innej chorobie zakaźnej albo obowiązkowemu badaniu stanu zdrowia, mającemu na celu wykrycie lub leczenie gruźlicy, choroby wenerycznej lub innej choroby zakaźnej, podlega karze grzywny do 1.500 złotych albo karze nagany.” Warto także pamiętać,

że „tej samej karze podlega, kto, sprawując pieczę nad osobą małoletnią lub bezradną, pomimo zastosowania środków egzekucji administracyjnej, nie poddaje jej określone w § 1 szczepieniu ochronnemu lub badaniu.”.

Dlatego też zdecydowanie odradzam dawania argumentów organom publicznym poprzez pisemne odmawianie poddaniu się szczepieniu. Jednakże, skoro mamy prawo do pełnej informacji, korzystajmy z tego zapisu. Każdy produkt leczniczy wskazuje w jakich sytuacjach nie powinien być stosowany. Żądając od lekarza szczegółowych informacji (np. nadwrażliwość na określoną substancję w danej szczepionce) i przede wszystkim ustalenia wszelkich przeciwwskazań opóźniamy cały proces podawania szczepionek. Zastanawiającym aspektem jest podawanie szczepionek w pierwszej dobie życia dziecka. Lekarze zgodnie twierdzą, że w pierwszym dniu nie jest możliwe wykluczenie przeciwwskazań u danej osoby.

Obserwujemy całkowicie niezrozumiałe zderzenie podstawowych praw do wolności i prywatności z obowiązkami (i ryzykiem z niego wynikającym), które nie wynikają z prawa powszechnie obowiązującego, a opinii pewnej całkowicie niekontrolowanej grupy ludzi. Nie zamierzam podważać kompetencji tej grupy, jednak obowiązki wpływające na nasze życie i zdrowie są kształtowane w braku jakiegokolwiek transparentności. Jest to proceder niedopuszczalny i absolutnie skandaliczny.

- CZY TO JEST LEGALNE? -

Kiedy zainteresowanemu uda się odroczyć szczepienie, zwykle zaczyna się mierzyć z szykanami. Lekarz zawiadamia Inspektora Sanitarnego. Wówczas Inspektor wobec tzw. „opornych rodziców” zaczyna stosować przymus administracyjny (wysłał upomnienie do wykonania nakazu szczepień w określonym czasie). Jeżeli nie zastosujemy się do upomnienia zostaje nałożona zastępcza kara administracyjna. W tym momencie spotykamy się z kolejnym kuriozum – Sądy Administracyjne dość szybko zgodnie uznały, że organ (Inspektor Sanitarny) nie ma podstawy prawnej do nakładania kary administracyjnej i nie mieści się to w jego kompetencjach. Dlatego też Inspektorzy zaczęli przekazywać sprawy egzekucyjne do organu wyższej instancji (Wojewódzki Inspektor Sanitarny), który z kolei zawierał porozumienie z wojewodą, aby to on de facto nakładał zastępczą karę egzekucyjną. Ku nieszczyć Inspektoratu Sądy Administracyjne ponownie odrzuciły taką możliwość uznając, że porozumienia między Inspektoratem, a wojewodą są nielegalne (nie można zawierać porozumień

między organami, które między sobą podlegają). W związku z tym wszystkie egzekucje (kary administracyjne) są najprawdopodobniej nielegalne nie mając żadnej podstawy prawnej. Dlatego też zdecydowanie zalecam składanie stosownych odwołań oraz zaskarżanie wszystkich kar administracyjnych do kolejnych organów. Chaos prawny w tym przypadku zdecydowanie może przysłużyć się wszystkim zainteresowanym.

Jako prawnik spotkałem się niestety z procederem, w mojej ocenie całkowicie obrzydliwym, który polegał na wytoczeniu przez lekarza sprawy cywilnej rodzicom o ograniczenie praw rodzicielskich nad dzieckiem w zakresie dotyczącym opieki. Powodem takiego powództwa była chęć opóźnienia szczepienia do momentu upewnienia się, że dziecko nie ma żadnych przeciwwskazań. Wówczas w przypadku przegrania sprawy w sądzie przez rodziców, kurator może zmusić do przeprowadzenia szczepienia. Należy pamiętać, że sądy posiadają wiele narzędzi umożliwiających odebranie praw rodzicielskich w takich przypadkach. Na szczęście jednak niezwykle rzadko je stosują – wiele orzeczeń Sądów Rodzinnych orzeka na korzyść rodziców. Przykładowo w 2017 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Pragi stwierdził, że rodzice mają prawo zaszczepić dziecko dopiero w momencie, gdy upewnią się, że małoletnie dziecko ma dostateczną odporność, aby wykluczyć przeciwwskazania do szczepienia. Ponadto sąd stwierdził, że taka postawa rodziców nie powinna być uważana za działanie na szkodę dziecka, u którego nie stwierdzono zagrożenia zdrowia i życia, a szczepienia byłyby konieczne.

Art. 109. Kodeks rodzinny i opiekuńczy.

§ 1. Jeżeli dobro dziecka jest zagrożone, sąd opiekuńczy wyda odpowiednie zarządzenia.

§ 2. Sąd opiekuńczy może w szczególności: 1) zobowiązać rodziców oraz małoletniego do określonego postępowania, w szczególności do pracy z asystentem rodziny, realizowania innych form pracy z rodziną, skierować małoletniego do placówki wsparcia dziennego, określonych w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej lub skierować rodziców do placówki albo specjalisty zajmujących się terapią rodzinną, poradnictwem lub świadczących rodzinie inną stosowną pomoc z jednoczesnym wskazaniem sposobu kontroli wykonania wydanych zarządzeń;

2) określić, jakie czynności nie mogą być przez rodziców dokonywane bez zezwolenia sądu albo poddać rodziców innym ograniczeniom, jakim podlega opiekun;

3) poddać wykonywanie władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego;

4) skierować małoletniego do organizacji lub instytucji powołanej do przygotowania zawodowego albo do innej placówki sprawującej częściową pieczę nad dziećmi;

5) zarządzić umieszczenie małoletniego w rodzinie zastępczej, rodzinnym domu dziecka albo w instytucjonalnej pieczy zastępczej albo powierzyć tymczasowo pełnienie funkcji rodziny zastępczej małżonkom lub osobie, niespełniającym warunków dotyczących rodzin zastępczych, w zakresie niezbędnych szkoleń, określonych w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej albo zarządzić umieszczenie małoletniego w zakładzie opiekuńczo-leczniczym, w zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym lub w zakładzie rehabilitacji leczniczej.

§ 3. Sąd opiekuńczy może także powierzyć zarząd majątkiem małoletniego ustanowionemu w tym celu kuratorowi.

§ 4. W przypadku, o którym mowa w §2 pkt 5, a także w razie zastosowania innych środków określonych w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, sąd opiekuńczy zawiadamia o wydaniu orzeczenia właściwą jednostkę organizacyjną wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej, która udziela rodzinie małoletniego odpowiedniej pomocy i składa sądowi opiekuńczemu, w terminach określonych przez ten sąd, sprawozdania dotyczące sytuacji rodziny i udzielanej pomocy, w tym prowadzonej pracy z rodziną, a także współpracuje z kuratorem sądowym.

Art. 192 Kodeks Karny

§ 1. Kto wykonuje zabieg leczniczy bez zgody pacjenta, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 2. Ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego

Procedura medyczna bez naszej zgody jest przestępstwem. Zgoda na zabieg medyczny jest jednym z fundamentalnych praw obywatelskich.

- MOŻE WARTO UCIEKAĆ? -

Czy przebywając w innym kraju nadal podlegam polskiemu porządkowi prawnemu dotyczącemu szczepień?

Ustawa wskazuje, że obowiązkowi prawnemu podlega każda osoba, która przebywa na terytorium Polski. Sam przepis jest dosyć niejasny, ponieważ nie wyszczególnia o jakim czasie przebywania mowa.

z praktycznego punktu widzenia, jeżeli przez większość czasu zainteresowany przebywa za granicą (posiada adres zameldowania w innym kraju niż Polska), to w praktyce nie podlega on obowiązkowi szczepień.

- NAJCZĘŚCIEJ ZADAWANE PYTANIA -

Odpowiedzi zostały opracowane przez portal szczepienia.pzh.gov.pl realizowany ze środków Narodowego Programu Zdrowia na lata 2016-2020, finansowany przez Ministra Zdrowia

1. Co to jest szczepionka?

Szczepionka to preparat biologiczny który w założeniu imituje naturalną infekcję i prowadzi do rozwoju odporności analogicznej do tej którą uzyskuje organizm w czasie pierwszego kontaktu z prawdziwym drobnoustrojem (bakterią lub wirusem). Szczepionka składa się z jednego lub kilku antygenów, które uzyskiwane są z żywych lub zabitych drobnoustrojów, ich oczyszczonych fragmentów lub produktów metabolizmu bakterii, jak również w wyniku inżynierii genetycznej. Ponadto szczepionka może zawierać substancje stabilizujące i środki konserwujące, które chronią przed drobnoustrojami, substancje wzmacniające i przyspieszające pojawienie się odporności, a także śladowe ilości substancji pochodzących z procesu produkcji.

2. Jakie substancje pomocnicze wchodzi w skład szczepionek?

Toksyczność substancji pomocniczej zależy od podawanej dawki, a nie tylko od jej charakteru i samej obecności. Do substancji pomocniczych zaliczamy adiuwanty wzmacniające działanie szczepionki (np. wodorotlenek glinu, fosforan glinu), środki konserwujące chroniące szczepionkę przed zanieczyszczeniami drobnoustrojami (np. tiomersal), substancje stabilizujące (np. cukry, białka, aminokwasy). W szczepionkach znajdziemy również substancje występujące w ilościach śladowych, będące pozostałościami z procesu wytwarzania szczepionki (np. formaldehyd, białka jaja kurzego, białka drożdży, antybiotyki). Niektóre substancje pomocnicze mogą wywoływać reakcje alergiczne, co należy uwzględnić w czasie kwalifikacji do szczepienia (np. uczulenie na białko jaja kurzego, żelatynę, tiomersal, neomycynę, lateks).

3. Czy można szczepić osoby z obniżoną odpornością?

Wskazania do szczepień osób z obniżoną odpornością powinny być rozważane indywidualnie w odniesieniu do konkretnej szczepionki, natomiast zakres szczepień powinien zależeć od rodzaju choroby, typu, czasu leczenia immunosupresyjnego, czasu trwania radioterapii. Osobom z obniżoną odpornością nie należy podawać szczepionek zawierających żywe wirusy (np. szczepionki przeciw odrze, śwince i różyczce, ospie wietrznej). Niepożądane odczyny poszczepienne u osób z obniżeniem odporności mają taki sam charakter jak te występujące u osób zdrowych.

4. Czym są niepożądane odczyny poszczepienne?

Niepożądany odczyn poszczepienny (NOP) to zaburzenie stanu zdrowia, które wystąpiło w okresie 4 tygodni po podaniu szczepionki. Wyjątek stanowią odczyny po szczepieniu BCG – w tych wypadkach kryterium czasowe jest znacznie wydłużone, co wynika ze specyfiki szczepionki.

- PRAWO STOI PO NASZEJ STRONIE -

Przyjrzyjmy się kwestii eksperymentu medycznego na gruncie prawa polskiego oraz wiążącego Polskę prawa międzynarodowego. Nie sposób w tym miejscu nie odnieść się do historii, czyli Kodeksu Norymberskiego z 1947 roku. Kodeks ten wprowadzał wytyczne stworzone przez aliancki Trybunał Wojskowy,

w którym zaproponowano 10 zasad dopuszczalności doświadczeń na ludziach (w tym badań nad wpływem nowych leków i innych preparatów medycznych na ustrój człowieka). Nie trzeba wyjaśniać, że Kodeks ten był wynikiem niezwykle złych doświadczeń z czasów II Wojny Światowej. Historia do dziś pamięta i ciągle przypomina, jak w obozach koncentracyjnych dochodziło do hańbiących i pseudonaukowych eksperymentów na ludziach. Właśnie wtedy - w związku z procesem nazistowskich „lekarzy” - eksperymentatorów - powstał Kodeks zawierający 10 krótkich zasad dotyczących podejmowania eksperymentów medycznych na ludziach.

Oto zasady Kodeksu Norymberskiego z 1947 roku:

1. Dobrowolna zgoda uczestnika eksperymentu jest absolutnie niezbędna.
2. Eksperyment powinien przynosić korzyści dla dobra społeczeństwa, niemożliwe do osiągnięcia za pomocą innych metod lub środków.
3. Eksperyment powinien być tak zaprojektowany i oparty na wynikach eksperymentów na

zwierzętach oraz znajomości historii choroby lub innego badanego problemu, aby przewidywane wyniki uzasadniały przeprowadzenie eksperymentu.

4. Eksperyment należy przeprowadzić w taki sposób, aby uniknąć wszelkiego zbędnego cierpienia czy obrażeń fizycznych i psychicznych.

5. Nie należy przeprowadzać eksperymentu, jeżeli istnieje a priori powód, by sądzić, że grozi śmierć lub uszkodzenie ciała; z wyjątkiem takich eksperymentów, w których lekarz eksperymentator przeprowadza go również na sobie.

6. Stopień ryzyka, jakie należy podjąć, nigdy nie powinien przekraczać znaczenia korzyści eksperymentu dla ludzkości.

7. Należy poczynić odpowiednie przygotowania i zapewnić odpowiednie udogodnienia w celu ochrony uczestnika przed nawet odległymi możliwościami obrażeń, niepełnosprawności lub śmierci.

8. Eksperyment powinien być przeprowadzany wyłącznie przez osoby posiadające kwalifikacje naukowe. Wymagany jest najwyższy poziom umiejętności i staranności na wszystkich etapach eksperymentu.

9. W trakcie eksperymentu uczestnik powinien mieć możliwość zakończenia eksperymentu, jeśli osiągnął stan fizyczny lub psychiczny, w którym kontynuacja eksperymentu wydaje mu się niemożliwa.

10. W trakcie eksperymentu prowadzący go naukowiec musi być przygotowany do zakończenia na dowolnym etapie, jeśli w oparciu o swe kwalifikacje ma powody przypuszczać, że kontynuacja eksperymentu może grozić okaleczeniem, niepełnosprawnością lub śmiercią uczestnika.

Wraz z upływem czasu, wszystkie wyżej przytoczone zasady zostały przejęte przez prawo międzynarodowe:

- IV Konwencja Genewska o ochronie ludności cywilnej w czasie wojny w art. 32 zakazuje stosowania wszelkich środków mogących powodować cierpienia fizyczne lub wyniszczenie osób podlegających ochronie, przy czym zakaz obejmuje także doświadczenia lekarskie lub naukowe, które nie są konieczne dla leczenia osoby podlegającej ochronie.

- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych w art. 7 zabrania, by ktokolwiek był poddawany, bez swej swobodnie wyrażonej zgody, doświadczeniom lekarskim lub naukowym.

- Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie w art. 5 zakazuje przeprowadzania interwencji medycznej bez swobodnej i świadomej zgody osoby jej poddanej. Przed dokonaniem interwencji osoba jej poddana musi otrzymać odpowiednie informacje o celu i naturze interwencji, jak również

o jej konsekwencjach i wynikającemu z niej ryzyku. Osoba poddana interwencji może w każdej chwili swobodnie wycofać zgodę. Według art. 15 zgoda powinna być wyrażona w sposób wyraźny i musi dotyczyć konkretnego badania oraz powinna być udokumentowana.

Te fundamentalne zasady wynikają z zasad zdrowego rozsądku i potrzeby humanitarnego traktowania każdego człowieka. Należy jednak zaznaczyć, że Kodeks Norymberski nie jest prawem obowiązującym. Jak każdy kodeks o charakterze raczej zbioru zasad etyki, obliuguje on jedynie moralnie tych do których jest niewiążąco skierowany.

Zasady Kodeksu Norymberskiego stopniowo przechodziły jednak do innych aktów prawnych, np. deklaracji Helsińskiej. Dlatego też dużo ważniejsza dla naszej polskiej sytuacji prawnej jest ww. Konwencja Rady Europy, która bezpośrednio wiąże stronę Polską – a zatem i nasze władze, i obywateli RP (dając im szereg odnośnych praw). Mowa oczywiście o Konwencji o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny: Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie (przyjęta przez Komitet Ministrów w dniu 19 listopada 1996 roku).

Nie zapominajmy jednak o nadal najważniejszym dla nas akcie prawnym, czyli Konstytucji RP, która w art. 39 mówi wprost (Zasada wolności od eksperymentów; Dz.U.1997.78.483 - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.):

„Nikt nie może być poddany eksperymentom naukowym, w tym medycznym, bez dobrowolnie wyrażonej zgody.”

Zgodnie zaś z art. 8 ust. 2 Konstytucji RP:

„Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej”.

W związku z tym zawsze możemy się powoływać na powyższy przepis art. 39 Konstytucji RP, co też oznacza, że nie wolno dokonywać na nas eksperymentów bez naszej świadomej, dobrowolnej zgody.

To nie jest jedyne w polskim prawie ograniczenie dotyczące zakazu eksperymentowania na ludziach. Taki zakaz jest też wyrażony w naszym Kodeksie karnym. Istnieje szereg innych aktów prawnych, które stanowią o tym, że każdy zabieg medyczny i każda ingerencja medyczna musi się odbywać za naszą uprzednią i dobrowolną zgodą.

Należy w tym kontekście przywołać również art. 23 Kodeksu cywilnego:

„Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.”

- który udziela ochrony takim dobrom osobistym człowieka, jak wolność i zdrowie, a także o art. 15 Kodeksu cywilnego:

„Ograniczoną zdolność do czynności prawnych mają małoletni, którzy ukończyli lat trzynaście, oraz osoby ubezwłasnowolnione częściowo.”

- który określa za kogo (jedynie, nie licząc oczywiście osób ubezwłasnowolnionych całkowicie) można w pewnych tylko sytuacjach podejmować decyzje w sprawach zdrowia osobistego.

Nasze prawa chroni także ustawa o prawach pacjenta oraz art. 32, 33 i 35 ustawy o zawodzie lekarza. Wszystkie te przepisy stanowią, że pacjent ma prawo do wyrażenia zgody na udzielenie określonych świadczeń (procedur, zabiegów i in. interwencji medycznych) lub do ich odmowy.

Jak widzimy, mamy tutaj wyraźną spójność całości systemu prawa polskiego, która w sposób konsekwentny wprowadza zasadę, iż właściwie każda (nie licząc absolutnie wyjątkowych sytuacji – jak przykładowo konieczność ratowania życia osobie nieprzytomnej – np. w wyniku wypadku) procedura, zabieg czy jakakolwiek inna ingerencja medyczna musi odbywać się za naszą uprzednią, dobrowolną i świadomą zgodą.

Tutaj trzeba dodatkowo zaznaczyć, że art. 192 Kodeksu karnego stanowi, że wykonanie zabiegu medycznego bez zgody pacjenta zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat dwóch (znów: w praktyce są pewne wyjątki, np. jeżeli mamy do czynienia z osobą nieprzytomną lub przywiezioną z wypadku; w takiej sytuacji podejmuje się czynności ratujące życie - ponieważ taki jest obowiązek lekarski; są to jednak ścisłe wyjątki od ogólnej reguły, ponieważ co do zasady i w normalnych okolicznościach, każdy zabieg czy procedura musi być przeprowadzona za naszą uprzednią zgodą).

Trzeba wspomnieć tutaj również o art. 15 Kodeksu Etyki Lekarskiej czy o art. 3 Kodeksu Etyki Zawodowej Pielęgniarki i Położnej. Wszystkie te przepisy mówią konsekwentnie o tym samym – o obowiązku respektowania woli, a przez to uprzedniej zgody pacjenta na każdy zabieg.

Wiążące Polskę prawo międzynarodowe tylko potwierdza powyżej przywołane prawa osobiste do wolności decydowania o sobie i swoim zdrowiu. Traktaty są tutaj konsekwentne i na podstawie wszystkich odnośnych przepisów zawartych w powyższych międzynarodowych aktach prawnych można stwierdzić, że każde leczenie bez uprzednio udzielonej zgody zainteresowanego jest naruszeniem tychże fundamentalnych praw jednostkowych.

Możemy tutaj wskazać zarówno Powszechną Deklarację Praw Człowieka ONZ, jak i Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej, która w art. 3 stwierdza, iż prawo człowieka do poszanowania do integralności psychicznej, fizycznej oraz świadomej i dobrowolnej zgody musi być poszanowane. Należy też wymienić tutaj konwencję ONZ o prawach dziecka i wreszcie Europejską Kartę Praw Pacjenta, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych ONZ oraz wspomniany już wcześniej (niewiążący prawnie) Kodeks Norymberski, który był niewątpliwie powyższych konwencji prekursorem i drogowskazem.

Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej stwierdza w szczególności, że każdy ma prawo do poszanowania swojej integralności psychicznej i fizycznej. Stwierdza także, że wolna i świadoma zgoda musi być przestrzegana zarówno w dziedzinie medycyny, jak i biologii. Stwierdza nadto, iż zakaz praktyk eugenicznych oraz zakaz wykorzystania ciała ludzkiego i jego poszczególnych części jako źródła zysku, musi być zawsze przestrzegany, a interes i dobro istoty ludzkiej przewyższa nad wyłącznym interesem społecznym i nauki.

Co warte podkreślenia, Karta Praw Podstawowych UE stawia zatem wyżej dobro indywidualne niż tzw. dobro grupowe. Karta oczywiście także stwierdza, że nie można przeprowadzić interwencji medycznej bez dobrowolnej, świadomej zgody osoby zainteresowanej, a przed dokonaniem interwencji osoba zainteresowana musi otrzymać odpowiednie informacje o celu i naturze interwencji, jak również jej konsekwencjach i ryzyku. Osoba zainteresowana może w każdej chwili wycofać swoją zgodę na interwencję medyczną, czyli każdy zabieg, procedurę, terapię czy eksperyment medyczny.

Wszędzie powtarzają nam się zatem te same elementy, a więc swobodna i świadoma, uprzednio i jasno wyrażona zgoda osoby zainteresowanej – jako warunek dokonania na niej jakichkolwiek zabiegów lub innych interwencji medycznych. Następnie, przed dokonaniem interwencji osoba zainteresowana musi mieć odpowiednie informacje o celu i naturze interwencji, jak również o konsekwencjach i ryzyku podawanej sobie terapii. W każdej chwili osoba taka może również wycofać zgodę, jeżeli z jakichkolwiek powodów dojdzie do wniosku, iż nie chce kontynuować interwencji.

Aktów prawnych, które pomagają w naszej walce o wolność decyzji szczepienia jest więcej, w tym kilka wyroków sądów i trybunałów międzynarodowych, w szczególności zaś Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Chciałbym w tym miejscu przejść do nieco bliższego omówienia wspomnianej wcześniej Konwencji Rady Europy o Ochronie Praw Człowieka i Godności Istoty Ludzkiej Wobec Zastosowań Biologii i Medycyny. Warto skupić się na tym akcie prawnym, ponieważ Polska jest stroną tej umowy i stanowi ona część naszego prawa krajowego. Jest to wyraźnie wskazane w Konstytucji RP, która w rozdziale trzecim pt. „Źródła Prawa”, w art. 87 wskazuje:

„Źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia.”

Zatem źródłem prawa w Polsce, takim samym jak Konstytucja czy ustawy, a czasem od ustaw nawet ważniejszym, jest ratyfikowana umowa międzynarodowa. Możemy zatem na taką umowę i jej przepisy powołać się dokładnie tak, jak na „nasze” zapisy ustawowe, kodeksowe czy zawarte w rozporządzeniach wykonawczych do ustaw. Taka umowa międzynarodowa stanowi zatem dla nas równorzędny akt prawny, do którego możemy się stosować i który muszą również respektować nasze władze publiczne.

Należy pamiętać, że Konwencja została ustanowiona przez Radę Europy, a nie Unię Europejską. W związku z tym Konwencja wiąże 46 państw-członków Rady Europy, w tym wszystkie państwa Unii Europejskiej, a także państwa spoza tej wspólnoty międzynarodowej - takie jak Rosja, Ukraina, Turcja czy państwa kaukaskie (Armenia, Gruzja, Azerbejdżan). Jedynym większym państwem europejskim, które nie jest członkiem Rady Europy jest Białoruś.

Pamiętajmy, że to przede wszystkim właśnie Rada Europy zajmuje się prawami człowieka na naszym kontynencie, a Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Obywatela jest dla nas podstawowym aktem prawnomiędzynarodowym, który określają nasze prawa i obowiązki jako obywateli w stosunku do państwa.

Co bardzo ważna, to organem Rady Europy jest Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. To właśnie do tego Trybunału możemy się odwoływać, kiedy wyczerpiemy drogę prawną w Polsce nie doczekawszy się sprawiedliwości w naszym kraju. Trybunał orzeka w oparciu o traktaty i umowy, które przyjęły państwa skupione w Radzie Europy.

Jest kilka artykułów, które mogą być bardzo istotne w kontekście tego o czym tutaj mówimy. Art. 1 ww. traktatu brzmi:

„Strony niniejszej konwencji chronią godność i tożsamość osoby ludzkiej i gwarantują każdej osobie, bez dyskryminacji, poszanowanie dla jej integralności oraz innych podstawowych praw i wolności wobec zastosowań biologii i medycyny. Państwa strony podejmą w prawie wewnętrznym konieczne środki w celu zapewnienia skuteczności przepisów niniejszej konwencji.”

Innymi słowy obowiązkiem wszystkich państw, a więc też Polski, która tę konwencję ratyfikowała i jest jej stroną, jest to, aby zasady tej konwencji miały odzwierciedlenie w prawie krajowym i naszych wewnętrznych regulacjach.

Przejdźmy do kolejnych niezwykle istotnych dla nas artykułów tegoż traktatu. I tak, art. 5 wskazuje:

„Nie można przeprowadzić interwencji medycznej bez swobodnej i świadomej zgody osoby zainteresowanej. Przed dokonaniem interwencji osoba zainteresowana otrzyma odpowiednie informacje o celu i naturze interwencji, jak również jej konsekwencjach i ryzyku. Osoba zainteresowana może w każdej chwili swobodnie wycofać zgodę.”

Znów - łatwo zauważyć myśl przewodnią, która przewija się począwszy od Kodeksu Norymberskiego: zasadę uprzedniego, świadomego wyrażenia zgody, a także zasadę informowania osoby, będącej przedmiotem interwencji medycznej (zasada mówi, że pacjent powinien zostać poinformowany o jej skutkach, zagrożeniach, ryzykach oraz możliwości wycofania zgody).

Uzupełnieniem tej zasady jest art.6:

„Interwencja medyczna może być wykonana wobec osoby, która nie ma zdolności wyrażenia zgody, tylko wtedy, gdy jest dla niej bezpośrednio korzystna. W stosunku do małoletniego, nie mającego (zgodnie z obowiązującym prawem) zdolności do wyrażania zgody na interwencję medyczną, interwencja taka może być przeprowadzona za zgodą jego przedstawiciela ustawowego, odpowiedniej władzy albo innej osoby lub instytucji ustanowionych w tym celu na mocy przepisów prawa.”

Przyjrzyjmy się także art. 10, który jest dla nas bardzo ważny ze względu na prywatność i prawo do ochrony naszych informacji (w tym: informacji na temat naszego zdrowia).

Art. 10, (którego tytuł brzmi „Prywatność i prawo do informacji”), zawiera zapis:

„Każdy ma prawo do poszanowania jego życia prywatnego w odniesieniu do informacji dotyczących jego zdrowia. Każdy ma prawo do zapoznania się z wszelkimi informacjami zebranymi o jego zdrowiu. Należy jednak respektować życzenia osób, które nie chcą zapoznać się z tymi informacjami. W wyjątkowych przypadkach prawo wewnętrzne może wprowadzić, w interesie osoby zainteresowanej, ograniczenia w wykonywaniu praw określonych w ust. 2.”

Ostatnie zdanie w tej kwestii należy zatem zawsze do osoby zainteresowanej.

Wspomnę też o zasadach zawartych w rozdziale piątym tejże konwencji, która ma tytuł „Badania naukowe”. Ważny jest dla nas zwłaszcza art. 16 zatytułowany „Ochrona osób poddawanych badaniom”, a brzmi on następująco:

„Przeprowadzanie badań na ludziach jest dopuszczalne, jeśli zostaną spełnione wszystkie następujące warunki:

1. Brak metody o porównywalnej skuteczności, alternatywnej do badań na ludziach,
2. Ryzyko podejmowane przez osobę poddaną badaniom jest proporcjonalne do potencjalnych korzyści wynikających z tych badań,
3. Projekt badań został potwierdzony przez właściwą instytucję w wyniku niezależnej oceny jego wartości naukowej, w tym wagi celu badań i po przeprowadzeniu wszechstronnej oceny co do jego dopuszczalności pod względem etycznym,
4. Osoba poddawana badaniom jest informowana o swoich prawach oraz o ochronie gwarantowanej jej w przepisach prawa,
5. Wymagana zgoda, o której mowa w art.5 powinna być wyrażona w sposób wyraźny i dotyczyć konkretnego badania oraz powinna być udokumentowana. W każdej chwili może swobodnie zgodę wycofać.”

Dlaczego powyższy przepis jest aż tak ważny? Proszę zwrócić uwagę szczególnie na ust. 5. Warto mieć świadomość, że prawo międzynarodowe wiążące Polskę wprowadza jasne zasady w tym zakresie – możemy zatem używać zapisów owego Traktatu do obrony, także w naszych osobistych, indywidualnych sprawach.

Na koniec omawiania ważnych dla nas zapisów powyższego traktatu wspomnę zasadę z jego rozdziału nr 8, którego tytuł brzmi „Naruszenie postanowień konwencji”. Zawarty w tymże rozdziale art. 23 stanowi:

„Strony zapewniają właściwą ochronę sądową w celu zapobieżenia bezprawnemu naruszaniu praw i zasad określanych w niniejszej konwencji albo spowodowania jego niezwłocznego zaniechania.”

Każde państwo-strona tejże umowy powinno zatem zapewnić to, aby sądy i trybunały tego państwa mogły, zgodnie z omawianym traktatem, chronić obywateli przed eksperymentami.

Z kolei art. 24 („Odszkodowanie”) postanawia:

„Osoba, która poniosła nieuzasadnioną szkodę na skutek interwencji, ma prawo do stosownego odszkodowania, na warunkach i w sposób określony przez prawo.”

Nieuzasadniona szkoda, czyli np. przeprowadzona bez zgody zainteresowanego interwencja, jest zatem podstawą do tego, aby móc żądać słusznego odszkodowania, na warunkach określonych w każdym cywilizowanym prawie. Każdy z nas ma zatem wówczas prawo do odpowiedniego odszkodowania i wreszcie ostatni, wart zapamiętania art. 25 Konwencji stanowi:

„Strony [chodzi tu o państwa-strony umowy; przyp.: J.W.] zapewnią stosowanie odpowiednich sankcji w przypadku naruszenia postanowień niniejszej konwencji.”

Konwencja ta daje zatem nie tylko możliwość dochodzenia odpowiednich odszkodowań przez samych obywateli, ale wprowadza także obowiązek nakładania sankcji karnych, kiedy organy państwa nie przestrzegają jej zasad, a nasze prawa zostają przez to naruszone.

- EKSPERYMENTY MEDYCZNE -

Mówiąc o ingerencjach medycznych w kontekście szczepionek (szczególnie tych, jakie mają być stosowane do zwalczania COVID-19) zadajemy sobie zasadnicze pytanie: - Czy szczepionki (zwłaszcza zupełnie nowego rodzaju – stosowane po raz pierwszy w historii na tak wielką skalę) są eksperymentem?

Nie czuję się upoważniony do rozstrzygnięcia problemu na poziomie specjalistycznym, aczkolwiek warto przytoczyć tutaj kilka obiektywnych faktów.

Na początek definicja o charakterze encyklopedycznym (Wikipedia: „Eksperymenty na ludziach – medyczne eksperyment przeprowadzana na żyjących osobach”):

„Współcześnie w eksperymentach uczestniczy się dobrowolnie, dla wypróbowania nowych metod leczenia. Ochotnicy biorący udział w eksperymencie muszą zostać poinformowani o możliwych działaniach ubocznych, tak aby mogli wyrazić dobrowolną i świadomą zgodę na udział w badaniach. Nie mogą one stwarzać zagrożenia dla życia a za błędy prowadzące do uśmiercenia czy trwałego kalectwa odpowiada przeprowadzający eksperymenty stanowiące świadome ryzyko [...].

Niejednokrotnie w historii dochodziło jednak do eksperymentów na ludziach pod przymusem, które z góry zakładały pogorszenie stanu zdrowia osoby poddawanej testom[...].”

Jak wynika z powyższego, eksperymenty medyczne na ludziach nie są aktywnością (tu: naukową) zakazaną – mogą być natomiast prowadzone pod warunkiem spełnienia przez je prowadzących oraz przez osoby w nich uczestniczące określonych, ściśle przestrzeganych procedurami wymogów. Jednocześnie prowadzenie jakiegokolwiek eksperymentu medycznego w warunkach przymusu jest okolicznością całkowicie go dyskwalifikującą i z założenia niedopuszczalną.

Przejdźmy teraz do zapisów i zasad, które wynikają wprost z odnośnych przepisów naszego prawa krajowego.

Szczepienia – najogólniej rzecz ujmując - są niczym innym niż ingerencją medyczną polegającą na tym, iż do zdrowego organizmu wprowadza się (poprzez wszczepienie) patogen (czynnik chorobotwórczy – np. osłabionego wirusa lub bakterię), który ma zadziałać tak, aby skutek takiej ingerencji, wytworzyła się na taki patogen wyindukowana nim w organizmie odporność.

Jednak, jak wiemy, takie ingerencje mogą mieć skutki uboczne (niepożądane odczyny poszczepienne). Sam Ustawodawca określa wprost, jakie to mogą być ich objawy; są to np.:

- wyraźne zaczerwienienia
- opuchlizna
- gorączka
- wysypka
- pokrzywka,

- wstrząs
- zapaść
- brak reakcji na bodźce,
- krzyk mózgowy,
- wyginanie pleców w łuk,
- nieutulony płacz,
- niewydolność oddechowa,
- potrząsanie ciałem,
- wywracanie oczu,
- silny ból głowy lub karku,
- ból stawów,
- utrata pamięci,
- paraliż różnych części ciała,
- zaburzenie cyklu dobowego,
- brak kontaktu wzrokowego
- wycofanie społeczne,
- brak umiejętności siadania, wstawania,
- drapanie się,
- pojawienie się przewlekłych chorób, w tym astmy,
- nadmierne pojawienie się siniaków, krwawień
- anemia,

- inne pogorszenie stanu fizycznego lub psychicznego.

Wyżej opisane, potencjalne skutki uboczne, są to objawy dotyczące niepożądanych odczynów szczepień ochronnych, czyli tych, które stosujemy prewencyjnie wobec dzieci (zgodnie z kalendarzem szczepień i rozporządzeniem określającym obowiązkowe szczepienia ochronne). Objawy te najczęściej spotyka się zatem właśnie u dzieci - począwszy od pierwszej doby życia, bo już na ten czas przypadają pierwsze szczepienia ochronne. Nakazany prawem terminarz szczepień ochronnych obejmuje okres do 19. roku życia człowieka.

Co za tym idzie, ww. objawy potencjalnych skutków ubocznych szczepień nie są wymysłem pseudonaukowym, a potencjalnym zagrożeniem wskazanym wprost przez Ustawodawcę i wynikającym *expressis verbis* z obowiązujących aktów prawnych.

Można oczywiście powiedzieć, iż każdy produkt leczniczy może mieć niepożądane skutki w pewnej (najczęściej stosunkowo niewielkiej) skali i nie jest to powód, by ze szczepień rezygnować. Należy jednak zarazem pamiętać, jest to zarazem zupełnie wystarczający powód do tego, aby do szczepień NIE zmuszać innych.

Mamy tu bowiem do czynienia nie z niczym innym niż z wyraźnym i bezdyskusyjnym zderzeniem dwóch dóbr prawnych:

- z jednej strony dobra publicznego, czyli w praktyce wskazywanej przez wszystkich zwolenników przymusowych szczepień, mocno zresztą mitologizowanej „odporności stadnej” (nie ma bowiem – wg zgodnej opinii specjalistów
- lepszej metody na uzyskanie takowej odporności stadnej przez konsekwentne budowanie jak najlepszej odporności jednostkowej – indywidualnej),
- z drugiej zaś strony dobra indywidualnego, czyli np. jednostkowego osoby niezaszczepionej, która może i ma pewne prawo by ww. niepożądanych skutków ubocznych NIE doznawać.

W sytuacji konfliktu dwóch, sprzecznych ze sobą dóbr prawnych, trzeba umieć zawsze ważyć i właściwie balansować dwa takie dobra - nie można i nie wolno zatem żadnego z nich drastycznie preferować kosztem drugiego oraz w sposób jednoznaczny dyskryminować jedno dobro dając niewspółmierny przywilej prawny drugiemu. Korzyść grupowa nie może być nigdy osiągnięta nieuzasadnionym kosztem jednostki - wszystkie systemy, które stawiają zawsze wyżej interes zbiorowy

(w praktyce: interes rządzących) niż interes indywidulany oraz preferują ten pierwszy kosztem tego drugiego – są systemami totalitarnymi, a przez to zawsze antyludzkimi.

Jak jest w praktyce z częstością występowania tychże niepożądanych objawów?

Wg danych publikowanych przez WHO np. w 2013 roku w Polsce działania niepożądane leków zgłosiło jedynie 0,1% mieszkańców, w Wielkiej Brytanii 7,3%, a w Niemczech 6%. Nasuwa się zatem zasadne pytanie: Dlaczego w Polsce występuje tak mała – w porównaniu do innych państw – liczba powikłań poszczepiennych? z kolei z szacunków FDA wynika, że zgłaszanych jest nie więcej niż 5% wszystkich powikłań, co znaczy, iż liczbę oficjalnie zgłoszonych powikłań należy pomnożyć przez liczbę od 20 do 100 (niektórzy autorzy mówią nawet, że przez 1000), aby uzyskać realistyczną liczbę wszystkich niepożądanych skutków szczepień.

Już choćby zatem z powyższych liczb w sposób ewidentny widać, że osób, które doświadczyły skutków ubocznych jest według wszelkiego racjonalnego prawdopodobieństwa dużo więcej, niż oficjalnie zarejestrowanych. W Polsce spowodowane jest to zapewne w decydującym stopniu ogromnym problemem prawnym polegającym na tym, iż zgłoszenia niepożądanego odczynu poszczepiennego ma prawo dokonać ten sam lekarz, który zakwalifikował daną osobę (tj. tę, u której pojawiły się potem powikłania) do szczepienia. Jest zatem rzeczą oczywistą, że lekarz, który źle zakwalifikował dziecko do szczepienia (np. nie wykluczył prawidłowo przeciwwskazań), nieodpowiednio wykonał badania (lub tym bardziej - nie przeprowadził ich w ogóle) lub popełnił inny błąd – nie zgodzi się łatwo na zgłoszenie niepożądanego odczynu poszczepiennego ze względu na ewidentny wręcz konflikt interesów. Rodzice – nawet gdy ich dziecko ma po szczepieniu ewidentny NOP - nie mają prawa zgłosić niepożądanego odczynu poszczepiennego do Sanepidu mimo, iż prawo przewiduje, że każda niekorzystna zmiana zdrowotna, która dokona się w ciągu 30 dni od szczepienia, jest objęta domniemanym bycia niepożądanym odczynem poszczepiennym. Rodzice starają się w takich sytuacjach ratować na różne sposoby – na przykład poprzez napisanie własnego pisma-zgłoszenia, lecz nie zostanie ono uwzględnione ze względu na brak mocy prawnej takiego zgłoszenia. Tak więc jeżeli sam lekarz nie dokona zgłoszenia, Sanepid nie ma obowiązku zająć sprawą ewentualnego NOPu.

Na powyższym niestety nie kończą się patologie polskiego systemu prawa ubezpieczeń.

Kolejny ogromny problem prawny z NOPami w Polsce polega na tym, że nawet jeżeli NOP zostanie prawidłowo zgłoszony, to Sanepid może zmienić jego klasyfikację w dowolny sposób. i tak, jest wiele przypadków, w których po zgłoszeniu ciężkiego NOP, Sanepid z własnej inicjatywy zmieniał klasyfikację tego przypadku z ciężkiego na lekki. Stanowi to ogromny problem, ponieważ procedura nie przewiduje

żadnej drogi odwoławczej od takiego władczego rozstrzygnięcia Sanepidu. Niestety potwierdziły to wyroki, w których Sąd Administracyjny stwierdzał, iż w takim przypadku środek odwoławczy nie przysługuje, a – co za tym idzie - skargi na takie działania organu nie przysługują.

Co za tym idzie - w polskim prawie nie ma instrumentu (środka prawnego) kontrolującego działania Inspekcji Sanitarnej w tym zakresie, tj. sprawdzenia prawidłowości właściwego zakwalifikowania danego NOPu. Jak wszyscy się domyślamy określenie odczynu jako łagodny lub ciężki ma dalsze skutki wpływające na ewentualne odszkodowanie. Jeżeli zgłoszony został ciężki NOP, łatwiej uzyskać odszkodowanie. Niestety Polska nie żadnego publicznego funduszu ani nie posiada systemu odszkodowań dot. powikłań poszczepiennych, dlatego ewentualne odszkodowanie można uzyskać jedynie na drodze sądowej – o ile uda się wygrać proces.

Podsumowując, problem nie leży wyłącznie w tym czy niepożądane odczyny poszczepienne są – wg oficjalnych, bardzo wątpliwych danych - zjawiskiem częstym, czy nie (mając na uwadze wyżej wskazany konflikt interesów w obowiązującym prawie możemy szacować, iż takich skutków jest co najmniej dziesięć razy więcej). To wszystko skłania do tego, aby przyjąć, iż szczepionki stosowane obecnie, są produktem podwyższonego ryzyka. Dodając do tego fakt, że zupełnie nowego rodzaju szczepionka przeciwko COVID-19 ma być stosowana po raz pierwszy na tak wielką skalę oraz to, iż jej długofalowe skutki nie są nikomu znane, jej masowe podawanie nosi znamiona wcześniej opisanego eksperymentu medycznego w postaci szczególnego rodzaju interwencji medycznej. Dlatego na gruncie obowiązującego prawa nie powinno budzić najmniejszych wątpliwości, że powinniśmy mieć w takim wypadku możliwość i prawo odmowy takiego szczepienia.

Przyjrzyjmy się teraz dodatkowo dokumentowi, który nosi tytuł „Wytyczne dotyczące przedklinicznych badań farmakologicznych oraz toksykologicznych szczepionek”. Dokument ten powstał 17 grudnia 1997 roku w Londynie, a jego autorem jest Komitet do spraw patentowych produktów leczniczych Europejskiej Agencji Leków. Stanowi on wytyczne do przedklinicznych badań farmakologicznych i toksykologicznych dotyczących szczepionek w UE.

W dokumencie przedstawia się katalog wymagań w zakresie tego, jakie normy i wymagania mają spełniać badania dot. szczepionek. Jeszcze ciekawsze jest to, jakie wyjątki przewidują ww. wytyczne od podstawowych wymagań badawczych. Jak wynika z odnośnych zapisów dokumentu – w pewnych sytuacjach nie ma obowiązku przeprowadzania wskazanych badań, nawet jeżeli potencjalnie mogą wystąpić pewne ryzyka stosowania określonego rodzaju produktów. i tak, co do zasady, każdy lek przed wprowadzeniem go na rynek musi być najpierw bardzo szczegółowo przebadany – punkt po punkcie według listy konkretnych badań zawartych w „Wytycznych” - aby

sprawdzić jego działanie oraz ewentualne niepożądane skutki stosowania w określonych sytuacjach. Szczepionki natomiast są w dokumencie powyższym wprost wyłączone z niektórych badań – dotyczących potencjalnych ryzyk ich stosowania w pewnych obszarach, na podstawie jasnych zapisów tychże wytycznych.

Warto zatem zadać w tym miejscu pytanie: w jakich obszarach przedklinicznego badania szczepionek następują owe wyłączenia?

Zgodnie z wytycznymi Europejskiej Agencji Leków zawartymi w ww. dokumencie, SZCZEPIONKI SĄ ZWOLNIONE Z:

1. BADAŃ FARMAKOKINETYCZNYCH
2. BADAŃ WPŁYWU NA PŁODNOŚĆ
3. BADAŃ ZAGROŻENIE DLA PŁODU
4. BADAŃ NAD ICH MUTAGENNOŚCIĄ
5. BADAŃ NAD ICH KANCEROGENNOŚCIĄ
6. BADAŃ TOKSYCZNOŚCI

Przytoczmy teraz dokładne zapisy z ww. dokumentu:

„B. Badanie funkcji rozrodczych.

Dane dotyczące funkcji rozrodczych (płodności) zwykle nie są konieczne. Histopatologia w badaniach toksyczności może dostarczyć wystarczających informacji dotyczących integralności narządów rozrodczych.

C. Toksyczność wobec zarodka/płodu i okołoporodowa

W większości przypadków szczepienia ludzi występują w dzieciństwie. Dlatego badania toksyczności względem embrionu/płodu i okołoporodowa zwykle nie są konieczne. Takie badania mogą być konieczne tylko wtedy, gdy szczepionka jest przeznaczona do stosowania u kobiet w wieku rozrodczym lub w czasie ciąży.

Niektóre istniejące szczepionki, chociaż bezpieczne do stosowania, u kobiet które nie są w ciąży, mogą powodować zakażenia płodu, co prowadzi do wad rozwojowych lub poronień u kobiet w ciąży. Należy dostarczyć dokumentację dotyczącą danych klinicznych i/lub epidemiologicznych dotyczących narażenia na czynnik zakaźny lub pokrewne szczepionki w czasie ciąży, które mogą być wystarczające do oceny ryzyka. W innych przypadkach należy rozważyć dostępność odpowiednich modeli zwierzęcych.

D./E. Potencjalne działanie mutagenne i rakotwórcze

Badania genotoksyczności i rakotwórczości zwykle nie są potrzebne.

G. Farmakokinetyka

Badania farmakokinetyczne (np. określanie stężeń antygenów w surowicy) zwykle nie są potrzebne.”

Jak zatem w sposób bezdyskusyjny wynika z powyższego, często stosowane przez zwolenników przymusu szczepień twierdzenie, że „szczepionki są najlepiej przebadanymi produktami leczniczymi” posiada istotny deficyt w zakresie zgodności z faktami.

- SZCZEPIONKI PRZEBADANE CZY ZMANIPULOWANE? -

Jak już wyżej wskazano, bardzo często powtarza się, że szczepionki są najlepiej przebadanymi produktami leczniczymi. z omówionego wyżej dokumentu ukazującego wytyczne (Wytyczne dotyczące przedklinicznych badań farmakologicznych oraz toksykologicznych szczepionki) jasno jednak widać, iż są całe obszary, w których – z założenia - nie przeprowadza się odpowiednich badań.

Problem ze szczepionką przeciwko koronawirusowi jest jednak znacznie poważniejszy – szczepionka przeciw COVID-19 zaliczana jest bowiem do zupełnie nowego typu, tzw. „wektorowego” o zupełnie innym rodzaju działania (mającym zmodyfikować komórki w ten sposób, aby wytwarzały przeciwciała przeciwko wirusowi SARS-CoV2). Warto zatem zdać sobie sprawę z niekwestionowanego faktu, że takie szczepionki jeszcze nigdy nie były stosowane na tak masową skalę. Nikt nie jest także – nawet w przybliżeniu – określić długofalowych skutków stosowania takiej szczepionki, gdyż wymaga to odczekania co najmniej kilku lat po jej masowym zastosowaniu.

Nie powinniśmy mieć zatem żadnych złudzeń, że mamy do czynienia z nieznanym dotąd działaniem o znamionach charakterystycznych dla rodzaju eksperymentu medycznego na wielką skalę, co z kolei daje nam prawne instrumenty do uniknięcia przymusu stosowania takich szczepień. Jeśli tak aplikowany produkt niesie za sobą nieznane do tej pory ryzyka - ze względu na niekompletne przebadanie takiego nowego typu szczepienia (szczególnie na okoliczność skutków długofalowych) nie wahajmy się korzystać z naszych praw.

Jak najbardziej rozumiem zmęczenie wszystkimi obostrzeniami. Jest oczywiste, że wielu ludzi marzy o powrocie do utraconego komfortu chodzenia bez maseczki, rękawiczek, bez konieczności ciągłego odkażania rąk specjalnym płynem itd. podejmując decyzję o zaszczepieniu musimy mieć jednak świadomość udziału w naukowo-medycznym eksperymencie. Dobra informacja jest taka, że wszystkie akty prawne stoją po naszej stronie, tak więc bez problemu możemy się nimi bronić. Nie można dokonać szczepienia bez naszej wyraźnej, świadomej i uprzedniej zgody, z pełną informacją o ryzyku.

- SZCZEPIONKI NA RYNKU POLSKIM -

Skąd biorą się szczepionki na rynku polskim? Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że w Polsce nie produkuje się szczepionek, które są aplikowane polskim obywatelom. Dodatkowo warto zaznaczyć, że wprowadzanych na rynek polski szczepionek się nawet w Polsce NIE BADA. Jest to fakty bezdyskusyjny, ponieważ tak wynika jasno z oficjalnych pism Ministra Zdrowia (który niejednokrotnie informował zainteresowane strony w tym temacie). Ministerstwo Zdrowia w swoich oficjalnych i publicznie dostępnych pismach wiele razy wprost informowało opinię publiczną, że jeśli chodzi o badania dotyczące bezpieczeństwa i skuteczności szczepionek, Ministerstwo Zdrowia nie dysponuje takimi badaniami i nie ma wiedzy na temat żadnej instytucji publicznej, która by była w posiadaniu takich badań.

Jakby tego było mało (także wg oficjalnych danych z MZ), nie przeprowadza się w Polsce nawet badań porównujących stan zdrowia dzieci szczepionych i niezaszczepionych - nie prowadzi się zatem badań porównawczych obu grup, co jest w medycynie rzeczą fundamentalną. Wszystko to potwierdziło Ministerstwo Zdrowia wskazując wprost, iż takie badania nie są u nas w ogóle prowadzone.

Jest to o tyle trudne do zrozumienia, że na świecie badania takie są oczywistym standardem. Przykładowo: pod poniższym adresem można znaleźć podsumowanie wyników badań przeprowadzonych na ogromnej większości szczepionek, jakie są stosowane w Europie:

<https://medcraveonline.com/IJVV/new-quality-control-investigations-on-vaccines-micro--and-nanocontamination.html>

Pozwolę sobie tutaj na zacytowanie wniosków z ww. badań:

„Conclusion

The analyses carried out show that in all samples checked vaccines contain non biocompatible and bio-persistent foreign bodies which are not declared by the Producers, against which the body reacts in any case. This new investigation represents a new quality control that can be adopted to assess the safety of a vaccine. Our hypothesis is that this contamination is unintentional, since it is probably due to polluted components or procedures of industrial processes (e.g. filtrations) used to produce vaccines, not investigated and not detected by the Producers. If our hypothesis is actually the case, a close inspection of the working places and the full knowledge of the whole procedure of vaccine preparation would probably allow to eliminate the problem.

A further purification of the vaccines could improve their quality and could probably decrease the number and seriousness of the adverse incidental effects.”

Najważniejszy wniosek: WSZYSTKIE badane próbki szczepionek zawierały ciała obce, których obecności NIE deklarował producent, a na które reaguje organizm (a więc potencjalnie również toksyczne). Dalsze i stałe badania nad składem szczepionek są niezbędnie konieczne.

Pytanie: jak to możliwe, że do Polski wpuszcza się zagraniczne produkty bez żadnego ich sprawdzenia oraz bez jakichkolwiek dalszym badań nad nimi, pozostawię bez komentarza.

Sięgnijmy teraz po ustawę z 6 września 2001 roku prawo farmaceutyczne. Określa ona zasady i tryb dopuszczania do obrotu w Polsce produktów leczniczych z uwzględnieniem wymagań dotyczących jakości, skuteczności i bezpieczeństwa ich stosowania. Ta ustawa reguluje w jaki sposób i na jakiej podstawie, dopuszczane są do stosowania w Polsce produkty lecznicze, co należy rozumieć bardzo szeroko. Mowa bowiem nie tylko o lekarstwach, ale również także o szczepionkach - a zatem także z uwzględnieniem jakości, skuteczności i bezpieczeństwa tych ostatnich.

W tym miejscu – dla porównania - wspomnę, jak sytuacja wygląda np. w USA. Otóż w prawie Stanów Zjednoczonych istnieją zapisy, które określają szczepionki, jako produkt tzw. unavoidable unsafe, czyli jako produkty, które w sposób nieunikniony NIE są bezpieczne. A zatem, wg. prawa amerykańskiego, szczepionki z samej swej istoty NIE są produktem bezpiecznym.

Nawiasem mówiąc, zapisy takie są wprowadzane m.in. po to, aby chronić firmy farmaceutyczne; skoro prawo mówi wprost, iż jedną z cech szczepionek jest możliwość zaistnienia niebezpieczeństwa dla organizmu po ich podaniu, to każdy je stosujący powinien mieć tego pełną świadomość, dzięki czemu firmy farmaceutyczne mogą w istotny sposób obniżyć się potencjalną odpowiedzialność za ewentualne skutki uboczne swoich produktów – tu: szczepionek właśnie.

Jak to zatem możliwe, że produkty potencjalnie niebezpieczne są dostępne w Polsce i nie podlegają badaniom ich jakości i bezpieczeństwa?

Ustawa prawo farmaceutyczne określa sposoby dopuszczania do obrotu w Polsce produktów leczniczych i wymagania dot. badania ich skuteczności, jakości i bezpieczeństwa. Przyjrzyjmy się zatem rozdziałowi drugiemu tej ustawy.

Art.3: „1. Do obrotu dopuszczone są, z zastrzeżeniem ust. 4 i art. 4, produkty lecznicze, które uzyskały pozwolenie na dopuszczenie do obrotu, zwane dalej „pozwoleniem”.

2. Do obrotu dopuszczone są także produkty lecznicze, które uzyskały pozwolenie wydane przez Radę Unii Europejskiej lub Komisję Europejską.

3. Organem uprawnionym do wydania pozwolenia jest Prezes Urzędu Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, zwany dalej „Prezesem Urzędu”.”

Ww. specjalny urząd publiczny zajmuje się rejestracją wszystkich produktów leczniczych i na podstawie jego pozwolenia są one dopuszczone później do sprzedaży. Czytamy dalej, że „do obrotu dopuszczone są także produkty lecznicze, które uzyskały pozwolenie wydane przez Radę Unii Europejskiej lub Komisję Europejską.”.

O co tutaj chodzi? Polska – wstępując do UE - przyjęła zasadę, że jeżeli Komisja Europejska uzna dany produkt leczniczy za bezpieczny, nasz Urząd Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych po prostu go rejestruje (właśnie dlatego takie produkty lecznicze nie są w Polsce poddawane żadnym uprzednim badaniom) i dopuszcza do wprowadzenia obrotu oraz sprzedaży.

Jeżeli ufamy w 100% Komisji Europejskiej powiedzmy: „sprawdzam!”. Na jakiej podstawie Komisja Europejska stwierdza bezpieczeństwo poszczególnych produktów leczniczych? Na podstawie Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej (nr 726/2004 z dnia 31 marca 2004 roku); zgodnie z tym aktem prawnym Europejska Agencja do Spraw Leków („EMA”) zajmuje się dopuszczaniem i opiniowaniem produktów leczniczych – oceniając za każdym razem czy są bezpieczne i skuteczne.

Agencja składa się z kilku różnych komitetów, m.in. Komitetu ds. produktów stosowanych u ludzi. Przyjmują one zgłoszenia wraz z wynikami badań od różnych firm, dotyczących różnych lekarstw i produktów leczniczych. Komitet przez przynajmniej osiem miesięcy prowadzi badanie, a następnie wydaje swoją opinię. Jeżeli stwierdzi, iż produkt jest bezpieczny i ma odpowiednią jakość, wówczas może być dopuszczony do obrotu. Na podstawie stanowiska EMA, Rada Unii Europejskiej, a zwłaszcza Komisja Europejska dopuszcza dany produkt do stosowania na terenie całej Unii Europejskiej.

Co za tym idzie, Polska dokonuje rejestracji danego produktu leczniczego w oparciu o decyzje ww. organów UE.

Tak też właśnie wyglądała procedura ze szczepionkami przeciw COVID-19. Jeżeli ww. Komitet EMA, po zapoznaniu się z dokumentacją nadesłaną przez firmy Pfizer czy Moderna, dojdzie do wniosku, że badania spełniają wymogi formalne, wówczas zostanie wydana opinia, iż szczepionki można stosować na całym obszarze UE. W takim zaś wypadku nasz Urząd Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych rejestruje taki produkt bez jakichkolwiek badań krajowych.

Pojawiają się tu jednak oczywiście ważne wątpliwości i pytanie: czy rzeczywiście taka procedura powinna mieć miejsce i jest dopuszczalna w Polsce? Czy dopuszczanie nowych preparatów leczniczych, które zostały przebadane wyłącznie za granicą, a którymi to badaniami nie dysponuje żadna polska instytucja publiczna, jest dopuszczalne z punktu widzenia naszego prawa, w szczególności zaś Konstytucji RP?

Przyjrzyjmy się zatem ponownie naszej Konstytucji. W rozdziale „Źródła Prawa” dowiadujemy się, że jednym ze źródeł prawa są umowy międzynarodowe. Jest jednak w tymże katalogu źródeł prawa szczególna kategoria umów międzynarodowych – umowy ratyfikowane za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. Innymi słowy: umowa taka może być w Polsce wprowadzona w życie wyłącznie za uprzednią, wyrażoną w specjalnej ustawie, zgodą władzy ustawodawczej.

Zgodnie z art. 89 Konstytucji:

„Ratyfikacja przez Rzeczpospolitą Polską umowy międzynarodowej i jej wypowiedzenie wymaga uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie, jeżeli umowa dotyczy:

- 1) pokoju, sojuszy, układów politycznych lub układów wojskowych,
- 2) wolności, praw lub obowiązków obywatelskich określonych w Konstytucji,
- 3) członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w organizacji międzynarodowej,
- 4) znacznego obciążenia państwa pod względem finansowym,
- 5) spraw uregulowanych w ustawie lub w których Konstytucja wymaga ustawy.”

Z punktu widzenia naszych niniejszych rozważań, najważniejszym punktem spośród wyżej wymienionych jest punkt drugi – dotyczący naszych najważniejszych praw konstytucyjnych, a więc także kwestii związanych z naszą wolnością, ochroną naszej prywatności, prawami i swobodami dotyczącymi naszego leczenia i związanego z tym traktowania, w tym zatem również tego, iż nikt nie może być poddany eksperymentom medycznym bez swej wyraźnej, uprzedniej i dobrowolnej zgody.

Skoro tak, to jest oczywiste, że mechanizm, zgodnie z którym takie dziedziny prawa międzynarodowego – uregulowane na poziomie rozporządzenia UE, a nie specjalną umową międzynarodową (ratyfikowaną za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie) - są AUTOMATYCZNIE implementowane w naszym krajowym porządku prawnym uważam za absolutnie niedopuszczalne, jako bezpośrednio i rażąco sprzeczne z naszą Konstytucją.

Należy pamiętać o tym, że zgodnie z prawem UE, rozporządzenia (w przeciwieństwie do dyrektyw) stosowane są w państwach członkowskich bezpośrednio, tak więc nie trzeba ich już implementować – czyli np. uchwalać w Polsce żadnych specjalnych ustaw wprowadzających je w życie. Z technicznego punktu widzenia, w praktyce wystarczy je przetłumaczyć (w tym na język polski) i opublikować w publikatorach prawnych UE – to warunek wystarczający dla ich obowiązywania również w Polsce (oczywiście mogą mieć określoną datę wejścia w życie).

Problem w tym, że naturalna istota rozporządzeń jest taka, że powinny być to co do zasady akty czysto wykonawcze - o mniejszym „kalibrze” prawnym (regulujące pewne czynności i kwestie techniczne – jak ustanawiające np. wzory arkuszy, dokumentów i innych spraw lub działań czysto administracyjnych). W żadnym wypadku nie wolno natomiast, w oparciu o ww. przepisy Konstytucji RP, stosować

rozporządzeń unijnych w tak szerokim charakterze, aby na ich podstawie regulować sposób korzystania z fundamentalnych praw i wolności konstytucyjnych (tu: praw z zakresu naszej wolności, zdrowia i leczenia), a zatem w szczególności - bez jakichkolwiek badań i kontroli krajowych dopuszczać produkty lecznicze do obrotu, sprzedaży i stosowania w Polsce. Uważam takie postępowanie za absolutnie niedopuszczalne.

Rozwiązanie, które zdecydowanie bym rekomendował w takim przypadku naszemu ustawodawcy, to zaimplementowanie metody, którą zastosował nasz zachodni sąsiad. Niemiecki Trybunał Konstytucyjny orzekł mianowicie, iż każde prawo europejskie może obowiązywać Niemczech jedynie pod warunkiem, iż nie jest sprzeczne z niemiecką Konstytucją. Niemcy tym samym – bardzo słusznie - uznali wyższość własnej Konstytucji nad prawem europejskim.

Jest moim zdaniem rzeczą naturalną, oczywistą i bezdyskusyjną, że do polskiego porządku prawnego nie mogą być dopuszczane akty wykonawcze Unii Europejskiej, które są sprzeczne z naszą Konstytucją. Gdyby bowiem dopuścić przeciwną możliwość to oznaczałoby to ni mniej, ni więcej, tylko tyle, iż nasza Konstytucja nie posiada żadnego znaczenia.

Chciałbym zatem mocno uświadomić Czytelników, iż sposób dopuszczania do Polski produktów leczniczych, który nie przewiduje żadnych badań na poziomie krajowym jest kolejną patologią naszego systemu prawa medycznego. Pokuszę się tu nawet o stwierdzenie, że działania suwerennego państwa dopuszczające takie produkty medyczne są wręcz szkodliwe społecznie, a co za tym idzie - sprzeczne z naszą racją stanu.

- OBOWIĄZEK SZCZEPIEŃ W CZASIE EPIDEMII -

Podstawowe pytanie jakie należy sobie zadać w tym kontekście brzmi:

- Czy szczepienia (akcyjne – czyli stosowane na wypadek epidemii) mogą być przymusowe?
- Czy sytuacja związana z koronawirusem cokolwiek zmieniła w zakresie możliwości stosowania ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi?

Należy pamiętać, że cały czas – mimo trwania szczególnego rodzaju stanu nadzwyczajnego - należy stosować się do zapisów ustawy z dnia 5 grudnia 2008 roku o zapobieganiu i zwalczaniu zakażeń

i chorób zakaźnych u ludzi i nie mogą tego zmienić żadne „covidowe” rozporządzenia tak licznie wydawane przez rząd, a nakładające na nas liczne rygory i obostrzenia.

Skupmy się na tzw. szczepieniach akcyjnych, które nie są wprost opisane w ustawie, a mogą być stosowane w przypadku zaistnienia stanu epidemii. W naszym przypadku taki stan został ogłoszony i wszedł w życie w marcu. Tak więc żyjemy w czasie stanu epidemicznego, jednak – co niezwykle istotne - bez oficjalnego ogłaszania stanu nadzwyczajnego. W tym kontekście prawnym to właśnie ww. ustawa jest tym wyłącznie aktem prawnym, który będzie regulował nasze prawa i obowiązki w aktualnej sytuacji.

Wiele kontrowersji w przestrzeni publicznej wywołuje art. 36 tejże ustawy, który wprost mówi:

Art. 36.: (przesłanki i sposoby stosowania środków przymusu bezpośredniego):

„1. Wobec osoby, która nie poddaje się obowiązkowi szczepienia, badaniom sanitarno-epidemiologicznym, zabiegom sanitarnym, kwarantannie lub izolacji, obowiązkowej hospitalizacji, a u której podejrzewa się lub rozpoznano chorobę szczególnie niebezpieczną i wysoce zakaźną, stanowiącą bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia innych osób, może być zastosowany środek przymusu bezpośredniego polegający na przytrzymywaniu, unieruchomieniu lub przymusowym podaniu leków.

2. O zastosowaniu środka przymusu bezpośredniego decyduje lekarz lub felczer, który określa rodzaj zastosowanego środka przymusu bezpośredniego oraz osobiście nadzoruje jego wykonanie przez osoby wykonujące zawody medyczne. Każdy przypadek zastosowania środka przymusu bezpośredniego odnotowuje się w dokumentacji medycznej.

3. Lekarz lub felczer może zwrócić się do Policji, Straży Granicznej lub Żandarmerii Wojskowej o pomoc w zastosowaniu środka przymusu bezpośredniego. Udzielenie pomocy następuje pod warunkiem wyposażenia funkcjonariuszy lub żołnierzy w środki chroniące przed chorobami zakaźnymi przez tego lekarza lub felczera.

4. Przed zastosowaniem środka przymusu bezpośredniego uprzedza się o tym osobę, wobec której środek przymusu bezpośredniego ma być zastosowany, i fakt ten odnotowuje się w dokumentacji medycznej. Przy wyborze środka przymusu bezpośredniego należy wybierać środek możliwie dla tej osoby najmniej uciążliwy, a przy stosowaniu środka przymusu bezpośredniego należy zachować szczególną ostrożność i dbałość o dobro tej osoby.

5. Przymus bezpośredni polegający na unieruchomieniu może być stosowany nie dłużej niż 4 godziny. W razie potrzeby stosowanie tego przymusu może być przedłużone na następne okresy 6-godzinne, przy czym nie dłużej niż 24 godziny łącznie.

6. Przytrzymywanie jest doraźnym, krótkotrwałym unieruchomieniem osoby z użyciem siły fizycznej.

7. Unieruchomienie jest dłużej trwającym obezwładnieniem osoby z użyciem pasów, uchwytów, prześcieradeł lub kaftana bezpieczeństwa.

8. Przymusowe podanie leku jest doraźnym lub przewidzianym w planie postępowania leczniczego wprowadzeniem leków do organizmu osoby - bez jej zgody.”

Powyższy przepis wskazuje jasno, że lekarze i inne wymienione osoby mają możliwość - z udziałem funkcjonariuszy - unieruchomić nas na maksymalnie na 24 godziny (łącznie), jeżeli nie spełnimy pewnych wymogów. O co w tym wszystkim chodzi? To właśnie przez ten artykuł każdego dnia otrzymuję pytania o to „czy szczepionki na COVID-19 będą przymusowe?”. Przeanalizujmy sobie zatem po kolei wszystkie istotne elementy składowe tego przepisu.

Ustęp pierwszy przedstawia cały szereg warunków, które w sposób bezwzględny muszą być spełnione łącznie, aby móc poddać nas środkom przymusu bezpośredniego:

- Po pierwsze: nie poddaliśmy się obowiązkowemu szczepieniu, badaniom sanitarno-epidemiologicznym, zabiegom sanitarnym, kwarantannie lub izolacji czy obowiązkowej hospitalizacji,
- Po drugie: musi się u nas zasadnie (w oparciu o jasne, niewątpliwe przesłanki lub objawy) podejrzewać lub rozpoznawać chorobę szczególnie niebezpieczną - jest to WARUNEK KONIECZNY,
- Po trzecie: rozpoznana (lub podejrzewana) u nas ww. choroba musi być wysoce zakaźna,
- Dodatkowo, ww. choroba musi stanowić bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia innych osób.

Mamy więc w analizowanym przepisie aż pięć warunków, które muszą być łącznie spełnione, aby móc stosować wobec nas opisane w ww. artykule ustawy, surowe i najdalej idące środki przymusu bezpośredniego.

Niewątpliwie najważniejszą przesłanką jest tutaj punkt - warunek mówiący o rozpoznaniu (lub uzasadnionym podejrzewaniu) u nas choroby szczególnie niebezpiecznej i wysoce zakaźnej, która stanowi bezpośrednie zagrożenie dla cudzego zdrowia i życia.

Od razu zadajmy sobie zatem pytanie, czy w przypadku COVID-19 mogą być spełnione powyższe warunki. Zauważmy, że COVID-19 z całą pewnością nie jest chorobą szczególnie niebezpieczną; ma co prawda większą skalę powikłań (np. śmiertelnych) niż grypa, lecz nie jest od niej groźniejsza np. o rząd wielkości takich powikłań. Wg powszechnie dostępnych statystyk, wśród osób do 50. roku życia, śmiertelne powikłania po COVID-19 wynoszą zaledwie 0,03% co tylko potwierdza, że nie możemy jej kwalifikować jako choroby szczególnie niebezpiecznej. Na chwilę kończenia tej pracy liczba osób, które zmarły na skutek zarażenia COVID-19 – posiadając przy tym w ogromnej większości poważne choroby współistniejące – jest ok. trzy razy większa niż przypadków śmiertelnych powstałych na skutek zakażenia zwykłą gripą sezonową (w typowym sezonie – okresie grypowym); mamy więc oczywiście w przypadku COVID-19 wyraźnie i bezdyskusyjnie większą liczbę powikłań śmiertelnych (choć biorąc pod uwagę przypadki śmierci z powodu COVID-19 bez chorób współistniejących - kilka razy mniejszą), niż w przypadku zwykłej grypy, lecz z całą pewnością nie można powiedzieć, że jest tych przypadków aż na tyle więcej (np. o co najmniej jeden rząd wielkości), aby kwalifikować tę chorobę jako szczególnie niebezpieczną.

W takim razie czy jest to choroba wysoce zakaźna? Nie sposób temu zaprzeczyć, bowiem choroba rozprzestrzenia się bardzo szybko, ma przy tym długi czas wykluwania się; z tych powodów COVID-19 może być uznany za chorobę wysoce zakaźną.

Czy COVID-19 stanowi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia innych osób? Odwołajmy się do matematyki i porównajmy koronawirusa do chorób o bezdyskusyjnie wysokiej śmiertelności, jak dżuma, cholera, czy grypa „hiszpanka”. W przypadku wszystkich tych chorób ich śmiertelność wynosi nawet kilkadziesiąt procent (zainfekowanych). Tymczasem w przypadku COVID-10 – według powszechnie dostępnych, publikowanych w mediach danych, ponad 90% osób zarażonych przechodzi tę chorobę w sposób bezobjawowy lub bardzo łagodny. z pozostałych 10% tylko około połowa chorujących przechodzi tę infekcję ciężko lub bardzo ciężko, zaś odsetek przypadków śmiertelnych wśród pacjentów nadal jest uznawany za raczej stosunkowo niski, o czym świadczyć może choćby fakt, że dzieci niemal nie chorują na COVID-19 (liczba takich przypadków jest wręcz znikoma), zaś nieporównywalnie więcej osób umiera obecnie „nadliczbowo” z powodu braku dostępu do usług państwowej służby zdrowia wywołanego rygorami epidemicznymi.

Mając na względzie powyższe możemy z bardzo dużą pewnością zasadnie ocenić, iż COVID-19 nie może być obiektywnie oceniona i uznana jako choroba szczególnie niebezpieczna i nie stanowi bezpośredniego zagrożenia dla życia innych osób. Skoro zatem możemy obiektywnie przyjąć, iż nie jest to choroba szczególnie niebezpieczna, dlatego nie ma możliwości, aby na podstawie analizowanego artykułu rzeczywiście móc stosować określone w nim środki przymusu, ani też przymusowe podawanie

leków. Pamiętajmy również, że lek różni się od szczepionki tym, iż jest środkiem służącym leczeniu osoby chorej, szczepionka zaś jest środkiem prewencyjnym i z założenia nie można jej podawać niezdrowej osobie. Proszę też pamiętać, iż ten przypis daje możliwość przymusowego podania LEKU osobie chorej lub u której podejrzewa się zakażenie.

Duże kontrowersje pojawiają się z powodu początkowej części analizowanego przepisu, w którym mowa jest o tym, że przymus stosuje się wobec osób, które (między innymi) nie poddają się obowiązkowi szczepień. Nikt jednak nie zadaje sobie pytania, o jakiego rodzaju szczepienia chodzi konkretnie w przytoczonym artykule. Tutaj znajduje się cała pułapka interpretacyjna, ponieważ ustawa o zapobieganiu i zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi nie przewiduje (jak na razie) żadnego innego obowiązku szczepień, niż szczepienia ochronne – co potwierdzają liczne wyroki sądowe wskazujące na taką właśnie interpretację tego przepisu ustawy.

Tak więc obowiązek szczepienia wskazany w art. 36 omawianej ustawy dotyczy jedynie szczepienia ochronnego – prewencyjnego, stosowanego u dzieci.

Dla pewności wróćmy do zwięzłego omówienia zasad prawnych, które dotyczą szczepień ochronnych w Polsce.

W tym celu przejdziemy do początku ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu i zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi:

Art. 1. [Zakres przedmiotowy ustawy]:

„Ustawa określa:

1) zasady i tryb zapobiegania oraz zwalczania zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, w tym zasady i tryb rozpoznawania i monitorowania sytuacji epidemiologicznej oraz podejmowania działań przeciwepidemicznych i zapobiegawczych w celu unieszkodliwienia źródeł zakażenia, przecięcia dróg szerzenia się zakażeń i chorób zakaźnych oraz uodpornienia osób podatnych na zakażenie,”

Art. 2. [Definicje ustawowe]:

„Użyte w ustawie określenia oznaczają:

4) choroba szczególnie niebezpieczna i wysoce zakaźna - choroba zakaźna łatwo rozprzestrzeniająca się, o wysokiej śmiertelności, powodująca szczególne zagrożenie dla zdrowia publicznego

i wymagająca specjalnych metod zwalczania, w tym cholera, dżuma, ospa prawdziwa, wirusowe gorączki krwotoczne;

20) podejrzany o chorobę zakaźną - osobę, u której występują objawy kliniczne lub odchylenia od stanu prawidłowego w badaniach dodatkowych, mogące wskazywać na chorobę zakaźną;

21) podejrzany o zakażenie - osobę, u której nie występują objawy zakażenia ani choroby zakaźnej, która miała styczność ze źródłem zakażenia, a charakter czynnika zakaźnego i okoliczności styczności uzasadniają podejrzenie zakażenia.”

Art. 5. [Powszechne obowiązki w zakresie zapobiegania i zwalczania zakażeń lub chorób zakaźnych]:

„1. Osoby przebywające na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej są obowiązane na zasadach określonych w ustawie do:

1) poddawania się:

- a) zabiegom sanitarnym,
- b) szczepieniom ochronnym,
- c) poekspozycyjnemu profilaktycznemu stosowaniu leków,
- d) badaniom sanitarno-epidemiologicznym, w tym również postępowaniu mającemu na celu pobranie lub dostarczenie materiału do tych badań,
- e) nadzorowi epidemiologicznemu,
- f) kwarantannie,
- g) leczeniu,
- h) hospitalizacji,
- i) izolacji,
- j) izolacji w warunkach domowych,”

Powyższy artykuł piąty wskazuje zatem wprost o jakich szczepieniach mowa w przedmiotowej ustawie, w tym – w analizowanym powyżej art. 36. Pamiętajmy również, że obowiązkowi szczepień podlegają wszystkie osoby przebywające na terenie RP (chyba, że dana osoba przebywa na jej terytorium krócej niż 3 miesiące - jeżeli jednak okres przebywania jest dłuższy każdy, bez względu na posiadane obywatelstwo, ma obowiązek poddać się określonym w ustawie szczepieniom ochronnym).

Odnieśmy się teraz również do obowiązku badań sanitarno-epidemiologicznych, które są niezwykle istotne w przypadku każdej epidemii, w tym także obecnej.

Art. 6. [Obowiązkowe badania sanitarno-epidemiologiczne]:

„1. Obowiązkowym badaniom sanitarno-epidemiologicznym, określonym na podstawie art. 10 ust. 2 pkt 2, podlegają:

- 1) podejrzani o zakażenie lub chorobę zakaźną;
- 2) noworodki, niemowlęta i kobiety w ciąży, podejrzane o zakażenie lub chorobę zakaźną mogącą się szerzyć z matki na płód lub dziecko;
- 3) nosiciele, ozdrowieńcy oraz osoby, które były narażone na zakażenie przez styczność z osobami zakażonymi, chorymi lub materiałem zakaźnym;
- 4) uczniowie, studenci i doktoranci kształcący się do wykonywania prac, przy wykonywaniu których istnieje możliwość przeniesienia zakażenia lub choroby zakaźnej na inne osoby;
- 5) osoby podejmujące lub wykonujące prace, przy wykonywaniu których istnieje możliwość przeniesienia zakażenia lub choroby zakaźnej na inne osoby, nieposiadające aktualnego orzeczenia lekarskiego o zdolności do wykonywania prac, przy wykonywaniu których istnieje możliwość przeniesienia zakażenia lub choroby zakaźnej na inne osoby.”

Najważniejsze, abyśmy z powyższego zapamiętali, iż badaniom sanitarno-epidemiologicznym można obowiązkowo poddać wyłącznie osoby podejrzane o chorobę zakaźną lub w sposób ewidentny narażone na styczność z zakażonym.

Co za tym idzie, osoby zdrowe, zgodnie z aktualnym stanem prawnym, nie mogą zostać objęte takim przymusem. Osobą zdrową jest zaś taka osoba, u której nie występują symptomy lub objawy wyraźnie w ustawie określone. Jest to coś w rodzaju domniemania bycia zdrowym – łudząco przypominające instytucję domniemania niewinności.

Jeżeli zatem mamy domniemanie, że bez konkretnych, określonych przepisami objawów, możemy się uznawać za zdrowych, nikt nie może nałożyć na nas obowiązku badań o ile nie zostanie wobec nas dostatecznie uprawdopodobnione (np. odpowiednimi badaniami), że jesteśmy chorzy lub podejrzani o zakażenie. Taki obowiązek musi być nałożony na nas w drodze wydania odpowiedniej decyzji administracyjnej, od której możemy się odwołać do organu odwoławczego, a w przypadku decyzji ostatecznej (wydanej w II Instancji) do Sądu Administracyjnego (ostatecznie – skargą kasacyjną - do Naczelnego Sądu Administracyjnego).

Artykuł, omawianej ustawy, który reguluje obowiązek szczepień ochronnych zawarty jest w jej rozdziale 4, art. 17:

„1. Osoby, określone na podstawie ust. 10 pkt. 2, są obowiązane do poddawania się szczepieniom ochronnym przeciw chorobom zakaźnym określonym na podstawie ust. 10 pkt. 1, zwanym dalej „obowiązkowymi szczepieniami ochronnymi”.”

Jest to jedyna podstawa prawna, która znajduje się w ustawie o zapobieganiu i zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi w odniesieniu do obowiązku stosowania szczepień ochronnych (u dzieci).

Przejdźmy zatem do wyżej przywołanego ust.10:

„Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia:

- 1) wykaz chorób zakaźnych objętych obowiązkiem szczepień ochronnych,
- 2) osoby lub grupy osób obowiązane do poddawania się obowiązkowym szczepieniom ochronnym przeciw chorobom zakaźnym, wiek i inne okoliczności stanowiące przesłankę do nałożenia obowiązku szczepień ochronnych na te osoby.”

Jest to rzecz absolutnie najważniejsza - jedyne co może zrobić Minister na podstawie analizowanego przepisu ustawy to określić wykaz chorób zakaźnych objętych obowiązkowymi szczepieniami ochronnymi (do określenia innych szczepień Minister nie ma prawa na podstawie ww. przepisu). Może natomiast wskazać grupy osób objęte tym szczepieniem; chodzi tu oczywiście o dzieci.

W praktyce wygląda to następująco: listę takich chorób Minister publikuje w wydany specjalnie w tym celu rozporządzeniu zawierającym wykaz chorób przeciw którym stosuje się obowiązkowe szczepienia ochronne w czasie obowiązywania rozporządzenia (jest ono okresowo aktualizowane – najczęściej poprzez dodanie do listy nowych, dodatkowych osób). Lista ta stopniowo i systematycznie rośnie - na podstawie zaleceń specjalnej Rady działającej przy Ministrze Zdrowia; powstaje wówczas nowe rozporządzenie, a dzieci zostają objęte nowymi, obowiązkowymi szczepieniami ochronnymi.

W oparciu o ww. rozporządzenie, co roku, Główny Inspektor Sanitarny publikuje tzw. „kalendarz szczepień”, który nie posiada żadnej mocy prawa - nie ma żadnego oparcia w Konstytucji i określonych przez nią źródłach prawa powszechnie obowiązującego.

Podsumowując: Minister Zdrowia określa jedynie rozporządzeniem choroby zakaźne, które są objęte obowiązkiem szczepień ochronnych oraz wskazuje osoby, które mają być nim poddane.

W rozporządzeniu są też określone granice wiekowe – wskazujące górną granicę (liczbę lat), do której należy zaszczepić dziecko przeciwko danej chorobie zakaźnej. Rozporządzenie - w przeciwieństwie do wyżej przywołanego Kalendarza Szczepień Głównego Inspektora Sanitarnego – ma oparcie w konstytucyjnych źródłach prawa, a zatem jest (w przeciwieństwie do Kalendarza Szczepień) aktem prawa powszechnie obowiązującym.

Jak widzimy, obowiązek stosowania określonego w art. 36 ustawy przymusu wobec osób zdrowych (tj. w praktyce objętych „domniemaniem bycia zdrowymi”), a tym bardziej wobec osób chorych, nie wynika z omawianej ustawy, a nawet jest z nią sprzeczny.

Omówmy zatem jeszcze jedną ważną zasadę, którą powinniśmy zapamiętać w związku z analizą przedmiotowej ustawy. Wynika ona z art. 46 tejże ustawy. Przepis dotyczy możliwości wydawania przez Ministra Zdrowia innego rodzaju rozporządzeń na czas epidemiczny:

„W rozporządzeniu, o którym mowa w art. 46a, można ustanowić:

(...) 4) obowiązek poddania się badaniom lekarskim przez osoby chore i podejrzane o zachorowanie.”

A zatem w rozporządzeniu, które ustanawia różne obowiązki profilaktyczne w związku z wprowadzeniem stanu epidemicznego, można określić obowiązek poddania się badaniom oraz zastosowania się do innych środków profilaktycznych wyłącznie przez osoby chore lub podejrzane o zachorowanie; nie ma tu więc mowy o osobach zdrowych – których takim obowiązkom poddać nie wolno.

Wnioski: Na podstawie omawianej ustawy nie można nałożyć na zdrowe osoby obowiązku szczepień ani stosowania innych środków profilaktycznych. Jest to oczywiście słuszna i prawidłowa zasada. Mamy bowiem prawo domniemywać, że jesteśmy osobami zdrowymi i dlatego nie można na nas stosować takiego przymusu. Gdyby było odwrotnie, wówczas np. w wyniku przeciwnego typu domniemania - bycia chorym bezobjawowo - rząd mógłby nałożyć na nas wszelkie ograniczenia, jakie tylko „przyszłyby mu do głowy”, co musi – prędzej, czy później, prowadzić do praktyk i polityk totalitarnych. Takie przypadki znamy dobrze z historii: np. w Związku Radzieckim zamykano ludzi w zakładach psychiatrycznych ze względu na przypisywaną im, a więc domniemaną schizofrenię bezobjawową. Dlatego tak ważne jest konsekwentne domniemanie naszego zdrowia - dopóki nie ma konkretnych przesłanek, aby móc przyjąć, iż jesteśmy chorzy.

To wszystko skłania nas do jednoznacznego wniosku: na ten moment, na podstawie obowiązujących aktualnie przepisów prawa, nie da się zmusić nikogo do przymusowego zaszczepienia przeciw COVID-19. Jest to szczególnie ważne ze względu na zupełnie nowy typ szczepionki, nigdy wcześniej niestosowany na ludziach na tak wielką skalę i nie znając jej skutków długofalowych. Możemy wprost mówić w takim przypadku o eksperymencie naukowo-medycznym na ogromną skalę.

- SŁUSZNE OBAWY? -

Oczywiście możemy się obawiać, że jeden z wiceministrów zdrowia zaproponuje taką zmianę obecnie obowiązującej ustawy w taki sposób, aby obowiązek szczepień mógł zostać nałożony na obywateli. Proceder taki będzie jednak w sposób oczywisty i bezpośredni niezgodny z Konstytucją.

Dodatkowo, urzędnicy sanitarni czy medyczni mogą źle lub omyłkowo interpretować ustawę o zapobieganiu i zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi – tak, jak oczywiście błędnie interpretowali oni (tzn. wywodzili z tej ustawy) rzekomy obowiązek o obowiązku noszenia maseczek.

Przymus poddawania się szczepieniom może być też niestety egzekwowany w sposób pośredni, np. poprzez odmawianie nam świadczenia pewnych usług publicznych (wpuszczania do urzędów, szkół, szpitali, przychodni itd.) w przypadku braku zaszczepienia się. Takie działanie oczywiście też będzie całkowicie sprzeczne z najważniejszym prawem Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Pamiętajmy zatem, że mamy konstytucyjne prawo do chronienia naszego zdrowia, potwierdzone przez liczne akty prawne. Dzięki zaś ochronie naszej dokumentacji medycznej nikt nie może żądać od nas okazania zaświadczenia o odbyciu szczepienia. Nikt nie ma obecnie po temu podstawy prawnej.

- ROLA KOMISJI EUROPEJSKIEJ -

W dniu 21 grudnia 2020 roku Komisja Europejska wydała warunkowe i tymczasowe (tzn. wydane tylko na jeden rok) pozwolenie na dopuszczenie do obrotu i stosowania

szczepionki przeciwko COVID-19 (opracowanej przez firmy BioNTech i Pfizer). KE poinformowała jednocześnie, że ww. warunkowe i czasowe pozwolenie na dopuszczenie do obrotu ww. produktu leczniczego zostaje dokonane na podstawie mniej kompletnych danych niż ma to miejsce w przypadku zwykłego pozwolenia na dopuszczenie do obrotu tego typu produktów (warunkowe pozwolenie na dopuszczenie do obrotu takiego produktu leczniczego powiązane jest z obowiązkiem późniejszego dostarczenia przez producenta dalszych danych z ciągle trwających badań nad czasowo dopuszczonym do obrotu i stosowania produktem).

Co bardzo istotne, w ulotce informacyjnej ww. szczepionki wyraźnie wskazano, że badania kliniczne nad szczepionką są nadal w toku (np. wskazano w niej, iż do chwili obecnej nie przeprowadzono badań dotyczących interakcji szczepionki z innymi produktami leczniczymi, iż „na chwilę obecną istnieje tylko ograniczone doświadczenie dotyczące stosowania szczepionki u kobiet w okresie ciąży”, nie wskazano na jakiegokolwiek pozytywne badania kliniczne na ludziach pod kątem bezpieczeństwa w zakresie płodności, i in.). W ulotce wskazano również, że istotne jest zgłaszanie działań niepożądanych co umożliwi monitorowanie ryzyka stosowania tejże szczepionki - warunkowo dopuszczonej do stosowania.

W związku z powyższym producenci ww. produktu leczniczego obowiązani są - w terminie do lipca 2021 r. - przekazać Komisji Europejskiej dodatkowe dane dotyczące tejże warunkowo dopuszczonej do obrotu szczepionki, dla przedstawienia pełnej charakterystyki substancji czynnej i produktu końcowego - w celu potwierdzenia skuteczności i bezpieczeństwa jej stosowania. Jednocześnie użytkownicy szczepionki powinni zgłaszać wszelkie działania niepożądane, które wystąpiły po jej podaniu.

Ponadto, na str. 31 ulotki informacyjnej do ww. szczepionki zamieszczono następującą informację: „Ten produkt został warunkowo dopuszczony do obrotu. Oznacza to, że oczekuje się na więcej danych dotyczących tego produktu. Europejska Agencja Leków dokona co najmniej raz w roku przeglądu nowych informacji o szczepionce i w razie konieczności treść tej ulotki zostanie zaktualizowana”.

Komisja Europejska informuje również cyklicznie, iż w najbliższym czasie mogą zostać warunkowo dopuszczone do obrotu także kolejne szczepionki przeciw COVID-19 (poza dopuszczoną już - firmy Astra -Zeneca, także firm Johnson and Johnson, VureVac czy Moderna Biotech). Dopuszczenie do obrotu tych szczepionek dokonane będzie również w oparciu o procedurę warunkowego pozwolenia na dopuszczenie do obrotu produktu leczniczego, co oznacza, że ich producenci otrzymają ewentualne warunkowe pozwolenie na dopuszczenie do obrotu takich szczepionek jedynie na podstawie

ograniczonych danych – to znaczy także przed zakończeniem pełnych badań klinicznych nad takim produktami.

- CHARAKTER PRAWNY ZABIEGU SZCZEPIENIA W ŚWIETLE REGULACJI UNII EUROPEJSKIEJ -

Zgodnie z art. 4 ust. 1. Rozporządzenia Komisji (WE) nr 507/2006 z dnia 29 marca 2006 r. w sprawie warunkowego dopuszczenia do obrotu produktów leczniczych stosowanych u ludzi wchodzących w zakres rozporządzenia (WE) nr 726/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady (Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 92/6, 30.3.2006) „Warunkowe pozwolenie na dopuszczenie do obrotu może zostać przyznane, jeżeli Komitet uzna, że mimo iż wyczerpujące dane kliniczne dotyczące bezpieczeństwa i skuteczności produktu leczniczego nie zostały dostarczone, spełnione są łącznie następujące wymagania: a) stosunek korzyści do ryzyka produktu leczniczego, jak określono w art. 1 pkt 28 lit. a) dyrektywy 2001/83/WE, jest dodatni; b) prawdopodobne jest, że wnioskodawca będzie w stanie dostarczyć wyczerpujące dane kliniczne; c) niezaspokojone potrzeby medyczne zostaną spełnione; d) korzyści dla zdrowia publicznego wynikające z natychmiastowej dostępności na rynku danego produktu leczniczego przewyższają ryzyko związane z faktem, że wymagane są dodatkowe dane. W stanach nadzwyczajnych, o których mowa w art. 2 ust. 2, warunkowe pozwolenie na dopuszczenie do obrotu może zostać przyznane w przypadku spełnienia wymagań określonych w lit. a) do d) niniejszego ustępu, również, jeżeli nie zostały dostarczone wyczerpujące dane przedkliniczne lub farmaceutyczne.”

Zgodnie zaś z art. 5 ust. 1. ww. Rozporządzenia „(...) podmiot odpowiedzialny posiadający warunkowe pozwolenie na dopuszczenie do obrotu jest zobowiązany do uzupełnienia prowadzonych badań lub do przeprowadzenia nowych badań w celu potwierdzenia, że stosunek korzyści do ryzyka jest dodatni i dostarczenia dodatkowych danych, o których mowa w art. 4 ust. 1.”

Zgodnie natomiast z art. 6 ust. 1 i 4 ww. Rozporządzenia w związku z art. 10 Rozporządzenia (WE) nr 726/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 r., warunkowe pozwolenie na dopuszczenie do obrotu wydawane jest na okres 1 roku, przy czym takie warunkowe pozwolenie może być odnawiane co roku, a po złożeniu wniosku o odnowienie, pozwolenie na warunkowe dopuszczenie do obrotu pozostaje ważne do czasu podjęcia decyzji (bezwarunkowej) zezwalającej na dopuszczeniu produktu do obrotu (ewentualnie odmawiającej udzielenia takiego zezwolenia).

Jak wynika z powyższego, procedura warunkowego dopuszczenia do obrotu produktów leczniczych stosowanych u ludzi na obszarze państw członkowskich Unii Europejskiej ma zastosowanie do produktów leczniczych (w tym więc zatem również szczepionek), co do których badania kliniczne nie zostały zakończone (ciągłe trwają) oraz nie ma ostatecznych i wystarczających informacji odnoszących się co do skuteczności i bezpieczeństwa danego produktu - w tym co do ewentualnych skutków ubocznych stosowania takich produktów, mogących wystąpić w dłuższym okresie (w tym skutków poważnych).

Jednocześnie takie pozwolenia na warunkowe dopuszczenie do obrotu ważne są tylko przez rok i mogą być corocznie odnawiane (o ile nie zostanie wydana decyzja o nieprzedłużeniu warunkowego dopuszczenia preparatu na dalszy okres - np. jeśli w późniejszym czasie stwierdzi się, iż preparat wywołuje poważne skutki uboczne). Jeśli zaś nowe dane wskazują, że korzyści ze stosowania preparatu nie przeważają już nad ryzykiem jego stosowania, EMA może wydać decyzję o zawieszeniu lub cofnięciu pozwolenia na dopuszczenie do obrotu takiego produktu.

- EKSPERYMENT MEDYCZNY -

Charakter normatywny sposobu uregulowania akcji masowych szczepień przeciw COVID-19 przeprowadzanych w ramach tzw. „Narodowego Programu Szczepień” w świetle prawa polskiego

Jak wynika z powyższego, w ramach Narodowego Programu Szczepień stosowane są szczepionki, które Komisja Europejska dopuściła do obrotu jedynie warunkowo i tymczasowo (na 1 rok) i które ciągle pozostają w fazie badań klinicznych. Ponadto, nieznany jest wyczerpująco ich stopień bezpieczeństwa - w szczególności w zakresie ewentualnych, średnio i długookresowych, skutków ubocznych ich stosowania. Nadto, w samej procedurze technicznego przeprowadzania ww. szczepień stosuje się rzadką metodę polegającą na podawaniu dwóch dawek tej samej szczepionki w bardzo krótkim odstępie czasu (21 dni).

W świetle powyższych danych należy postawić zasadnicze pytanie: Czy szczepienia prowadzone w ramach tzw. „Narodowego Programu Szczepień” posiadają znamiona prowadzanego na ludziach eksperymentu medycznego?

W systemie prawnym Rzeczypospolitej Polskiej regulacje odnoszące się do eksperymentów medycznych na ludziach zostały zawarte w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz w ustawie z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

Art. 39 Konstytucji RP stanowi: „Nikt nie może być poddany eksperymentom naukowym, w tym medycznym, bez dobrowolnie wyrażonej zgody.” Zgodnie zatem z ww. przepisem Konstytucji RP, zakazane jest przeprowadzanie na kimkolwiek eksperymentów – w tym także eksperymentów medycznych – bez uprzedniej, dobrowolnie wyrażonej przez zainteresowanego zgody. Co bardzo istotne, przepis ten znajduje zastosowanie w stosunku do każdej osoby, a więc nie tylko w odniesieniu do obywateli RP, ale i także do każdego cudzoziemca (oraz bezpaństwowca) przebywającego na terytorium RP.

Zgodnie zaś z przepisami regulującymi eksperyment medyczny, zawartymi w art. 21 ust. 1-3 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty:

„1. Eksperyment medyczny przeprowadzany na ludziach może być eksperymentem leczniczym albo eksperymentem badawczym.

2. Eksperymentem leczniczym jest wprowadzenie nowych albo tylko częściowo wypróbowanych metod diagnostycznych, leczniczych lub profilaktycznych w celu osiągnięcia bezpośredniej korzyści dla zdrowia osoby chorej. Może on być przeprowadzony, jeżeli dotychczas stosowane metody nie są skuteczne albo jeżeli ich skuteczność nie jest wystarczająca. Udział w eksperymencie leczniczym kobiet ciężarnych wymaga szczególnie wnikliwej oceny związanego z tym ryzyka dla matki i dziecka poczętego.

3. Eksperyment badawczy ma na celu przede wszystkim rozszerzenie wiedzy medycznej. Może być on przeprowadzany zarówno na osobie chorej, jak i zdrowej. Przeprowadzenie eksperymentu badawczego jest dopuszczalne, gdy uczestnictwo w nim nie jest związane z ryzykiem albo też ryzyko jest minimalne i nie pozostaje w dysproporcji do możliwych pozytywnych rezultatów takiego eksperymentu.”

Pierwszy z wyżej określonych rodzajów eksperymentu medycznego, tj. eksperyment leczniczy, ma charakter terapeutyczny, zaś drugi eksperyment badawczy, ma charakter przede wszystkim naukowo-poznawczy. Zaznaczyć przy tym należy, że istotą eksperymentu leczniczego jest zastosowanie metody nowej albo tylko częściowo wypróbowanej.

Biorąc pod uwagę, że w ramach dotychczas wykonywanych procedur szczepień nie tylko nie stosowano jeszcze podwójnych szczepień tą samą szczepionką (a szczególnie pozostającą ciągle jeszcze w fazie badań klinicznych) i to w tak krótkim odstępie czasu (21 dni), to że nie przeprowadzano dotąd masowych szczepień ogółu obywateli takiego rodzaju produktem medycznym, jak również to, że nie są znane jego średnio i długookresowe ewentualne skutki uboczne - a co za tym idzie prowadzone w ramach obecnej procedury szczepień działania polegają na zastosowaniu nowych lub tylko częściowo sprawdzonych metod profilaktycznych - szczepionki te są ponad wszelką wątpliwość „metodą nową” w zwalczaniu czy też profilaktyce przeciwko wirusowi COVID-19.

To z kolei daje podstawę by uznać, iż masowe szczepienia przeprowadzane obecnie w ramach tzw. „Narodowego Programu Szczepień” posiadają w świetle aktualnie obowiązującego w Polsce prawa znamiona eksperymentu leczniczego.

Zgodnie z art. 21 ust. 2 zd. 1 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, celem eksperymentu leczniczego jest „osiągnięcie bezpośredniej korzyści dla zdrowia osoby chorej.” Co za tym idzie, w eksperymencie leczniczym uczestniczyć może (za swoją uprzednią, dobrowolną i świadomą zgodą) tylko osoba chora, zaś eksperyment taki przeprowadzany jest wyłącznie w celu osiągnięcia bezpośredniej korzyści dla zdrowia takiego uczestnika biorącego udział w przeprowadzanym na nim eksperymencie. Nadto, zgodnie z art. 21 ust. 2 zd. 2 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, „eksperyment leczniczy może być przeprowadzony, jeżeli dotychczas stosowane metody nie są skuteczne albo jeżeli ich skuteczność nie jest wystarczająca”.

Przepis ten dopuszcza zatem do udziału w eksperymencie leczniczym jedynie osoby chore, zaś – co do zasady – choroba jest przeciwwskazaniem medycznym do zaszczepienia.

Jednocześnie, przepis powyższy nie dopuszcza możliwości przeprowadzania eksperymentu leczniczego na osobie zdrowej lub takiej, która już wyzdrowiała (nawet w zakresie stosowania działań profilaktycznych).

Eksperyment leczniczy jest zatem w swej istocie ostatnią szansą dla osoby chorej w sytuacji, gdy dotychczas stosowane metody lecznicze okazały się nieskuteczne (albo jeśli ich skuteczność nie jest wystarczająca). Dopiero bowiem w takiej sytuacji – zgodnie z ww. przepisami - można skorzystać z procedury eksperymentu leczniczego (jeśli natomiast choroba ustanie, prawna możliwość przeprowadzenia eksperymentu leczniczego jest niedopuszczalna).

Jak z powyższego zatem wynika, zgodnie z aktualnie obowiązującymi w Polsce normami prawnymi - bez uprzedniej, wyraźnej, dobrowolnej i świadomej wyrażonej zgody wszystkich zainteresowanych na szczególnego rodzaju eksperyment, masowe przeprowadzanie Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19 - przewidującego zaszczepienie przede wszystkim osób zdrowych - jest na podstawie analizowanych tu przepisów niedopuszczalne. Zastosowanie u ludzi warunkowo i tymczasowo dopuszczonych do obrotu szczepionek przeciw COVID- 19 (które uzyskały jedynie warunkowe pozwolenie ich stosowania - bez podania pełnej charakterystyki substancji czynnej i produktu końcowego) należy kwalifikować zaś zawsze, w świetle obecnie obowiązującego prawa, jako eksperyment medyczny (eksperyment leczniczy) przeprowadzany na ludziach.

Należy mieć również na uwadze, że art. 21 ust. 2 zd. 2 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty wyraźnie mówi o osobie chorej, a nie zakażonej; zatem ustawodawca wyraźnie dopuścił możliwość udziału w eksperymencie leczniczym (za uprzednią, świadomą i dobrowolną zgodą) wyłącznie osoby chore, nie zaś zakażone. Oznacza to, że nie ma aktualnie żadnych podstaw prawnych do tego, by dopuszczać do szczepienia – także w ramach eksperymentu leczniczego - osoby zakażone, ale nie posiadające objawów chorobowych, i to nawet za zgodą takiej osoby.

Co za tym idzie, przeprowadzanie eksperymentu leczniczego z udziałem osoby zakażonej, która nie wykazuje objawów chorobowych, jest także prawnie niedozwolone. z kolei eksperyment badawczy, zdefiniowany w art. 21 ust. 3 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, „ma na celu przede wszystkim rozszerzenie wiedzy medycznej. Może być on przeprowadzany zarówno na osobie chorej, jak i zdrowej. Przeprowadzenie eksperymentu badawczego jest dopuszczalne, gdy uczestnictwo w nim nie jest związane z ryzykiem albo też ryzyko jest minimalne i nie pozostaje w dysproporcji do możliwych pozytywnych rezultatów takiego eksperymentu”.

Głównym celem takiego eksperymentu (badawczego) musi zatem pozostać cel badawczy, a więc np. zdobycie dodatkowej wiedzy medycznej dotyczącej leku lub innego preparatu leczniczego (w tym więc zatem np. także szczepionki) zastosowanego w trakcie eksperymentu.

Zgodnie zaś z „Narodowym Programem Szczepień przeciw COVID-19”: „Celem strategicznym jest osiągnięcie poziomu zaszczepienia społeczeństwa umożliwiającego zapanowanie nad pandemią COVID- 19 do końca 2021 roku, przy jednoczesnym zachowaniu najwyższych standardów bezpieczeństwa”.

Co za tym idzie, celem akcji szczepień przeprowadzanej w ramach tegoż Programu, nie jest zdobycie dodatkowej wiedzy medycznej, ale „zapanowanie nad pandemią COVID-19”.

Konsekwentnie - masowe szczepienia prowadzone w ramach Narodowego Programu Szczepień nie są w żadnym wypadku eksperymentem badawczym; według samych bowiem projektodawców szczepienia te mają wyłącznie cel profilaktyczny, a co za tym idzie - formuły prawnej eksperymentu badawczego również nie można wykorzystywać do szczepienia osób zdrowych, zwłaszcza zaś – masowego szczepienia.

Nadto, zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty: „Eksperyment medyczny (eksperyment leczniczy i eksperyment badawczy) może być przeprowadzony wyłącznie po wyrażeniu pozytywnej opinii o projekcie przez niezależną komisję bioetyczną”.

Do dnia sporządzania niniejszej porady żadna komisja bioetyczna nie wyraziła żadnej pozytywnej opinii o projekcie przeprowadzenia eksperymentu medycznego polegającego na prowadzeniu szczepień przeciw COVID-19 w ramach tzw. „Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19”. Co za tym idzie – program ten na gruncie aktualnie obowiązującego w Polsce systemu normatywnego prowadzony jest na chwilę obecną de facto bez żadnej podstawy prawnej.

- ASPEKTY PRAWNE UDZIAŁU W SZCZEPIENIU PRZECIW COVID-19 -

Jak wynika z powyżej przeprowadzonych analiz, uczestnictwo w szczepieniu przeciw COVID-19 kwalifikować należy w niebudzący wątpliwości sposób jako udział w eksperymencie leczniczym (eksperymencie medycznym).

Przypomnieć zatem należy raz jeszcze art. 39 Konstytucji RP, zgodnie z którym „Nikt nie może być poddany eksperymentom naukowym, w tym medycznym, bez dobrowolnie wyrażonej zgody”. Oznacza to, że każda osoba biorąca udział w eksperymencie medycznym musi wyrazić na to „dobrowolną zgodę.”

Obowiązek wyrażenia takiej zgody wynika również jednoznacznie z brzmienia przepisu art. 25 ust. 1 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, zgodnie z którą to normą „eksperyment medyczny może być przeprowadzony po uzyskaniu zgody jego uczestnika lub osoby, której skutki eksperymentu mogą bezpośrednio dotknąć”.

Decyzja uczestnika o wzięciu udziału w eksperymencie medycznym musi być świadoma, swobodna i dobrowolna, jak również udzielona w odpowiednim czasie, a więc jeszcze przed zabiegiem (w tym przypadku - przed szczepieniem).

Zgoda taka może być w każdym czasie cofnięta - na każdym etapie eksperymentu (obowiązkiem osób przeprowadzających eksperyment jest w takim wypadku jego natychmiastowe przerwanie i odstąpienie od dalszych czynności). Osoba, która cofnie wcześniej udzieloną zgodę, nie może być z tego tytułu obciążona jakimikolwiek kosztami oraz nie mogą spotkać jej z tego tytułu jakiegokolwiek ujemne konsekwencje prawne.

Świadoma zgoda to zgoda wyrażona przez posiadającą pełnię władz umysłowych osobę, która została rzetelnie poinformowana o wszystkich istotnych okolicznościach związanych ze szczepieniem, w tym o ryzyku z nim związanym.

W tym celu należy udzielić osobie biorącej udział w takim eksperymencie wyczerpujące i rzetelne informacje dotyczące procesu szczepienia, jak również wyczerpujące i rzetelne informacje dotyczące samej szczepionki. Co za tym idzie, przed przystąpieniem do szczepienia przeciw COVID-19, konieczne jest w każdym przypadku szczegółowe poinformowanie pisemne oraz dodatkowo ustne uczestnika szczepienia o wszystkich istotnych okolicznościach, to znaczy przekazanie mu wyczerpującej informacji, która zgodnie z art. 24 ust. 2 i 3 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, powinna zawierać:

- „1) cel, pełny plan eksperymentu medycznego oraz ryzyko i korzyści związane z eksperymentem;
- 2) zakres i długość trwania procedur, które mają być stosowane, w szczególności wszelkie uciążliwości i zagrożenia dla zdrowia uczestnika związane z jego udziałem w eksperymencie;
- 3) ustalenia dotyczące sposobu reagowania na zdarzenia niepożądane oraz pytania i wątpliwości uczestnika;
- 4) środki powzięte w celu zapewnienia poszanowania życia prywatnego uczestnika oraz poufności jego danych osobowych;
- 5) zasady dostępu do informacji istotnych dla uczestnika, uzyskanych podczas realizacji tego eksperymentu oraz do ogólnych jego wyników;

6) zasady wypłaty odszkodowania w sytuacji powstania szkody;

7) wszelkie przewidywane dalsze użycie wyników eksperymentu medycznego, danych oraz materiału biologicznego zgromadzonego w jego trakcie, w tym jego użycia dla celów komercyjnych;

8) źródła finansowania eksperymentu medycznego.”

Dodatkowo, uczestnik przed rozpoczęciem eksperymentu medycznego musi być poinformowany o swoich prawach oraz o przysługującej mu ochronie, gwarantowanej w przepisach prawa - w szczególności o przysługującym mu prawie do odmowy udzielenia zgody i do wycofania zgody w każdym momencie, bez podania przyczyny i bez negatywnych konsekwencji prawnych w postaci jakiegokolwiek dyskryminacji - w tym w postaci gorszego lub utrudnionego dostępu do opieki zdrowotnej.

Co za tym idzie, uczestnik omawianego programu szczepień powinien być w każdym przypadku wyraźnie poinformowany, o tym, że

- stosowane w ramach „Narodowego Programu Szczepień” szczepionki przeciw COVID-19 pozostają w dalszym ciągu w fazie badań klinicznych,

- na chwilę obecną nie jest znany ani pełny stopień skuteczności ww. szczepionek, ani też stopień ich bezpieczeństwa,

- istnieje możliwość, że po zakończeniu wszystkich faz badań klinicznych (co może nastąpić za kilka lat), przedmiotowe szczepionki nie zostaną ostatecznie zaakceptowane przez Europejską Agencję Leków (EMA), a tym samym ostatecznie nie zostaną one dopuszczone do obrotu i stosowania; konsekwentnie, w takim przypadku wszystkie dotychczas wyprodukowane, a niezucyte dawki szczepionek zostaną wycofane z rynku i zutylizowane,

- osoba przyjmująca szczepionkę podejmuje ryzyko, gdyż godzi się na wprowadzenie do własnego organizmu niesprawdzone w pełni i nie przetestowane do końca szczepionki,

- na chwilę obecną podmioty opiniujące i dopuszczające do stosowania szczepionki przeciw COVID-19 (Europejska Agencja Leków, Komisja Europejska) oraz podmioty odpowiedzialne w Polsce za szczepienia przeciw COVID-19 (Rada Ministrów, Minister Zdrowia, funkcjonariusze i personel służby zdrowia) nie znają pełnej charakterystyki substancji czynnej i produktu końcowego (szczepionki) oraz

nie znają końcowych wyników badań klinicznych dotyczących omawianych tutaj szczepionek – gdyż wyników takich na chwilę obecną jeszcze nie ma.

- Jedynie przy spełnieniu wszystkich ww. warunków można uznać, iż mamy do czynienia ze świadomą zgodą uczestnika takiego eksperymentu.

Konstytucja RP stoi na gruncie prawa każdego człowieka do samodecydowania o udziale w każdym eksperymencie, w tym także eksperymencie medycznym (tu: leczniczym). Co za tym idzie, w świetle obowiązujących przepisów polskiej Ustawy Zasadniczej nie ma możliwości, aby - nawet w drodze uchwalenia ewentualnej nowej ustawy (ew. nowelizacji którejś z ustaw już obowiązujących)

- ograniczyć prawo każdego człowieka do wyrażenia jego świadomej i dobrowolnej zgody na udział w eksperymencie medycznym; taka ustawa byłaby bowiem rażąco sprzeczna z art. 39 Konstytucji RP. Tym bardziej zatem, nie ma obecnie możliwości wprowadzenia ewentualnego przymusu szczepień przeciw COVID-19 za pomocą rozporządzenia - tj. aktu prawnego niższej rangi niż ustawa - gdyż rozporządzenie ze swej istoty jest jedynie aktem wykonawczym do ustawy i jako takie nie może wykraczać poza upoważnienie zawarte w ustawie (art. 92 ust. 1 Konstytucji RP).

Co również bardzo istotne – nawet w razie ewentualnego ogłoszenia któregośkolwiek z przewidzianych Konstytucją RP stanów nadzwyczajnych (w tym zwłaszcza stanu klęski żywiołowej, który jest najbardziej adekwatny do zastosowania w sytuacji obecnego stanu epidemicznego), nie jest możliwe pomijanie dobrowolnej zgody każdego uczestnika obecnie stosowanych szczepień na jego udział w eksperymencie medycznym prowadzonym w ramach realizacji „Narodowego Programu Szczepień”.

Nie ma zatem obecnie w polskim systemie prawnym żadnej legalnej możliwości po temu, aby nawet w razie wprowadzenia w RP stanu nadzwyczajnego, wprowadzić obowiązek czy – tym bardziej - przymus szczepień przeciw COVID-19.

- PODSUMOWNIE I WNIOSKI -

Wszechstronna analiza całości obowiązującego obecnie w Polsce systemu prawa medycznego prowadzi do następujących wniosków niniejszej opinii:

1. Masowe szczepienia przeciw COVID-19, przeprowadzane obecnie w Polsce w ramach realizacji tzw. „Narodowego Programu Szczepień”, w świetle obowiązującego aktualnie w Polsce prawa, wypełniają znamiona eksperymentu medycznego.
2. W ramach ww. „Narodowego Programu Szczepień”, stosowane i podawane są wyłącznie szczepionki, które zostały dopuszczone przez Komisję Europejską do obrotu jedynie warunkowo i tymczasowo (na jeden rok),
3. Omawiane szczepionki pozostają w dalszym ciągu w fazie badań klinicznych w celu dostatecznego ustalenia ich skuteczności i bezpieczeństwa, jak również ich ewentualnych długookresowych skutków ubocznych.
4. Aktualnie obowiązujące w Polsce prawo zezwala na udział w eksperymencie medycznym jedynie za uprzednią zgodą zainteresowanego. W związku z tym przeprowadzanie akcji masowych szczepień dorosłej części społeczeństwa, w ramach tzw. „Narodowego COVID-19”, warunkowo obrotu oraz pozostających w fazie badań klinicznych powinno być dokonywane w reżimie prawnym i przy spełnieniu Programu Szczepień z wykorzystaniem szczepionek i tymczasowo dopuszczonych do wymogów właściwych dla dokonywania tego rodzaju eksperymentu.
5. Przed przystąpieniem do szczepienia, każda z osób, której podaje się szczepionkę, powinna otrzymać pełną i szczegółową informację na temat stosowanych obecnie szczepionek przeciw COVID-19 oraz zostać poinformowana, że szczepienia przeprowadzane w ramach „Narodowego Programu Szczepień”, kwalifikowane są w świetle prawa jako udział w eksperymencie medycznym.
6. Udział w eksperymencie medycznym bezwzględnie wymaga uzyskania od każdego jego uczestnika świadomej, swobodnej, uprzedniej, pisemnej i dobrowolnej zgody.
7. Każdy uczestnik eksperymentalnego „Narodowego Programu Szczepień” musi zostać odpowiednio wcześniej poinformowany o wszystkich ryzykach związanych ze szczepieniem, w tym także o fakcie,

że szczepionka która zostanie mu podana pozostaje nadal w fazie badań klinicznych oraz że nie jest znana pełna charakterystyka substancji czynnej i produktu końcowego (szczepionki),

8. Zgoda na eksperymentalne szczepienie może zostać w każdym czasie cofnięta (a więc w tym także po przyjęciu pierwszej dawki, a jeszcze przed podaniem drugiej); tego typu wycofanie zgody nie może wywołać żadnej negatywnej konsekwencji dla tej osoby.

9. Prawo do dobrowolnie wyrażonej zgody na udział w eksperymencie medycznym („Narodowy Program Szczepień”) nie może podlegać żadnym ograniczeniom, nawet w razie ewentualnego wprowadzenia stanu nadzwyczajnego.

10. Ewentualne stosowanie jakiejkolwiek formy przymusu (czy to bezpośredniego czy to pośredniego), zmierzającego do poddania konkretnej osoby lub grupy osób (np. pracowników danego zakładu pracy) zabiegowi szczepienia przeciw COVID-19, szczepionką warunkowo i tymczasowo dopuszczoną do obrotu będzie działaniem rażąco bezprawnym.

11. Stosowanie jakiejkolwiek formy ww. przymusu (przez pracodawcę, przełożonego, funkcjonariusza publicznego i inne osoby) daje podstawę prawną do pociągnięcia takich osób do odpowiedzialności karnej, cywilnej (w tym odszkodowawczej) oraz dyscyplinarnej.

12. z oficjalnych informacji podawanych okresowo przez Komisję Europejską wynika, że wszystkie ewentualne kolejne szczepionki przeciw COVID-19, jakie w najbliższym czasie mogą być dopuszczane do obrotu, będą dopuszczane również jedynie warunkowo i tymczasowo (w oparciu o procedurę specjalną), a więc także jeszcze przed zakończeniem wszystkich dotyczących ich badań klinicznych, a zatem także tylko na podstawie niepełnych danych badawczych.

Konsekwentnie: Przeprowadzanie masowych szczepień społeczeństwa polskiego w ramach „Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19” nosi i najprawdopodobniej w dalszym ciągu będzie nosiło znamiona eksperymentu medycznego na wielką skalę.

RODZIAŁ III

JAK LEGALNIE UNIKNĄĆ KARY ZA BRAK MASECZKI?

- MASECZKI, A KONSTYTUCJA -

Najczęstsze pytanie, jakie otrzymuję od sympatyków, przedsiębiorców i klientów to „Panie Adwokacie, jak to jest z tymi obostrzeniami?” Odpowiedź, jak zawsze w polskim porządku prawnym nie jest jednoznaczna. Przyjrzyjmy się więc obowiązkowi noszenia maseczek z punktu widzenia zasad kardynalnych, naszych podstawowych praw i wolności obywatelskich, a także tego, co jest zawarte w ustawie zasadniczej - Konstytucji. Przeanalizujemy najbardziej podstawowe uregulowania, które będą dla nas najważniejsze i rozstrzygające.

Analizę zaczynamy od najbardziej fundamentalnego artykułu:

Art. 2. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r:

Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.

Z tego artykułu wynika, że Rzeczpospolita Polska jest państwem działającym na podstawie prawa, a więc to przepisy prawa muszą mieć tutaj znaczenie rozstrzygające, jakie mamy prawa i obowiązki.

Art. 7. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r:

Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa.

Oznacza to, iż władze publiczne i ich organy nie mogą czynić tego, co wyraźnie w przepisach nie jest im dozwolone albo nakazane. Nie mogą przesuwać swoich kompetencji poza wyraźnie określone prawem, przepisami i normami regulacje.

Art. 8. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r:

1. Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej.

Ten przepis będzie miał bardzo duże znaczenie w dalszej części rozważań dotyczących tego, jak możemy się w praktyce bronić, zwłaszcza przed sądem, przed nielegalnymi działaniami władz.

1. Wolność człowieka podlega ochronie prawnej.

Art. 31. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r:

2. Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje.

3. Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Art. 42. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r:

1. Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego.

2. Każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Może on w szczególności wybrać obrońcę lub na zasadach określonych w ustawie korzystać z obrońcy z urzędu.

3. Każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu.

Art. 47. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r:

Art. 52. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r:

Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

1. Każdemu zapewnia się wolność poruszania się po terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyboru miejsca zamieszkania i pobytu.

2. Każdy może swobodnie opuścić terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

3. Wolności, o których mowa w ust. 1 i 2, mogą podlegać ograniczeniom określonym w ustawie.

4. Obywatela polskiego nie można wydrzeć z kraju ani zakazać mu powrotu do kraju.

5. Osoba, której pochodzenie polskie zostało stwierdzone zgodnie z ustawą, może osiedlić się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na stałe.

Art. 68. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r:

1. Każdy ma prawo do ochrony zdrowia.

4. Władze publiczne są obowiązane do zwalczania chorób epidemicznych i zapobiegania negatywnym dla zdrowia skutkom degradacji środowiska.

Jeszcze należy w tym kontekście odnieść się do kluczowych artykułów Konstytucji związanych ze stanami nadzwyczajnymi, gdyż one ostatecznie określają to, czy te obostrzenia, jakim teraz podlegamy są zgodne z Konstytucją czy nie. Zatem zaglądamy do rozdziału XI Konstytucji - stany nadzwyczajne.

Art. 228. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r:

1. W sytuacjach szczególnych zagrożeń, jeżeli zwykłe środki konstytucyjne są niewystarczające, może zostać wprowadzony odpowiedni stan nadzwyczajny: stan wojenny, stan wyjątkowy lub stan klęski żywiołowej.

Innych stanów nadzwyczajnych poza tymi trzema Konstytucja nie przewiduje, a więc innego stanu nadzwyczajnego wprowadzać nie można. W ustępie trzecim z kolei mówi się, iż zasady działania organów władzy publicznej oraz zakres, w jakim mogą zostać ograniczone wolności i prawa człowieka i obywatela w czasie poszczególnych stanów nadzwyczajnych, określa ustawa. W ustępie piątym - działania podjęte w wyniku wprowadzenia stanu nadzwyczajnego muszą odpowiadać stopniowi zagrożenia i powinny zmierzać do jak najszybszego przywrócenia normalnego funkcjonowania państwa. Jeszcze jeden istotny fragment to Art. 233 ust. 3: ustawa określająca zakres ograniczeń wolności i praw człowieka i obywatela w stanie klęski żywiołowej może ograniczać wolności i prawa określone w art. 22 (wolność działalności gospodarczej), art. 41 ust. 1, 3 i 5 (wolność osobista),

art. 50 (nienaruszalność mieszkania), art. 52 ust. 1 (wolność poruszania się i pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej), art. 59 ust. 3 (prawo do strajku), art. 64 (prawo własności), art. 65 ust. 1 (wolność pracy), art. 66 ust. 1 (prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy) oraz art. 66 ust. 2 (prawo do wypoczynku).

Co z tego wszystkiego dla nas wynika? Niewątpliwie wiemy już, że:

1. Mamy zagwarantowane Konstytucją pewne prawa, dotyczące wolności osobistej, przemieszczania się, ochrony wizerunku, czci itd.;
2. Prawa mogą być ograniczane w pewnych nadzwyczajnych sytuacjach, kiedy zwyczajne środki konstytucyjne nie wystarczą, ale tylko ustawą, a nie żadnym aktem niższego rzędu, np. rozporządzeniem;
3. Jeśli już ustawą, to także ściśle określoną. 12

- STAN NADZWYCZAJNY -

Rozdział o stanach nadzwyczajnych bardzo wyraźnie i jednoznacznie nam określa, że tylko ustawą i tylko określonego rodzaju przepisami, nasze wolności osobiste i obywatelskie mogą być ograniczone. z tego widać bezpośrednio, że w związku z tym te ograniczenia, które wprowadził sobie rząd, wprowadzone zostały po pierwsze nie ustawą, ale rozporządzeniami, a po drugie bez oficjalnego wprowadzenia stanu nadzwyczajnego. Tak naprawdę rząd (Rada Ministrów) wprowadził stan nadzwyczajny, ponieważ wszyscy żyjemy teraz w takiej sytuacji, że różne rygory tożsame co do stanu nadzwyczajnego obowiązują w Polsce. Obowiązują one także władze i organy państwa, która się do nich stosuje, a więc krótko mówiąc, żyjemy w czasie, w którym mamy spełnione wszystkie znamiona stanu nadzwyczajnego, mimo że oficjalnie nie został on wprowadzony.

Został wprowadzony jakiś czwarty, nieznany Konstytucji stan nadzwyczajny, boczną drogą, jakąś „furtką” i za pomocą tej tzw. specustawy covid’owskiej – jest ona takim czwartym, nieznanym Konstytucji stanem nadzwyczajnym - i na podstawie rozporządzeń do ustawy, wprowadzono różne obostrzenia, które ograniczają nasze konstytucyjne prawa i obowiązki obywatelskie. Jest to więc w sposób podwójny sprzeczne z Konstytucją.

Po pierwsze dlatego, że stanu nadzwyczajnego oficjalnie nie ogłoszono, co byłoby podstawą do takich ograniczeń. Po drugie, wprowadzono te ograniczenia na poziomie rozporządzenia. Warto zauważyć, że powstały w tym czasie dodatkowe źródła prawa, jakimi są wytyczne i interpretacje, zamieszczane na różnych stronach rządowych i to one dla wielu osób są najważniejszą podstawą co do tego, w jaki sposób wolno się zachować, albo nie wolno, co wolno, a czego nie wolno itd. Już z tego ewidentnie widzimy, że mamy do czynienia z przepisami od początku do końca niekonstytucyjnymi i co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Wiele tzw. „autorytetów prawnych” też się wypowiadało na ten temat, oceniając obowiązki i obostrzenia za bezprawne i nielegalne. Potwierdzają to wyroki różnych sądów. Wszyscy pamiętamy słynny wyrok sądu w Kościanie, który wprost, jednoznacznie wskazuje na to, że te obostrzenia dotyczące przemieszczania się (czy też obowiązku noszenia maseczek) są niekonstytucyjne. Ustawą można co najwyżej ograniczyć przemieszczanie się, a nie zawiesić całkowicie.

Art. 54. kodeksu wykroczeń stosuje się wyłącznie w zakresie przepisów porządkowej, a nie w zakresie dotyczącym ochrony zdrowia i życia. Jest to oczywiste, że mamy do czynienia z przepisami od początku do końca niekonstytucyjnymi. Powstaje więc praktyczne pytanie co z tym wszystkim możemy zrobić? Tak naprawdę jest kilka ścieżek postępowania. Pierwsza z nich jest najbardziej naturalna, iż o niekonstytucyjności takich przepisów, w tym w szczególności rozporządzenia, może orzec Trybunał Konstytucyjny. Jest to najbardziej podstawowa ścieżka, ponieważ według art. 188. Konstytucji Trybunał Konstytucyjny orzeka w sprawach zgodności ustaw i umów międzynarodowych z Konstytucją, zgodności przepisów prawa, wydawanych przez centralne organy państwowe, z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi i ustawami. z takim wnioskiem o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją danego aktu prawnego do Trybunału może występować: Prezydent RP, Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu, Prezes Rady Ministrów, 50 posłów, 30 senatorów, pierwszy prezes SN, prezes NSA, Prokurator Generalny, Prezes NIK, Rzecznik Praw Obywatelskich, w niektórych przypadkach KRS, organy stanowiące jednostki samorządu terytorialnego, ogólnokrajowe organy związków zawodowych oraz ogólnokrajowe władze organizacji pracodawców i organizacji zawodowych, kościoły i związki wyznaniowe, w zakresie, który obejmuje zakres ich działania.

Jest to podstawowa ścieżka badania konstytucyjności aktów prawnym, w tym w naszym przypadku rozporządzeń, na podstawie których nałożono na nas obostrzenia. Należy pamiętać, iż każdy z nas na podstawie art. 79 Konstytucji może też taką skargę wnieść. Artykuł mówi, iż każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji

publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji. Każdy z nas, jeżeli by przeszedł całą drogę zaskarżenia przez wszystkie instancje odwoławcze, na samym końcu może też zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego z osobistą skargą konstytucyjną na niezgodność danego aktu prawnego lub przepisu z Konstytucją.

Jest jeszcze jedna możliwość, która również wynika z Konstytucji, a jest ona o wiele szybsza, ponieważ możemy ją stosować jeszcze na etapie sporu sądowego. Art. 178 Konstytucji ust. 1 stwierdza, iż sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Należy zwrócić uwagę na to, że przepis ten stanowi bardzo wyraźnie, że sędziowie podlegają tylko Konstytucji i ustawom. Nie ma tutaj mowy czy też zobowiązania sędziów do tego, aby orzekali również na podstawie rozporządzeń. Krótko mówiąc to właśnie sądy mają możliwość nieorzekania na podstawie rozporządzeń, które uznają za niekonstytucyjne. Należy też zwrócić uwagę na art. 8 ust. 2 Konstytucji, który mówi, iż przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej. Co z tego wynika? W praktyce możemy przed sądami cywilnymi, administracyjnymi i karnymi, powoływać się na podstawy konstytucyjne, możemy prosić, aby sąd stosował Konstytucję bezpośrednio na podstawie wskazanego artykułu, a sąd może to zrobić i stosować artykuły Konstytucyjne bezpośrednio, a jednocześnie nie stosować niekonstytucyjnych rozporządzeń. Tak się rzeczywiście stało w przypadku wyroku sądu w Kościanie, który odmówił wszczęcia postępowania dotyczącego wymierzenia kar związanych z naruszeniem zakazu przemieszczania się oraz nakazu noszenia maseczki. Sąd niejednoznacznie stwierdził to, że uregulowania są niekonstytucyjne, nie ma obowiązku stosowania się do rozporządzenia, a ograniczenia praw i wolności obywatelskich wynikających z Konstytucji mogą być oparte wyłącznie o ustawę o stanie nadzwyczajnym. Na podstawie tego wszystkiego sąd w Kościanie orzekł, iż w tym przypadku nie ma mowy o karalności i nie ma podstaw prawnych.

Z jednej strony wiemy, że gdyby Trybunał Konstytucyjny stwierdził niekonstytucyjność poszczególnych przepisów to mielibyśmy możliwość wznowienia postępowania, w którym zapadł wyrok niekorzystny dla nas i na tej podstawie domagać się stwierdzenia niewinności lub uchylania kary. Czy można się jednak domagać w związku z tym odszkodowania oraz dochodzić swoich roszczeń w postępowaniu grupowym poprzez pozew zbiorowy? Potencjalnie jest taka możliwość, jednak jak wynika z ustawy, tak naprawdę jest ona ograniczona do wąskiego kręgu możliwości, ponieważ z ustawy tej wyłączono wprost dochodzenie roszczeń z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Po drugie, istotą postępowania grupowego przy złożeniu pozwu zbiorowego jest to, iż dochodzi się w nich kwot jednakowych. Oznacza to, że kilka osób (co najmniej 10) musi domagać się jednakowych kwot

wynikających z danego powództwa. Nie jest wykluczone, że można skorzystać z takiej możliwości, jednak występuje tu szereg ograniczeń.

W art. 1. ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym mówi się, iż ustawa normuje sądowe postępowanie cywilne w sprawach, w których są dochodzone roszczenia jednego rodzaju, co najmniej 10 osób, oparte na tej samej lub takiej samej podstawie faktycznej. Następnie ustawa ma zastosowanie w sprawach o roszczenia z tytułu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny oraz z tytułu czynów niedozwolonych, z wyjątkiem roszczeń o ochronę dóbr osobistych. To wyłączenie uniemożliwia dochodzenie roszczeń na podstawie wielu stanów faktycznych, jakie pojawiają się w związku z obostrzeniami. W art. 2. ustęp 1 mówi się, iż postępowanie grupowe w sprawach o roszczenia pieniężne jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy wysokość roszczenia każdego członka grupy została ujednolicona przy uwzględnieniu wspólnych okoliczności sprawy. Nie jest jednak wykluczone, że w niektórych sytuacjach do pozwów grupowych będzie można się odwołać. Jest to postępowanie dające możliwość dołączania kolejnych uczestników. Ustawa regulująca to postępowanie przewiduje tryb zgodnie z którym na początku postępowania sąd stwierdza, że pozew grupowy jest dopuszczalny. Jednakże, jeśli już to stwierdzi to informuje opinię publiczną, że taki pozew został wniesiony i w określonym czasie można zgłaszać się i do takiego powództwa dołączyć. Zwiększa to liczebnie stronę powodową. To postępowanie, przy pewnych mankamentach, daje pewne możliwości, jednak nie w każdym przypadku da się je zastosować. Nie wyklucza to tego, że przy tak bogatych stanach faktycznych w wielu przypadkach pozwy grupowe będą możliwe do zastosowania.

- CO NAM GROZI? -

Co nam grozi za nierealizowanie obowiązku zakrywania ust i nosa? Może nam grozić postępowanie mandatowe lub kara administracyjna ze strony sanepidu. Jeśli chodzi o postępowanie mandatowe, mandat może nam wymierzyć policja maksymalnie do 500z. Warto zauważyć, że możemy nie przyjmować mandatu. Jeśli chodzi o karę administracyjną, wymierza ją Powiatowy Inspektor Sanitarny. Od nałożenia takiej kary służy odwołanie do organu wyższej instancji, czyli Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego. Jeśli chodzi o argumenty, które mogą być powoływane zarówno przy postępowaniu mandatowym, jak i postępowaniu administracyjnym, karanie z art. 54 kodeksu wykroczeń nie jest uprawnione, ponieważ artykuł ten mówi o tym, że można nas karać jak za wykroczenie, jeżeli łamiemy przepisy porządkowe. Natomiast te przepisy porządkowe powinny być sprecyzowane w akcie rangi

przynajmniej ustawy, a nigdzie takiej ustawy nie ma - nigdzie nie jest napisane, że niedostosowanie się do obostrzeń stanowi obostrzenie. Pamiętajmy o tym, że mamy hierarchię źródeł prawa w ustawodawstwie. To co nas dotyczy w sprawie maseczek, to to, że najważniejszym aktem prawnym jest Konstytucja, następnie ustawa, rozporządzenia oraz akty prawa lokalnego, np. uchwały gminy. Poruszamy się tutaj na obszarze rozporządzenia, bo wszystkie obostrzenia są regulowane właśnie w rozporządzeniu. Nie do końca jest to zgodne z Konstytucją, ale póki co musimy się z tym mierzyć na co dzień.

- KTO MOŻE NAŁOŻYĆ SANKCJĘ? -

Do sankcjonowania tych obostrzeń na podstawie rozporządzenia mogą przystępować dwa organy - policja i inspektorzy sanitarni. Nikt inny nie ma prawa egzekwować od nas obowiązku maseczkowego. Nie ma takiej sytuacji, żeby jakiegokolwiek inne prawo wewnętrzne, regulamin sklepowy, regulamin zakładu pracy, ustanawiało ostrzejsze obostrzenia, niż to co jest w rozporządzeniu. Jeżeli podlegamy jakiemuś wyłączeniu wspomnianemu powyżej to nikt nie może tego jakimś aktem niższym od rozporządzenia wyłączyć. Innymi słowy regulamin sklepowy nie może nakazać wszystkim noszenia maseczek, jeżeli z mocy rozporządzenia jest się zwolnionym od obowiązku noszenia maseczki. Teoretycznie w związku z tym powinno wystarczyć oświadczenie w jakimkolwiek miejscu, że jesteśmy zwolnieni od obowiązku noszenia maseczki. Nikt nie może nam nakazać założenia maseczki, nie może tego nawet zrobić policja. Może wystawić mandat, którego możemy nie przyjąć, sanepid może wystawić decyzję administracyjną, ale nie może nakazać założenia maseczki i odmówić obsługi nas np. w sklepie robiąc zakupy lub żądając wykonania usługi.

Zdarza się, że słyszymy: „Jeśli nie możemy nosić maseczki, to załóż przyłbicę”. Pamiętajmy jednak, że jeśli ktoś jest wyłączony z obowiązku noszenia maseczki, to dotyczy to faktu zakrywania ust i nosa cokolwiek. Nie ma takiej możliwości, że jeśli ktoś nie może nosić maseczki to ma nosić przyłbicę. Jeśli jesteśmy zwolnieni to ze wszystkiego. Jeżeli ktoś próbuje nam wmówić, że obsługa będzie dostępna tylko w przyłbicy - jest to wymysł, nie ma takiego prawa, które wymaga noszenia przyłbicy zamiast maseczki. Sklep czy też jakakolwiek placówka nie ma uprawnień do tego, żeby egzekwować obowiązek maseczkowy. Osoba, której się nie podoba, że nie nosimy maseczki, może jedynie zadzwonić po policję. Policja może przyjechać, aby wystawić nam mandat, którego możemy nie przyjąć. Oczywiście istnieje ryzyko, że policja przedstawi nasze dane do Inspektoratu Sanitarnego,

co rozpocznie postępowanie administracyjne. Niemniej jednak, nikt nie może poza policją żądać od nas np. danych osobowych w celu spisania nas lub doniesienia na nas.

Nie może być też takiej sytuacji, że np. ochrona sklepu bądź jakiejś placówki handlowej nie wpuści nas do tego sklepu, mówiąc, że osoby bez maseczki nie wchodzą. Po pierwsze ochrona nie ma prawa ingerować na nas siłą fizyczną, nie można nas wstrzymywać poprzez naruszenie nietykalności osobistej, nie można nam grozić, ingerować w naszą przestrzeń cielesną. Art. 135 Kodeksu Wykroczeń daje klientowi uprawnienie do tego, żeby zawsze został obsłużony w sklepie, który dokonuje sprzedaży. Czym innym jest sprzedaż towarów, a czym innym wykonywanie usług. Art 135. Kodeksu Wykroczeń mówi o tym, że kto zajmuje się sprzedażą towarów w przedsiębiorstwie handlu detalicznego lub w przedsiębiorstwie gastronomicznym, ukrywa przed nabywcą towar przeznaczony do sprzedaży lub umyślnie bez uzasadnionej przyczyny odmawia sprzedaży takiego towaru podlega karze grzywny. Innymi słowy sprzedawca, który mówi, że nas nie obsłuży, bo nie mamy maseczki, może popełnić wykroczenie. Jeśli chodzi o sprzedawców jest jednak furtka, że ta odmowa sprzedaży musi nastąpić umyślnie bez uzasadnionej przyczyny. Tutaj niestety nie można jednoznacznie przy tak ogólnym brzmieniu przepisu stwierdzić, czy w razie czego usprawiedliwienie sprzedawcy, że odmawia sprzedaży danego towaru, bo klient nie miał maseczki, jest uzasadnioną przyczyną odmowy sprzedaży, czy też nie. Takie kwestie podlegają ocenie sądu, a w pierwszej kolejności policji, która może przyjechać na miejsce interwencji. Jeżeli chcemy wszcząć postępowanie wykroczeniowe i chcemy, aby osoba, która nam odmówiła sprzedaży poniosła konsekwencje wykroczeniowe, musimy to zrobić za pośrednictwem policji. Musimy wówczas złożyć zawiadomienie o popełnieniu wykroczenia lub wezwać policję na interwencje. W jednostkowych przypadkach zawsze policjant na bieżąco ocenia, czy wykroczenie miało miejsce czy nie i od jego decyzji zależy, czy wykroczenie zaistniało. Jeśli tak, zostanie wszczęte postępowanie wykroczeniowe, które może skończyć się ukaraniem sprzedawcy, ale nie musi. Równie dobrze może się skończyć na pouczeniu. z całą pewnością, jeśli chcemy konsekwencje wykroczeniowe w takiej sytuacji wyciągnąć, musimy to zrobić za pośrednictwem policji. Jeżeli takiemu sprzedawcy oświadczamy, że jesteśmy zwolnieni od obowiązku noszenia maseczki, nie ma on podstawy do odmowy sprzedaży. Jeżeli mamy prawo maseczki nie nosić, to odmowa obsłużenia nas ze względu na zrealizowanie tego prawa, nie może być uznana za uzasadnioną przyczynę.

Jeśli korzystamy z naszego prawa to odmowa obsłużenia nie może być w świetle prawa uzasadnioną przyczyną odmowy. Jak widzimy bardzo dużo zależy od sytuacji. Prawo karne i wykroczeniowe to duża kazuistyka. Tutaj ta sama sytuacja (odmówienie obsługi, sprzedaży) może być uznana za wykroczenie, ale nie musi. Np. pierwsza sytuacja: klient wchodzi do sklepu bez maseczki i od razu

w drzwiach jest zatrzymany przez ochronę lub sprzedawcę. Można wtedy skonstruować obronę dla sprzedawcy, że odmowa nastąpiła z uzasadnionych przyczyn, bo klient nie został w ogóle wpuszczony do sklepu i udaremniono w ten sposób jakiekolwiek zagrożenie dla zdrowia. Druga sytuacja: klient bez maseczki chodzi godzinę po sklepie, wybiera towar i dopiero z załadowanym koszykiem przy ladzie dowiaduje się, że nie zostanie obsłużony. W takiej sytuacji sprzedawca nie może powoływać się na to, że działał z uzasadnionej przyczyny, bo przecież ten klient już po tym sklepie chodził i potencjalnie wirusa roznosił. W związku z tym obawa o zdrowie ludzkie nie jest racjonalna. Wszystko więc zależy od jednostkowego przypadku. Z drugiej strony, jeśli nie wpuszcza się nas do sklepu, jest spełniona przesłanka karania z art. 135., która mówi o tym, że podlega karze ten, kto ukrywa przed nabywcą towar. Dzieje się tak dlatego, że jeżeli wchodzimy do sklepu to wcale nie musimy czegoś kupić. Możemy po tym sklepie pochodzić lub nie znaleźć towaru, który chcemy nabyć. W takiej sytuacji, jeśli nie wpuszcza się nas do sklepu, to ten towar przed nami się ukrywa. W związku z tym art. 135. może mieć w takiej sytuacji zastosowanie. Inaczej sprawa ma się z usługami.

W Kodeksie Wykroczeń znajdował się analogiczny przepis do sprzedaży towarów art. 138 - kto zajmując się zawodowo świadczeniem usług żąda i pobiera za świadczenie zapłatę wyższą od obowiązującej albo umyślnie bez uzasadnionej przyczyny odmawia świadczenia, do którego jest zobowiązany podlega karze grzywny. Ten przepis można znaleźć w Kodeksie, jednak, jeśli chodzi o tę część, która mówi o tym, że umyślnie i bez uzasadnionej przyczyny odmawia świadczenia, przestał on już obowiązywać. Trybunał Konstytucyjny zakwestionował konstytucyjność tego przepisu. W związku z tym, jeśli chodzi o sprzedaż towarów, możemy się bronić Kodeksem Wykroczeń, a jeśli chodzi o usługi to nie ma takiej możliwości. Nie ma przepisu zmuszającego usługodawcę do wykonania usługi. z drugiej strony, jeśli jesteśmy sprzedawcami lub kierownikami sklepu bądź przedsiębiorcami prowadzącymi działalność, to występują obawy, że jeśli klienci bez maseczek będą obsługiwani, to będziemy za to odpowiedzialni. Czy słusznie? Sytuacja wygląda następująco: zasadniczo obsługa sklepu nie ma żadnych narzędzi prawnych i możliwości egzekwowania od klientów obowiązku zakrywania twarzy i nosa. Żadne prawo nie nakłada obowiązku ścigania klienta, żeby założył maseczkę lub żeby go szantażować brakiem obsługi. Nie ma przepisu nakładającego obowiązek reagowania na takie sytuacje. Od dłuższego czasu jest jednak pewna nagonka na sklepy, która wzięła się z konferencji władz, które nawoływały do tego, żeby w ramach solidarności społecznej i walki z epidemią egzekwować od innych w ramach „obywatelskiego obowiązku” zakładanie maseczek. Bez względu na nasze poglądy pamiętajmy, że nie ma na to żadnych środków prawnych. W sytuacji, kiedy klient powołuje się na niemożność założenia maseczki z powodów wymienionych w rozporządzeniu, a mimo to zdecydujemy się na odmowę sprzedaży, możemy narazić się na odpowiedzialność wykroczeniową. Możemy wówczas powoływać się na to, że odmówiło się sprzedaży ze względu na obawę przed epidemią. Należy

jednak zachować zdrowy rozsądek, nie zawsze jest to furtka do uniknięcia odpowiedzialności wykroczeniowej, a można się narazić na jeszcze gorsze konsekwencje. Pamiętajmy, że w żadnym wypadku nie można użyć wobec klienta przemocy, czy też siły lub gróźb. Czy za tolerowanie klientów bez maseczki grozi kierownictwu lub sprzedawcy jakkolwiek kara? Co do zasady obowiązek zakrywania ust i nosa to jest sprawa indywidualna. Każdy z nas odpowiada za to, żeby realizować ten obowiązek. Są w rozporządzeniu Rady Ministrów obostrzenia, pewne sytuacje, które na przedsiębiorców nakładają obowiązek dopilnowania, aby klienci maseczki nosili. Chodzi o następujące sytuacje: przede wszystkim musimy wiedzieć o tym, że jeśli chodzi o aktualnie obowiązujący stan prawny to zasadniczo tylko jedna branża w chwili obecnej ma bezwzględny zakaz funkcjonowania. Są to przedsiębiorcy, którzy prowadzą dyskoteki i kluby nocne. Inne branże mają możliwość funkcjonowania pod pewnymi warunkami. Niektóre z tych branż mają obowiązek dopilnowania kwestii maseczkowej. Mianowicie, mowa tutaj o przedsiębiorcach, którzy prowadzą działalność związaną z organizacją, promocją lub zarządzaniem imprezami takimi jak targi, wystawy, kongresy, konferencje.

Do odwołania na obszarze żółtym: prowadzenie przez przedsiębiorców związanej z organizacją, promocją lub zarządzaniem imprezami, takimi jak targi, wystawy, kongresy, konferencje, spotkania, włączając działalności polegające na zarządzaniu i dostarczaniu pracowników do obsługi terenów i obiektów, w których te imprezy mają miejsce jest dopuszczalne, pod warunkiem realizowania przez widzów lub klientów obowiązku zakrywania ust i nosa, także pod warunkiem udostępnienia widzom lub klientom nie więcej niż połowy liczby miejsc.

Właśnie stąd bierze się przeświadczenia, że klienta bez maseczki nie obsługujemy. Tak samo jest w restauracjach. Branże, które zajmują się przygotowywaniem i podawaniem posiłków i napojów mogą działać pod warunkiem zapewnienia, że klienci realizują obowiązek zakrywania ust i nosa do czasu zajęcia przez nich miejsc, w których będą spożywać posiłki. Obsługa takich punktów też ma realizować obowiązek zakrywania ust i nosa. Trzecia branża, której dotyczą sprawy maseczkowe to działalność twórcza i projekcje filmowe. W chwili obecnej są dopuszczalne pod warunkiem realizowania przez widzów obowiązku maseczkowego. Jeśli chodzi o działalność sportową i eventy sportowe, teoretycznie też widzowie powinni mieć maseczki, ale tu został ten obowiązek inaczej skonstruowany. Podsumowując: targi, imprezy, eventy, restauracje i kina oraz imprezy twórcze mają dopilnować, żeby widzowie lub klienci nosili maseczki. Teoretycznie obowiązki te powinny występować w sposób jednoznaczny i jednolity w całym akcie prawnym, aby łatwo je było interpretować. Niestety w przepisach zostało to sformułowane w taki sposób, że trochę inaczej jest dla jednej branży, a trochę inaczej dla drugiej. Na przykład salony masażu mogą działać pod warunkiem realizowania obowiązku

zakrywania ust i nosa, ale branża restauracyjna może działać pod warunkiem zapewnienia, aby klienci realizowali obowiązek zakrywania ust i nosa. Pod względem prawnym jest to istotna różnica. z dużą dozą prawdopodobieństwa branża restauracyjna ma o wiele prościej. Mają oni obowiązek zapewnienia, żeby klient nosił maseczki, czyli mogą to zrealizować poprzez pouczenie, udostępnienie maseczek do zakupu, wywieszenie na drzwiach informacji, że wstęp w maseczkach. Natomiast, czy klient to zrobi, na to już nie mają wpływu. Nie mają też narzędzi, aby sprawić, że klient to zrobi. Natomiast klient za nienoszenie maseczki odpowiada sam, indywidualnie. Jeśli chodzi np. o branżę eventową, mają oni dopuszczenie do działania pod warunkiem realizowania obowiązku zakrywania ust i nosa. Nie mają jednak narzędzi do tego, żeby siłą założyć komuś tę maseczkę, więc jedyne co mogą robić to odmawiać realizacji usługi, co nie może być w żaden sposób kosztowne dla klienta. Jeśli klient lub widz kupi bilet i przyjdzie bez maseczki oraz nie powoła się na stany wyłączające zawarte w rozporządzeniu to wówczas cenę biletu należy mu zwrócić.

Są też takie przepisy, które dotyczą przewozów lotniczych oraz uczestnictwa w eventach sportowych. Tam też teoretycznie jest obowiązek noszenia maseczek, ale został inaczej sformułowany.

Nie ma nigdzie powiedziane, że można zorganizować event pod warunkiem, że wszyscy będą mieli maseczki. To widz jest odpowiedzialny za noszenie maseczki. Jeśli jej nie nosi, organizator za to nie odpowiada. Tak samo jest to rozwiązane, jeśli chodzi o przewozy lotnicze. Rozporządzenie wskazuje na wiele wymagań dla przewoźnika lotniczego, aby mógł je realizować. Nie ma uzależnienia dokonania przewozu od tego, żeby wszyscy pasażerowie mieli maseczki. Tutaj znów jest powiedziane, że osoba, która się przemieszcza statkiem powietrznym, ma obowiązek zakrywania ust i nosa. Odpowiada za to osoba, która nie nosi maseczki, a nie osoba, która wykonuje usługę. Są to niuanse, które na pierwszy rzut oka wydają się nieistotne lub niewiele się różniące, jednak jest to istotą karania. Albo odpowiadamy za kogoś i nasza działalność jest dopuszczona pod warunkiem, że ktoś realizuje obowiązek albo my sami odpowiadamy za to, że obowiązkowi nie realizujemy.

Obiekty handlowe lub usługowe o powierzchni sprzedaży lub świadczenia usług powyżej 2000 m², placówki handlowe w rozumieniu art. 3 pkt 1 ustawy z dnia 10 stycznia 2018 r. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni oraz zarządzający targowiskami (straganami) są zobowiązane do zapewnienia rękawiczek lub środków do dezynfekcji rąk. Zakłady pracy są zobowiązane do zapewnienia osobom zatrudnionym rękawiczek albo środków do dezynfekcji rąk oraz do zapewnienia odległości pomiędzy stanowiskami pracy, przynajmniej 1,5m, a jeśli to nie jest możliwe to zakład powinien zapewnić środki ochrony osobistej, czyli środki do dezynfekcji i maseczki. Zazwyczaj sklep jest pod dachem, w budynku, a w budynku nosimy maseczki i zakład pracy

jest zobowiązany je udostępnić. W żadnym momencie nie ma takiej sytuacji, aby działalność sklepu była uzależniona od tego, czy na jego terenie przebywają osoby w maseczkach czy bez. Dlatego też sklepy nie mają prawa egzekwować obowiązku maseczkowego. Wszelkie interwencje sklepów są nadgorliwością bądź nieznajomością faktycznych unormowań, a mogą wynikać jedynie z apelów rządzących, aby bawić się w policję obywatelską.

- NALOTY NA SKLEPY -

Zdarzają się również naloty na sklepy obsługujące klientów bez maseczek. Do takich interwencji uprawniona jest policja i inspektorzy sanitarni. Policja natomiast nie ma uprawnień do wystawiania mandatów sprzedawcom lub kierownikom sklepu. Może natomiast wystawić mandat każdej osobie, która nie ma maseczki. Interwencja policji może nastąpić tylko do jednostkowej osoby, np. klienta. Inną rzeczą są natomiast kontrole sanepidu, które mogą się zdarzyć zawsze i wszędzie, bez uprzedzenia. Inspektor Sanitarny musi podjąć taką interwencję w przypadku donosu. Kontrola taka jest więc niczym innym jak kontrolą, która może się przydarzyć zawsze. Środki prawne, które inspektorzy mają w takiej sytuacji są dokładnie takie same, jak mogą być zawsze w czasie kontroli sanitarnej. Jeżeli nastąpią wykroczenia przeciwko przepisom związanym z żywnością, zachowaniem czystości, wymogami związanymi z branżą gastronomiczną lub spożywczą, wtedy Inspektor Sanitarny może nałożyć mandat. Jeśli chodzi o obowiązek noszenia maseczek można dostać mandat w sytuacji, kiedy zakład pracy nie zapewnia pracownikom środków ochrony epidemicznej, co ma obowiązek zapewnić, jeśli nie ma możliwości zachowania odległości między stanowiskami pracy. Może być to mandat do 500zł, jednak można go nie przyjmować, jeśli uzna się, że został niesłusznie nałożony. Jeśli chodzi o kary administracyjne, w branży gastronomiczno - spożywczej, takie gary grożą nam za pewne przewinienia. Jest to na przykład brak prowadzenia dokumentacji, jednak nie ma przepisu, który by pozwalał nakładać karę administracyjną za obsługę klientów bez maseczki. Nie można dać sobie wmówić tego, że miały miejsce naloty, gdzie wszyscy dostali ogromne kary po kilka tysięcy złotych.

Co jednak zrobić w sytuacji, gdy jesteśmy pracownikami i pracodawca zobowiązuje nas do noszenia maseczki w miejscu pracy? Dużo zależy od sytuacji jednak co do zasady żaden regulamin pracy nie może nałożyć większego obowiązku niż ten, który jest przewidziany w rozporządzeniu. Regulamin zakładu pracy jest zawsze poniżej Rozporządzenia Rady Ministrów. Jeśli dotyczy nas wyjątek

z rozporządzenia, to nie mamy obowiązku noszenia maseczki w miejscu pracy, nawet jeśli pracodawca tego wymaga. Jeśli czynności służbowe są wykonywane bez kontaktu z klientami to też jesteśmy zwolnieni z obowiązku noszenia maseczki i pracodawca nie może tego od nas wymagać. Oczywiście może się to łączyć z konsekwencjami, np. zwolnieniem z pracy, jednak wtedy mamy do dyspozycji środki prawne, aby swoich praw dochodzić potem w sądzie.

Istotna w tym temacie jest również ustawa o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, która daje głównemu Inspektorowi Sanitarnemu prawo egzekwowania zaleceń i wytycznych określających sposób postępowania w trakcie realizacji zadań. Te wytyczne i zalecenie są właśnie tym, o czym często słyszymy, jeśli chodzi o przedszkola, zakłady fryzjerskie i inne podmioty, o których nie jest mowa wprost w rozporządzeniu. W tej Ustawie mamy obowiązek powszechny na wszystkich nałożony, że osoby przebywające na terytorium RP niezależnie od obywatelstwa, są zobowiązane do dostosowania się do zaleceń i wytycznych organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Jeśli Państwowy Inspektor Sanitarny ogłasza wytyczne dla przedszkoli, to każdy powinien się do tego dostosować. Jeśli się nie zastosuje to nie ma na to sankcji. W pewnych sytuacjach organy Sanepidu mogą wydawać decyzje nakładające obowiązki podjęcia określonych czynności, np. jeśli obsługa placówki nie nosi maseczki, sanepid nie może ich ukarać, może jedynie wydać decyzję nakazującą noszenie maseczki, a potem skontrolować czy obsługa się zastosowała. Należy rozróżnić to, co jest w rozporządzeniu od tego, co jest w wytycznych. Za to co jest w wytycznych nie można nałożyć kary administracyjnej, jednak za to co jest w rozporządzeniu już tak.

Jak widać obostrzenia zależą od tego, gdzie mają swoje źródło. Jeśli ich źródłem jest rozporządzenie Rady Ministrów, może być wszczęte postępowanie administracyjne i kary administracyjne mogą być nałożone. Jeśli jednak nie ma tego źródła w rozporządzeniu, nie należy bać się kar pieniężnych.

- BEZPRAWNE ŻĄDANIA -

Wielokrotnie spotykam się z pytaniem „co można zrobić w sytuacji, kiedy ktoś bezprawnie żąda od nas realizacji obowiązku noszenia maseczki?”. Niestety jest tu pewien problem. Po pierwsze nikt nie może nas siłą zmusić do np. „niewejścia” do sklepu - wówczas zawsze można szukać ochrony u policji, jeśli ktoś narusza naszą nietykalność i przestrzeń osobistą. W sytuacji, kiedy ktoś odmówił nam bezprawnie sprzedaży lub zrealizowania usługi ze szkodą dla nas możemy powiadomić organy

o popełnieniu wykroczenia. Możemy też zwrócić się do Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta w sytuacji, kiedy nasze prawa konsumenckie są naruszane, w szczególności jeśli dostrzeżemy, że w regulaminie danej placówki są np. takie zasady, które są sprzeczne z rozporządzeniem Rady Ministrów. Jeśli mamy powiedziane np. w regulaminie sklepu, że klienci bez maseczek nie zostaną obsłużeni - jest to sprzeczne z rozporządzeniem. W sytuacji kiedy istnieją takie zapisy regulaminu możemy się zwrócić do Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta. Mamy takie możliwości prawne, że jeżeli jakaś umowa jest z nami zawierana w sposób taki, że nie mamy wpływu na treść tej umowy (np. musimy zaakceptować z góry założony regulamin), wówczas wszelkie postanowienia takich wzorców umów - które są sprzeczne z prawem - możemy zignorować i nie dostosowywać się do takiego postanowienia. W Kodeksie Cywilnym istnieje artykuł 385., który wskazuje na to, jakie klauzule są co do zasady niedozwolone w takich wzorcach umów. Oznacza to, że postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeśli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Jest to ogólna klauzula, istnieje natomiast dokładny katalog wypracowany w toku istnienia tego przepisu. Przykładem jest to, że rezygnujemy z jakiejś usługi, a pieniądze wcześniej zapłacone nie są nam zwracane. Jeśli w regulaminie jest taka zasada to jest to tzw. klauzula niedozwolona i możemy zwrócić się o interwencję do Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Ma on środki administracyjne, które mogą spowodować uchylene takiego przepisu w regulaminie. Możemy również iść z tym do sądu z powództwem.

Jeżeli interwencja związana z maseczką stanowi naruszenie praw osobistych, jeżeli przez czyjeś działanie czujemy się pokrzywdzeni, zdyskryminowani, ośmieszeni, jeśli została naruszona nasza cześć, godność lub prawo do swobodnego przemieszczania się, możemy się domagać ochrony praw osobistych w drodze powództwa cywilnego. Należy wtedy wytoczyć osobne powództwo o naruszenie dóbr osobistych, opłacić wpisowe, spełnić formalności związane z takim postępowaniem, co jest dosyć uciążliwe oraz kosztowne. Dlatego też z doświadczenia wiem, że niechętnie sięgamy po takie środki obrony. W pewnych przypadkach możemy też wystąpić na drogę karną. Jeżeli przez czyjąś interwencję poczuwamy się znieważeni, bądź zniesławieni, jeśli nas się pomówiło o właściwości, których nie mamy np. że roznosimy zarazę, jeśli w sposób obelżywy publicznie kazano nam nałożyć maseczkę, możemy wtedy sięgnąć do Kodeksu Karnego, art. 212. lub 216. - stanowią one o zniesławieniu lub zniewadze. Należy pamiętać, że są to przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, czyli to my musimy zainicjować akt oskarżenia osoby, która nas znieważała lub zniesławiała i musimy spełnić przesłanki do oskarżenia jej o takie zachowanie. Art. 212. Kodeksu Karnego mówi, że kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej

lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. Jeżeli więc ktoś mówi, że jesteśmy nosicielami, co jest nieprawdą, wówczas jesteśmy zniesławieni i możemy z tego tytułu ponieść konsekwencje. Art. 216. Kodeksu Karnego mówi o tym, że kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. Najbardziej typową sytuacją jest, jeśli ktoś w sposób obelżywy się o nas wyraża – wówczas może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Ważne jest to, aby znać personalia takiej osoby, ponieważ sprawa karna może być wytoczona tylko przeciwko konkretnej osobie, która według nas dokonała zabronionego czynu. Nie można pozwać sklepu lub placówki, należy wskazać personalnie członka załogi. W ustaleniu takich danych może pomóc policja, jeżeli wezwiemy ją na interwencję.

- ODPOWIEDZIALNOŚĆ FUNKCJONARIUSZY - CHARAKTER PRAWNY DÓBR OSOBISTYCH, ISTOTNYCH DLA KWALIFIKACJI BEZPRAWNEJ INTERWENCJI POLICJI -

Praktycznym celem rozdziału jest wykazanie w oparciu o analizę obowiązujących aktualnie w Rzeczypospolitej Polskiej przepisów prawa, że **funkcjonariusze publiczni – w tym szczególnie policjanci – mogą ponosić realną, bezpośrednią odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych** (najistotniejszą z perspektywy możliwości pociągnięcia policjanta do bezpośredniej odpowiedzialności za wyrządzoną krzywdę), zaś w przypadku także wyrządzenia przez nich szkód na osobie (dopuszczenia się deliktu) – także odpowiedzialność z art. 448 i 445 Kodeksu cywilnego. Po zapoznaniu się z analizą będą Państwo w stanie pociągnąć funkcjonariusza publicznego do odpowiedzialności osobistej.

Najistotniejszy kontekst faktyczny dla działań policji przy **dobrze prawnie chronionym**, jakim jest m.in. dobro osobiste to: art. 233 Konstytucji RP, który stanowi, że nawet **stan wojenny i wyjątkowy** nie może ograniczać wolności i praw określonych w art. 30 Konstytucji RP, w szczególności - godności człowieka.

Konstytucja RP jest najwyższym aktem prawnym ustanowionym przez Polskiego Ustawodawcę, dlatego dobra szczególnie chronione, zawarte w art. 47 Konstytucji RP, wyrażone w **zasadzie ochrony życia prywatnego** dotyczą również swobody prowadzenia działalności gospodarczej przez **przedsiębiorcę**, będącego również osobą fizyczną, pod firmą, pod którą funkcjonuje.

Firma, poza zwykłą nazwą, jest także dobrem prawnie chronionym, a w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej bezpośrednio przez przedsiębiorcę, dobrem

osobistym, które jest niezwykle wrażliwe na jakiekolwiek naruszenia w zakresie prowadzonego na własny rachunek przedsiębiorstwa - dlatego jakakolwiek zła wiara, działania ingerujące w dobre imię takiego podmiotu prawa są - poza regulacją administracyjną i karną - narażone także na uszczerbek w ramach **systemu prawa prywatnego, cywilnego**.

Przedsiębiorca, poza koniecznością przestrzegania i podlegania odpowiedzialności karnej i administracyjnej, jest upoważniony zatem również do ochrony swoich dóbr osobistych - ponieważ charakter zarobkowy jego działalności jest domeną **ochrony** cywilnej i wszelkie ograniczenia, nakazy, zakazy bez **bezbłędnej kwalifikacji prawnej** stanowią ryzyko **niestusznego** naruszenia jego dóbr prawnie chronionych, w czasach pandemii szczególnie zaś dóbr osobistych i swobody prowadzenia działalności gospodarczej.

Przykładowy katalog ochronny dóbr osobistych w systemie prawa prywatnego jest wyrażony w **art. 23 Kodeksu Cywilnego**, a **art. 24 K.c.** stanowi o środkach ochrony przed bezprawnym działaniem, naruszeniem praw (dóbr osobistych) - zagwarantowanych w wyżej wymienionych przepisach Konstytucji RP, abstrahując na obecnym etapie tekstu od problematyki cywilnej odpowiedzialności funkcji publicznych policji.

Poszkodowany, będąc pokrzywdzonym, na skutek bezprawnego działania policji i innych funkcjonariuszy publicznych, którzy ograniczają podmiotowi prawa cywilnego prywatnego prowadzenie działalności gospodarczej, jest uprawniony do: **żądania zaniechania ingerującego działania**, a w przypadku **naruszenia jego praw** może on dalej żądać, aby naruszający dopełnił **niezbędnych** czynności mających na celu usunięcie skutków jego naruszeń, w tym, w szczególności – poszkodowany przedsiębiorca jest uprawniony do żądania stosownego **oświadczenia** o odpowiedniej formie, treści od **naruszającego**, m.in. od **policjanta**.

Wskazany jest nawet sformułowanie takiego żądania - odpowiedniej treści oświadczenia - w przypadku takiego rodzaju niejasnego, budzącego wiele wątpliwości natury prawnej, działania organów publicznych, organów władczych, organów **policji**, gdzie istnieją uzasadnione wątpliwości co do legalnego i prawidłowego zakwalifikowania danego stanu faktycznego w ramach dokonywanych czynności, do treści konkretnego przepisu rozporządzenia.

Prościej rzecz ujmując - jeśli potencjalny poszkodowany nie uzyskał od potencjalnego naruszającego (tu; np. policjanta) uzasadnionej, kompleksowej i wyczerpującej odpowiedzi co do zasadności prowadzonego postępowania lub innego działania przeciwko niemu - może on, (ów potencjalny poszkodowany) domagać się od podmiotu – zwłaszcza zaś od osoby (lub osób) dokonującej czynności, dołożenia należytej staranności, aby postępowania w postaci ingerencji lub interwencji m.in.

policjanta, było niesprzeczne z zasadami wyrażonymi w Konstytucji - które gwarantują każdemu obywatelowi RP nienaruszalną ochronę w zakresie jego podstawowych praw, swobody działań i podejmowania oraz **prowadzenia działalności gospodarczej**.

Organy policji i inne służby mundurowe powinny wobec tego dokładać najwyższej jakości w działaniu i staranności przy dokonywaniu swoich czynności służbowych, w szczególności w zgodzie z dyspozycją ustawy o policji z dnia 6 kwietnia, 1990 r. (Dz.U. z 1990 r., nr 30, poz. 179); w myśl bowiem funkcjonującej w polsce teorii „myślących bagnetów” - najważniejsza powinna być ochrona porządku prawnego, a obowiązki i prawa policjanta zawarte w Rozdziale VII ww. ustawy powinny podlegać interpretacji w zgodzie z najwyższymi wyznawanymi wartościami, których pierwszeństwo dał ustawodawca w obecnie obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

**- MODEL NALEŻYTEJ STARANNOŚCI W ZWIĄZKU z PODEJMOWANYMI CZYNNOŚCIAMI
I DZIAŁANAMI WYKONYWANymi W CELU PEŁNIENIA LUB REALIZOWANIA SŁUŻBY PUBLICZNEJ
- W KONTEKŚCIE OCHRONY DÓBR OSOBISTYCH -**

Zakres uprawnień policji, wyrażony w art. 14, Rozdział III ustawy o policji w ust. 3 przewiduje:

„Policjanci w toku wykonywania czynności służbowych mają **obowiązek** respektowania godności ludzkiej oraz przestrzegania i ochrony praw człowieka.”.

Poza ww. wymienionym obowiązkiem należy również przywołać istotę art. 58, w którym to artykule - w zakresie wykonywania swych obowiązków i praw - policjant winien mieć na uwadze:

1. rotę złożoną w dniu ślubowania
2. **obowiązek odmówienia wykonania rozkazu lub polecenia przełożonego**, a także prokuratora, org. adm. państwowej, lub samorządu terytorialnego, jeśli **wykonanie** rozkazu, lub polecenia łączyłoby się z popełnieniem przestępstwa. Przestępstwo wg najczęściej przywoływanej definicji, to: „teoretyczno-prawna konstrukcja odnosząca się do abstrakcyjnie ujmowanego czynu przestępnego”, a sam czyn - ujęty w art. 212 Kodeksu karnego pod nazwą obiegową „zniestawienie” - jak najbardziej kwalifikuje się jako podstawa ochrony dóbr osobistych na gruncie systemu prawa prywatnego (art. 23 Kodeksu cywilnego).

3. to, że o **odmowie** wykonania rozkazu, lub polecenia, o których mowa powyżej, w pkt. 2), policjant winien zameldować Komendantowi Głównemu Policji, z pominięciem drogi służbowej.

2.1. Odpowiedzialność dyscyplinarna, jej charakter, przesłanki i istota w kontekście podejmowanej interwencji, gdzie dobrem prawnie chronionym są dobra osobiste.

Za co odpowiada Policjant?

Policjant opowiada za popełnienie przewinienia dyscyplinarnego. Przewinieniem dyscyplinarnym jest naruszenie dyscypliny służbowej (wykonywanie/niewykonywanie rozkazów lub dyspozycji przełożonych) **oraz** nieprzestrzeganie zasad etyki zawodowej.

Źródło i treść zasad etyki zawodowej:

Źródło:

ZARZĄDZENIE NR 805 KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI z dnia 31 grudnia 2003 r. w sprawie "Zasad etyki zawodowej policjanta", wydane na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2002 r. Nr 7, poz. 58 z późn. zm.1)

Treść (w szczególności - dla omawianej problematyki – istotny jest §2):

§ 1.

1. Zasady etyki zawodowej policjanta wynikają z ogólnych wartości i norm moralnych uwzględniających specyfikę zawodu policjanta.
2. Obowiązkiem policjanta jest przestrzeganie zasad etyki zawodowej.

§ 2.

W sytuacjach nieuregulowanych przepisami prawa lub nieujętych w niniejszych zasadach etyki zawodowej policjant powinien kierować się zasadami współżycia społecznego i postępować tak, aby jego działania mogły być przykładem praworządności i prowadziły do pogłębiania społecznego zaufania do Policji.

§ 3.

Policjant powinien wykonywać czynności służbowe według najlepszej woli i wiedzy, z należytą uczciwością, rzetelnością, wykazując się odpowiedzialnością, odwagą i ofiarnością.

Przywołany wyżej §2 w istocie nawiązuje do niezwykle ważnej zasady prawa prywatnego – zasad współżycia społecznego; zasady te zachowują swoją szczególną rolę w całej systematyce prawa, niemniej w zakresie cywilnoprawnej wolności gospodarowania, prowadzenia działalności gospodarczej i innych zbliżonych instytucji -zasady współżycia społecznego pełnią bardzo ważną, wręcz koronną rolę.

Jak wskazuje paragraf drugi - policjant jest **zobowiązany** do **pogłębiania społecznego zaufania** do policji. W związku z czym należy stwierdzić, co może się okazać mało popularne, ale na gruncie powszechnie wątpliwej jakości „ustawodawstwa covidowego” i rozporządzeń wydawanych w duchu tej legislacji **pewne**, że w przypadku wątpliwej, niepewnej i dyskusyjnej interwencji lub innej prowadzonej czynności - policjant jest zobowiązany do dołożenia najwyższej, znanej mu staranności - w tym nawet postawienia się pod **możliwość** przewinienia dyscyplinarnego w przypadku niejasnego, niesprecyzowanego i faktycznie bezprawnego aktu kontroli podmiotu, który **prowadzi i korzysta ze swojej działalności gospodarczej**; musi mieć bowiem taki funkcjonariusz na względzie to, że jest to ingerencja w **dobro osobiste**, wolność gospodarowania i prowadzenia działalności gospodarczej. Jeśli „przewinienie” dyscyplinarne jest **uzasadnione**, to zgodnie z art. 132 ust. 4a ustawy „przełożony dyscyplinarny może nie wszczynać postępowania dyscyplinarnego, a wszczęte postępowanie umorzyć”.

O zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej szerzej stanowi art. 132 ustawy o policji, niemniej z uwagi na przedmiot ekspertyzy w kontekście dóbr osobistych, ww. przywołany ust. 4a i etyka zawodowa jest wystarczająca dla potrzeb niniejszej opinii.

Należy mieć na względzie, że odpowiedzialność dyscyplinarna jest zindywidualizowana do każdego policjanta z osobna i podlega przepisom wewnętrznym danej jednostki policji i całego pionu administracyjnego jednostek policji - w zgodzie z metodami pracy, zawartymi w art. 6g ww. ustawy. Szerzej o warunkach odpowiedzialności pionu administracyjnego, jak i policjanta operacyjnego, dokonującego zwykłych czynności, stanowi art. 132b [zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej].

W tym kontekście istotnym jest również charakter dóbr zagrożonych naruszeniem - w przypadku obywatela prowadzącego działalność gospodarczą przedmiotem naruszenia są prawa i wolności konstytucyjne. W przypadku „wątpliwej” motywacji policjanta - gdzie mamy do czynienia z faktycznym, bezprawnym działaniem – jest on narażony na ryzyko podlegania jednej z kar katalogu dyscyplinarnego z art. 134 ustawy. Biorąc pod uwagę konsekwencję niekorzystnego zakwalifikowania przepisów prawa, utrudnienia w prowadzeniu działalności – wchodzi tu w grę takie kary jak upomnienie lub nagana; są to jednak po stronie funkcjonariusza policji dolegliwości niewspółmiernie

niższe niż np. potencjalna przerwa w funkcjonowaniu przedsiębiorcy, zamknięcie działalności, obniżenie renomy przedsiębiorcy i jego firmy.

Łagodzącą z perspektywy policjanta, który postanowił dołożyć wszelkich starań, aby mieć pewność co do legalności podejmowanej czynności względem kontrolowanego, przesłanką służącą zmniejszeniu, wykluczeniu odpowiedzialności dyscyplinarnej **starannie działającego policjanta** jest art. 134h (artykuł ten stanowi o **sposobie wymiaru kary**).

Przesłankami złagodzenia kary wg ww. artykułu są:

- 1) nieumyślność popełnienia przewinienia dyscyplinarnego
- 2) podjęcie przez policjanta **starań** o zmniejszenie jego skutków - badanie dobrej woli policjanta
- 3) brak należytego doświadczenia zawodowego lub dostatecznych umiejętności zawodowych
- 4) **dobrowolne poinformowanie przełożonego dyscyplinarnego o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego przed wszczęciem postępowania dyscyplinarnego**

Szczególnie punkt 4) może okazać się szczególnie istotny, **jeśli policjant na podstawie analizy stanu faktycznego, podczas interwencji, stwierdzi, że interwencja jest prawnie wątpliwa i zamierza on na czas wyjaśnienia problemu prawnego wystąpić po stronie chronionego powszechnymi przepisami prawa przedsiębiorcy.**

2.2. Status prawny policjanta w trakcie postępowania dyscyplinarnego

„Obwinionego” policjanta, do momentu uznania, uważa się za niewinnego przewinienia dyscyplinarnego, a przedmiotem badania jego odpowiedzialności jest **wina**. Niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść obwinionego.

Podstawą postępowania dyscyplinarnego są wszelkie ustalenia faktyczne dokonane w ramach prowadzonej, przedmiotowej dla policjanta czynności, które dokonał w danym, konkretnym przypadku.

Przełożony dyscyplinarny i **Rzecznik Dyscyplinarny** kształtują dalej, na bazie zebranych ustaleń faktycznych, **przekonanie** na podstawie: zasad prawidłowego rozumowania, na logikę, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Przełożony dyscyplinarny i rzecznik dyscyplinarny rozstrzygają **samodzielnie** faktyczne i prawne wątpliwości i nie są związani oni **żadnym** rozstrzygnięciem sądu, lub organu. Wyjątkiem jest dopiero indywidualne badanie danej sprawy, kwestii przez sąd. Wtedy wyrok sądu jest wiążący, a rozstrzygnięcie rzecznika i przełożonego dyscyplinarnego nie obowiązują wówczas policjanta, który był podmiotem postępowania dyscyplinarnego.

Zgodnie z art. 135g ustawy - Przełożony i Rzecznik dyscyplinarny są **obowiązani** uwzględniać okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego.

Wydaje się zatem bardzo zasadne i godne polecenia, aby w przypadku nieoczywistej, problematycznej kwalifikacji prawnej legalności działalności podmiotu kontrolowanego z **perspektywy funkcjonariusza publicznego, który dokonuje kontroli** – aby funkcjonariusz publiczny, dokonujący kontroli, winien (z uwagi na pryncypia konstytucyjne oraz etykę zawodową) zgłosić swoje niepostuszeństwo, jako wniosek wszczynający procedurę wyjaśniającą.

W ramach postępowania dyscyplinarnego, kierując się dobrem porządku publicznego, istoty pełnienia służby publicznej w zaufaniu do Obywateli i Podmiotów prawa prywatnego, policjant mógłby następnie usprawiedliwiać się w sposób w pełni uzasadniony **przesłankami złagodzenia kary, umorzenia postępowania** zawartymi w art. 134h (Dz.U. 1990 nr 30 poz. 179), z w pełni uzasadnioną nadzieją na nieinwazyjne dla dalszej kariery zawodowej takiego policjanta konsekwencję.

Potencjalne postępowanie dyscyplinarne jest w tym przypadku wyrazem, ze strony policjanta, najwyższej dbałości o dobro publiczne. Należy mieć na uwadze, że podmiotem kontrolowanym jest **podatnik**, który utrzymuje służbę publiczną, z nadzieją na ekwiwalent z jej strony - czyli zapewnienie ochrony legalności takich działań, które miałyby mu uniemożliwić prowadzenie działalności gospodarczej.

Rozstrzygnięcie, interpretacja, wyjaśnienie niejasności i doprecyzowania pojęć, zagadnień spornych i terminów nieostrych są powszechną „bolączką” ustawodawstwa i prawodawstwa wydawanego z powodu wybuchu epidemii SARS-CoV-2, co jest podkreślane niemalże przez wszystkie autorytety różnych dziedzin prawnych.

Najistotniejszą, newralgiczną dla całego postępowania dyscyplinarnego funkcję pełni **Rzecznik Dyscyplinarny**, który harmonizuje politykę danej jednostki policji i zgodnie z **art. 135a ustawy**; to właśnie na nim spoczywa obowiązek prawidłowego wyjaśnienia kwestii niezbędnych, nieostrych, niejasnych, i to na nim spoczywa odpowiedzialność prawidłowego zakończenia postępowania dyscyplinarnego.

Na podstawie tak przeprowadzonego postępowania i zebranego materiału dowodowego zapada orzeczenie.

Orzeczenie, zgodnie z art. 135 może być:

- 1) uniewinniające, jeżeli przeprowadzone postępowanie nie potwierdziło zarzutów stawianych obwinionemu

- 2) decydujące o uznaniu winnym popełnienia czynu, za który ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną, ale z decyzją o **odstąpieniu** od wymierzenia kary dyscyplinarnej,
- 3) decydujące o **umorzeniu postępowania**
- 4) decydujące o uznaniu winnym popełnienia czynu, za który obwiniony ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną, i o wymierzeniu kary dyscyplinarnej

Na zapadłe orzeczenie, postanowienie kończące postępowanie dyscyplinujące służy policjantowi prawo do wniesienia skarga do sądu administracyjnego (art. 138 ustawy o policji).

- ODPOWIEDZIALNOŚĆ FUNKCJONARIUSZY ZA WYRZĄDZONE SZKODY -

Osobnym zagadnieniem jest osobista, majątkowa odpowiedzialność funkcjonariusza publicznego, w tym policjanta, w myśl „Ustawy o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa” (Dz.U. z 2016 r. poz. 1169).

Policjant (lub inny funkcjonariusz), który **zawinił i wywołał uszczerbek** przy wykonywaniu władzy publicznej, rażąco naruszając prawo (tj. działając bez podstawy prawnej lub rażąco naruszając normy postępowania w trakcie dokonywanej czynności) jest odpowiedzialny wyłącznie w przypadku spełnienia przesłanek odpowiedzialności, zawartych w art. 5 ww. ustawy.

Przesłanki wynikające z art. 5, które muszą być spełnione łącznie, kumulatywnie:

- 1) gdy jest prawomocne orzeczenie sądu lub na mocy zawartej ugody; orzeczenie i ugoda muszą zawierać **obowiązek wypłacenia** przez podmiot odpowiedzialny (Skarb Państwa) odszkodowania za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej z rażącym naruszeniem prawa takiego policjanta.
- 2) rażące naruszenie prawa zostało spowodowane zawinionym działaniem lub zaniechaniem
- 3) rażące naruszenie prawa zostało stwierdzone zgodnie z art. 6 ustawy [źródła formalne rażącego naruszenia prawa].

Konsekwencją takiego ujęcia odpowiedzialności funkcjonariusza służby publicznej jest to, iż jest to odpowiedzialność o charakterze następczym, wynikająca z ogólnej odpowiedzialności ujętej w art. 417 K.c., a więc **nie dotycząca w sposób bezpośredni samego policjanta**. Jest to bowiem upoważnienie Państwa do pociągnięcia policjanta do osobistej odpowiedzialności majątkowej (zapłaty

odszkodowania), którą Państwo musiało uprzedni ponieść (wyplacić) z tytułu winy i na skutek działań (wyrządzonych szkód) policji.

O właściwej odpowiedzialności osobistej policjanta przy faktycznej bezprawności jego działań, gdzie naruszonym dobrem prawnym jest dobro osobiste - stanowi **art. 4** powyższej ustawy. Wskazuje on bowiem, iż w kwestiach nieuregulowanych w ustawie o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych stosuje się przepisy **ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny** i na gruncie regulacji kodeksu cywilnego problematyka odpowiedzialności osobistej zostanie przedstawiona w następnych punktach niniejszej opinii.

Niemniej należy tylko zaznaczyć, że jest to droga umożliwiająca dochodzenie odszkodowania **wyłącznie** w przypadku, gdy Państwo nie było wcześniej pozwane o wypłacenie stosownego odszkodowania, w dotyczącej danego Policjanta sprawie.

- MASECZKI I ODSZKODOWANIA ZA NIELEGALNE OGRANICZENIA -

Rozdział zawiera praktyczne sposoby składania pozwów przeciwko Skarbowi Państwa - w związku ze szkodami wyrządzonymi przez działania władz publicznych i organów państwa. Nie zamierzam ukrywać, że publikacji towarzyszy kontekst sytuacji jaka ma miejsce w ostatnich miesiącach w Polsce. Od marca obserwujemy szkodliwe działania administracji publicznej. Część z nich jest zupełnie sprzeczna z prawem i nieuzasadniona. Skutki tych działań to nie tylko element politycznej walki, ale przede wszystkim ogromne straty finansowe podmiotów gospodarczych czy osób prywatnych. Każdy kto ponosi straty wywołane szkodliwymi działaniami państwa ma słuszne prawo dochodzenia swoich roszczeń. Mam nadzieję, że lektura poświęcona zagadnieniom związanym z powództwami, procesami cywilnymi, czy procesami odszkodowawczymi pozwolą Państwu znaleźć drogę do uzyskania uzasadnionego odszkodowania.

Chciałbym zaznaczyć na wstępie, że zawsze przy powództwach zbiorowych doradzam wsparcie przy całym procesie od zawodowych prawników. Przy tego typu powództwach zbiorowych niezwykle łatwo o potknięcie, które może skutkować przegraną, czyli odrzuceniem albo oddaleniem powództwa. Prawidłowe przygotowanie powództwa pod kątem merytorycznym i formalnym jest naprawdę istotne, gdyż w przeciwnym wypadku możemy po prostu sprawę przegrać.

1. Ogólne zasady dotyczące wnoszenia pozwów przeciwko Skarbowi Państwa.
2. Powództwa w postępowaniu grupowym (pozwody zbiorowe).
3. Procedura dotycząca możliwości wyrównywania strat i szkód majątkowych poniesionych na skutek wprowadzenia przez państwo w czasie stanu nadzwyczajnego określonych ograniczeń praw i wolności człowieka i obywatela.

Często spotykam się z określeniem „Przecież, póki co, takiego stanu nadzwyczajnego nie wprowadzono”. Nie jest to jednak takie jednoznaczne. postaram się państwu przybliżyć w czym rzecz i jakie możliwości mogą wynikać z tejże ustawy, z tej szczególnej regulacji dotyczącej możliwości właśnie wnoszenia pozwów o odszkodowanie, tak aby państwo wiedzieli, że jest taka sposobność, być może wielu z państwa będzie chciało czy rozpatrywało, zastanawiało się nad tym jak z tej opcji skorzystać.

Na początek zadajmy sobie pytanie, kiedy możemy przegrać w sądzie. Nasza porażka może wynikać zasadniczo z kilku okoliczności. Na przykład, kiedy nie jesteśmy w stanie uwiarygodnić naszej szkody odpowiednimi dowodami. Nasza przegrana może też wynikać z tego, że po prostu źle sprecyzowaliśmy swoje roszczenia lub przyjęliśmy złą strategię procesową. Przegrana sprawy sądowej czy cywilnej wiąże się z pewnymi konsekwencjami. Przede wszystkim wiąże się z tym, że w razie przegranej będziemy musieli ponieść koszty, którą druga strona (w tym przypadku Skarb Państwa) poniesie w związku ze sprawą. Często nie są to małe koszty, najczęściej są to koszty zastępstwa procesowego. Poniesiemy też te koszty, które sami zdążyliśmy wyłożyć - koszty wpisu sądowego, czyli opłaty sądowej od wniesienia powództwa, koszty naszego pełnomocnika, a czasami też właśnie inne koszty jakie wiążą się z prowadzeniem postępowania. Skutkiem niedokładnego przygotowania może być to, że sprawa będzie ciągnęła się o wiele dłużej. Faktem jest, że w Polsce postępowania sądowe czy cywilne trwają bardzo długo. Procesy zazwyczaj zamykają się w kilku latach, chociaż są sprawy, które trwają o wiele dłużej. Warto o tym pamiętać, ponieważ każda nasza pomyłka czy potknięcie procesowe może skutkować tym, że i tak długotrwały proces sądowy, cywilny czy odszkodowawczy, będzie się przedłużał jeszcze bardziej. Zatem musimy na samym początku zadbać, o to, żeby nasz pozew, (powództwo i pisma procesowe) były przygotowane odpowiednio precyzyjnie. Właściwie nie mogą one zawierać żadnych błędów. Naszym celem jest zawsze wygrana sprawy w całości (albo czasami w części) oraz zakończenie jej jak najszybciej z dobrym skutkiem i o minimalnych kosztach własnych, przy jednoczesnej maksymalizacji efektów. Pierwszym krokiem jest skierowanie sprawy do sądu. Należy pamiętać, że zanim to zrobimy warto rozważyć (nie ma oczywiście takiego obowiązku) zawiadanie drugiej strony do dobrowolnej zapłaty skierowane do Skarbu Państwa - w zależności od tego jaki organ ten skarb państwa reprezentuje. W przypadku pozwu zbiorowego o odszkodowania za nielegalne

zatrzymania takim organem jako przedstawiciel państwa jest minister spraw wewnętrznych, który odpowiada za całość funkcjonowania policji. To właśnie minister będzie stroną procesową, która jako strona pozwana będzie musiała ustosunkować się do wszystkich zarzutów. W tym przypadku, wstępne zawezwanie do zapłaty będziemy kierować oczywiście do tegoż ministra jako do organu właściwego. Jest możliwe, że już na tym etapie strona pozwana, czyli organ państwa ustosunkuje się pozytywnie do żądań chcąc polubownie zakończyć sprawę. Jest to oczywiście możliwe, istnieje szereg możliwości przedsądowych, tj. prywatne negocjacje, pertraktacje czy mediacje. Temu służy tzw. przedsądowe wezwanie do zapłaty. Warto pamiętać, że zanim złożymy ostatecznie pozew czy powództwo do sądu zawsze warto polubownie wezwać drugą stronę do spełnienia naszego żądania i polubownego załatwienia sprawy. Dzięki temu oszczędzi nam to kosztów na wpis sądowy, ustanowienie pełnomocnika itd. Nawet jeżeli w wyniku naszego wezwania do zapłaty, druga strona nie ustosunkuje się do niego pozytywnie to stanowi to dla nas później dodatkowy argument w sądzie. Oczywiście nie ma to istotnego, decyzyjnego znaczenia procesowego, ale mamy argument, że próbowaliśmy załatwić sprawę polubownie, a druga strona nie odpowiedziała na nasze żądanie, ustosunkowała się negatywnie albo grała na czas lub zwodziła nas. Może to pomóc sądowi przy ocenie dobrej wiary i postępowania w dobrej wierze drugiej strony.

Założmy wariant, iż nasze żądanie nie przyniosło oczekiwanego skutku, wobec czego musimy skierować sprawę do sądu i tutaj jest pierwszy krok, który warto wykonać. Jest to tzw. przedsądowe wezwanie do zapłaty. W skrócie jest to absolutnie skondensowane pismo procesowe, które tylko oznacza drugą stronę oraz wartość przedmiotu sporu i co najważniejsze wzywa drugą stronę do polubownego zakończenia sprawy. Jest to więc taki pozew w pigułce, którego funkcją nie jest prowadzenie procesu postępowania, powoływanie świadków, biegłych itd., a wezwanie drugiej strony do stawienia się przed obliczem Wysokiego Sądu i złożenie oświadczenia, czy widzi możliwość polubownego zakończenia sprawy. Jest to niezwykle ważne, ponieważ po pierwsze druga strona nie może dłużej udawać, iż nie wie o naszym roszczeniu - specjalne wezwanie na posiedzenie jest dostarczone przez sąd. Po drugie, na rozprawie dowiadujemy się jakie jest, przynajmniej na początku, nastawienie drugiej strony do naszych żądań. Zdarzają się sytuacje, gdy na pierwszym posiedzeniu druga strona dochodzi do wniosku, iż nasze żądania są zasadne oraz sprawa jest przegrana. W tym momencie może podjąć próby pertraktacji i na przykład, w ramach dojścia do porozumienia, zaproponować połowę kwoty. Oczywiście nadal możemy negocjować uzyskanie wyższej sumy odszkodowania. W każdym razie posiedzenie przyspieszonego trybu jest naszą pierwszą okazją, żeby zorientować się czy mamy jakieś szanse na polubowne zakończenie sprawy. Kolejnym plusem jest to, że posiedzenia są wyznaczane w szybkim tempie. Nie musimy więc długo czekać na stawienie się do sądu i przekonanie się czy druga strona ma zamiar spełnić nasze żądanie. Oprócz tego przedsądowe wezwanie do zapłaty jest o wiele

tańsze, ponieważ specjalna opłata sądowa od wezwania, którą musimy wnieść do sądu wynosi 40,00 zł. W porównaniu z powództwem jest to kwota symboliczna. Biorąc pod uwagę, że są szanse na ugodę, jest to dla nas nieporównywalnie mniejsze obciążenie finansowe, niż kiedy musimy składać pozew. Kolejnym walorem przedsądowego wezwania do zapłaty jest to, że przerywa ono bieg przedawnienia. Wyobraźmy sobie sytuację, że jesteśmy bliscy przedawnienia roszczeń, jednak z różnych powodów nie byliśmy w stanie w odpowiednim terminie przygotować pozwu. Wystarczy wówczas złożyć przedsądowe wezwanie do zapłaty. Złożywszy sądowe zawiadanie do próby ugodowej termin przedawnienia naszego roszczenia przerywa się. W związku z tym nie musimy obawiać się możliwości utraty prawa do dochodzenia roszczenia w normalnym trybie.

Należy pamiętać, że strona może podnieść zarzut przedawnienia sprawy - nie jest to jednak obowiązkowe i automatycznie egzekwowane przez prawo (sąd również tego nie stwierdza, więc dopóki ktoś takiego argumentu nie podniesie my możemy wносить nasze roszczenia). Nawet jeżeli złożyliśmy nasz pozew po terminie, druga strona nie musi takiego zarzutu podnosić - może się wdać w proces lub wejść w ugodę. Są to oczywiście rzadkie przypadki, ponieważ przedawnienia najczęściej służą jako punkt wyjścia. Jeżeli tylko widzimy cień szansy, aby uznać roszczenie za przedawnione, wówczas podnosimy ten argument jako przeciwnik procesowy. Zdecydowanie jednak rekomenduję zmniejszenie ryzyka i zmieszczenie się przed terminem przedawnienia roszczeń - temu może służyć instytucja sądowego zawiadania do próby ugodowej.

Założmy więc, że złożyliśmy zawiadanie do strony ugodowej, jednak druga strona orzekła, że nie widzi szansy na polubowne rozwiązanie sprawy. Sąd w takiej sytuacji zadaje stronom tylko jedno pytanie: „Czy strony widzą możliwość zawarcia ugody?”. Zakładamy, że druga strona oświadczy jedynie, iż nie uznaje naszych roszczeń. Na tym kończy się posiedzenie. Termin przedawnienia został przerwany. Wówczas musimy przystąpić do kolejnego kroku, czyli złożenia powództwa. Pierwsze pytanie, na które musimy sobie odpowiedzieć, to do jakiego sądu skierować powództwo. Tu wchodzi w grę właściwość sądowa. Jedną z nich to właściwość terytorialna (zależna od adresu pozwanego) – powództwo kierujemy do sądu znajdującego się w rejonie pozwanego. Zazwyczaj do adresu pozwanego przynależy tylko jeden sąd. Istnieją odpowiednie akty prawne, które regulują właściwość miejscową sądów, jednak lokalizację najprościej możemy sprawdzić na stronie internetowej danego sądu. Dodatkowo zawsze możemy zadzwonić do sądu (Biuro Obsługi Interesanta) i tam uzyskać więcej informacji.

Drugą właściwość zależy od wartości przedmiotu sporu. Jeżeli wartość jest niższa - organ państwa pozywamy w Sądzie Rejonowym. Jeżeli jednak jest wyższa niż 75 000 zł, wtedy pozywamy drugą stronę przed Sądem Okręgowym. Następuje wówczas ta sama procedura sprawdzania właściwości terytorialnej.

Pamiętajmy, aby na tym etapie być pewnych sprawdzonych informacji. Błędne wskazanie właściwości nie sprawi, że stracimy możliwość uzyskania odszkodowania, ale znacznie wydłuży nasze postępowanie (będzie krążyć między sądami, co zajmuje kolejne miesiące).

Kolejną ważną rzeczą jest skierowanie naszego pozwu do Wydziału Cywilnego. Zdarza się tak, że w jednym sądzie wydziałów cywilnych jest więcej niż jeden. Co prawda skierowanie sprawy do złego wydziału nie jest brzemienne w konsekwencjach - nawet jeżeli oznaczmy zły wydział cywilny, sprawa zostanie przekazana do dobrego wydziału, lecz będzie to pewne opóźnienie.

Następnie musimy nasz pozew opłacić. Podstawowym kosztem jest tak zwany wpis od powództwa, który jest jedną z opłat sądowych. W tym przypadku ma charakter procentowy i wynosi 5%. Wnosząc powództwo powinniśmy załączyć dowód uiszczenia opłaty sądowej. Opłatę można wykonać przelewem lub w kasie sądowej, gdzie dostaniemy odpowiedni kwit, który dołączamy do pozwu. Jest to warunek rozpoczęcia postępowania. Jeżeli tego nie zrobimy, Sąd może nas wezwać do uiszczenia opłaty w ciągu 7 dni - jeżeli opłata nie wpłynie, Sąd zwraca nasz pozew. Zwrócenie pozwu nie oznacza, że straciliśmy sprawę bezpowrotnie, jest to jedynie uznanie przez Sąd, iż nasz pozew nie spełnia pewnych wymogów formalnych. Oczywiście nie wyłącza to możliwości wniesienia pozwu w tej samej sprawie. Po wniesieniu opłaty zostaje nadany bieg sprawie, pismo zostaje dostarczone drugiej stronie i zaczyna się właściwe postępowanie. Warto pamiętać, iż rachunków sądu jest kilka, na stronie internetowej można zapoznać się z informacją, na który rachunek powinniśmy wnieść opłatę za pozew (na stronie ten rachunek nazywa się rachunek bieżący).

Pozew jest pismem procesowym, który musi zawierać pewne elementy, jakie powinny zawierać wszystkie pisma procesowe oraz pewne szczegółowe elementy. W naszym piśmie musimy oznaczyć sąd, do którego kierujemy sprawę oraz wydział cywilny. Po drugie oznaczamy rodzaj pisma - na górze zaznaczamy, iż jest to pozew. Następnie wskazujemy stronę powodową i stronę pozwaną. Stroną jest zarówno pozywający oraz jego pełnomocnik. Jako stronę pozwaną wskazujemy tylko podmiot, który chcemy pozwać, w naszym przypadku jest to Minister Spraw Wewnętrznych. Nie wskazujemy oczywiście pełnomocnika strony pozwanej, bo nie został jeszcze pozwany. Stroną pozwaną jest tylko organ państwa. Co ważne, w sprawach przeciwko Skarbowi Państwa ten organ oznaczamy w sposób podwójny. W pierwszej części piszemy, że pozwanym jest Skarb Państwa, a po myślniku wskazujemy konkretny organ, w naszym przykładzie jest to Skarb Państwa – Minister Spraw Wewnętrznych. Podajemy adres pozwanego, tenże pozwany ma adres tożsamy z adresem Ministerstwa, na którego czele stoi. Trzeba wskazać swój numer pesel - jeśli jesteśmy osobą fizyczną, lub NIP - jeżeli jesteśmy osobą prawną. Musimy wskazać wartość przedmiotu sporu, czyli kwotę zasadniczą, której domagamy się od pozwanego. Jest to wartość bez odsetek, o czym warto pamiętać.

Dalszym elementem jest wskazanie tego, czego się domagamy od drugiej strony, czyli zapłaty odszkodowania. Oprócz tejże kwoty możemy żądać także odsetek. Dodatkowo powinniśmy żądać zwrotu kosztów procesu, które obejmują koszty pełnomocnika (osoby, która zastępuje nas w procesie, czyli na przykład adwokat lub radca prawny), różne zaliczki wyłożone na poczet biegłych (na nasz wniosek sąd będzie dopuszczał biegłych, aby dowiedzieć się, czy w danym przypadku oceniamy wartość naszego żądania w odpowiedniej wysokości). Ten kto wnosi o to, żeby sąd dopuścił o dowód biegłego, czy też z ekspertyzy opinii biegłego w danej dziedzinie, a później dodatkowego przesłuchania tego biegłego, ten zazwyczaj musi zapłacić tak zwaną zaliczkę na poczet tego biegłego i sporządzonych przez niego opinii. Jest to jeden z kosztów procesowych. Kolejnym kosztem mogą być koszty świadków związane z ich przemieszczaniem, np. koszty paliwa lub bilety. Tacy świadkowie mają prawo, aby zwrócić im koszty przejazdu.

Czasami możemy wnosić o dodatkowe rzeczy, np. o specjalne rodzaje postępowań, np. za błędy lekarskie (kiedy domagamy się nie tylko odszkodowania, ale również żądamy zasądzenia określonej renty od drugiej strony). Warto podkreślić, że możemy się domagać zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w dwóch schematach. Najprostszym schematem jest to, że wnosimy o to, żeby sąd zasądził od drugiej strony koszty zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, czyli specjalnego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, który określa jakie wynagrodzenie w danej sprawie należy się naszemu pełnomocnikowi. Najczęściej nalicza się je procentowo od wartości sporu. Jeżeli żądamy zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, sędzia sprawdzi, ile one wynoszą i tyle zasądzi od drugiej strony, jeżeli sprawę wygramy. Jest też druga możliwość: możemy wnosić o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego, czyli naszego pełnomocnika, według spisu kosztów, ale występują tu dwa potencjalne zagrożenia. Możemy wniesć, aby sąd zasądził na rzecz naszego pełnomocnika określone wynagrodzenie i np. załączamy do tego wniosku fakturę jaką dostaliśmy od naszego adwokata za to, że prowadzi daną sprawę, lecz po pierwsze są pewne ograniczenia co do kwot jakie sąd może zasądzić, a poza tym koszty należne mają taką właściwość, że sąd może też miarkować, może zważyć czy nie są zbyt wygórowane, a następnie kwotę obniżyć.

Kolejnym elementem jaki powinien się znaleźć w naszym pozwie jest informacja czy strony próbowały podjąć rozmowę na temat polubownego rozwiązania sporu. Jeżeli zaś takiej rozmowy nie podjęto, należy wskazać przyczyny, np. druga strona nie odpowiadała, warto wzmiankować w celu wykazania swojej dobrej woli. Oprócz właściwego pozwu, wcześniej jeszcze możemy skierować do sądu pozew „w pigułce”, czyli właśnie sądowe zawezwanie do próby ugodowej. Jest to próba polubownego dogadania się z drugą stroną i może to być istotna informacja dla sądu, czy doszło do prób ugody i jaki był ich efekt.

Warto wskazać w powództwach (zwłaszcza związanych z należnościami) datę wymagalności danego roszczenia, ma to istotne znaczenie ze względu na to, aby wiedzieć, kiedy to roszczenie w ogóle powstało. Przechodzimy do uzasadnienia, w którym powinno się znaleźć dokładne opisanie wszystkich okoliczności dotyczących powstania szkody i jej wysokości. Należy tutaj wykazać skąd taka wysokość szkody i jakie dowody mogą to potwierdzać. Możemy wyodrębnić trzy najważniejsze grupy dowodów jakie możemy wskazać w sądzie. Pierwsza to dokumenty, np. umowy, faktury, rachunki. Drugim najbardziej podstawowym dowodem w każdym postępowaniu są świadkowie. Musimy poprosić, aby sąd dopuścił dowód w postaci zeznań świadków, którzy potwierdzą pewne istotne dla nas okoliczności (z których wywodzimy swoje roszczenia). Trzecim rodzajem dowodów są najróżniejszego rodzaju opinie, ekspertyzy czy analizy biegłych. Mówimy tutaj o przypadkach, kiedy potrzebna jest wiedza specjalistyczna, a sędziowie nie są w stanie odpowiednio ocenić stanu faktycznego sprawy ani wynikających z niej konsekwencji.

Należy pamiętać o tym, że można rozsądzić sprawę tylko wtedy, gdy stan sprawy zostanie odpowiednio określony. Każdy proces ma dwa cele, z czego pierwszy to ustalenie stanu faktycznego sprawy, czyli ustalenie okoliczności, a drugi to dopasowanie odpowiedniego przepisu prawa, który oceni jakie przepisy prawa przysługują nam w danej sytuacji. Często zdarza się, że w ramach ustalania okoliczności stanu faktycznego sprawy, wiedza stron oraz fachowych pełnomocników stron nie wystarcza. Może się również okazać, że wiedza sądu jest niewystarczająca, dlatego potrzebna jest opinia biegłych. Biegłemu stawia się zazwyczaj konkretne pytania, a on z pomocą fachowej wiedzy udziela odpowiedzi w postaci ekspertyzy. Należy dodać, iż biegli mogą być powoływani zarówno na wniosek stron, ale również z inicjatywy sądu. Musimy się liczyć z tym, że sąd będzie chciał od nas pewnej zaliczki na wynagrodzenie dla biegłego za wykonaną pracę, ale też możemy składać prywatne opinie biegłych. W polskim prawie nie ma ostrych zasad dotyczących kwestii dowodowych, nie ma wiążącej teorii dowodów, zasadniczo dowodem może być wszystko, co dotyczy wyjaśnienia sprawy i co może pomóc w ustaleniu jej prawa faktycznego. Dlatego też możemy dopuszczać np. nasze prywatne nagrania z zatrzymań, ponieważ dowód taki podlega ocenie sądu, sąd ma tutaj pełną swobodę oceny takich dowodów. W czasach tak zwanych „słusznie minionych” sądy miały za obowiązek ustalania prawdy obiektywnej, po stronie sądu leżała główna inicjatywa w zakresie ustalenia stanu faktycznego sprawy. W praktyce polegało to na tym, że sądy wychodziły z własną inicjatywą dowodową i chętnie dopuszczały różne dowody. Teraz się to zmienia, powoli przechodzimy w stronę procesu kontradyktoryjnego, w którym inicjatywa procesowa należy przede wszystkim do stron. Na stronie powodowej ciąży ciężar dowodu. Oznacza to, że jeżeli nie wykażemy wystarczającej ilości dowodów to nikt za nas tego nie zrobi.

Prywatna opinia biegłego to ekspertyza, która jest już załączona do pozwu. Przygotowując pozew, warto już wcześniej skonsultować się z ekspertem, poprosić o wykonanie ekspertyzy i załączyć ją do pozwu. Jest to opinia prywatna, ponieważ pochodzi od biegłego, który nie figuruje na liście sądu i nie jest przez sąd powołany, ale ma identyczne znaczenie, jak opinia biegłego sądowego. Na tym sprawa się nie kończy, ponieważ może być tak, że sąd dopuścił opinie biegłego, ale z różnych powodów opinia nie jest dla nas korzystna, bo np. określiła niższą wartość szkody. Sprawa w takiej sytuacji nie jest jeszcze przegrana, ponieważ mamy możliwość i prawo wezwać biegłego do sądu. W praktyce polega to na wezwaniu przez sąd biegłego, który tłumaczy przed sądem swoją opinię. Często udaje się obalić opinię biegłego wskazując mu jego błędy lub jakąś lukę. Warto korzystać z możliwości wezwania biegłego i obalenia jego opinii. Wówczas sąd lub druga strona wnosi o nową opinię kolejnego biegłego. Bardzo często to właśnie biegły, na którego opinii musi bazować sąd, wydaje tak naprawdę wyrok w naszej sprawie.

Uzasadnienie powództwa jest niezwykle ważnym elementem naszego pozwu. Musimy precyzyjnie określić dowody o jakie prosimy - opisujemy to w dokładny sposób, np. „Proszę o dopuszczenie dowodów w postaci oględzin.”, a w drugiej części „Na okoliczność służącą wykazaniu...”. Mamy wykazać czemu ten dowód ma służyć. Słowo dowód ma wielorakie znaczenie, może być źródłem dowodowym, ale też informacją jaką uzyskujemy z tego źródła (w tym: przesłuchiwanie kogoś, dokonywanie oględzin). Podsumowując pamiętajmy, że to na nas spoczywa ciężar wskazania i udowodnienia szkody. Jeżeli tego nie wykażemy, nikt tej pracy za nas nie wykona.

Pamiętajmy też o tym, że w piśmie procesowym powinniśmy precyzyjnie wskazać i opisać załączniki jakie do niego załączamy, np. odpisy dokumentów czy uwierzytelnione kopie. Musimy również załączyć opłacone pełnomocnictwo. Jest to opłata od czynności cywilno-prawnych i wnosimy ją na rachunek miejscowego organu samorządu terytorialnego (opłata jest tak zwanym podatkiem lokalnym).

Pozew na samym końcu podpisujemy. Rekomenduję stawiać parafki na każdej stronie, po to, aby uniknąć wątpliwości przy powielaniu pozwu, co było jedyną stateczną wersją, a co nie.

Podsumowanie „w pigułce”: Podstawowym kosztem sądowym jest opłata stosunkowa od wartości kwoty naszego powództwa, wynosi 5% od wartości sporu. Koszty procesowe oczywiście możemy odzyskać. Jeśli proces wygramy w całości, sąd zasądzi od drugiej strony kwotę wpisu, którą już zdążyliśmy wyłożyć. Jeśli wyłożyliśmy koszty zaliczkowe na poczet biegłych jest to kolejny koszt, który zostanie nam zwrócony oraz oczywiście koszty pełnomocników. Jeżeli składamy do sądu pozew z załączonymi prywatnymi analizami biegłych, to koszt tych biegłych nie jest nam zwracany - prywatna opinia biegłych wzmacnia naszą argumentację, ale nie zostaną nam zwrócone jej koszty.

Każdy kto jest w trudnej sytuacji materialnej może złożyć wniosek o zwolnienie go w całości lub części z kosztów sądowych. Jeśli Sąd uwzględni nam go w całości, nie ponosimy żadnych kosztów. Mamy też możliwość ustanowienia dla nas pełnomocnika z urzędu. Sąd zwraca się wówczas z wnioskiem do Izby adwokackiej, aby owa Izba wyznaczyła pełnomocnika z urzędu. Taki pełnomocnik ma dokładnie takie same uprawnienia, jak ten którego sami byśmy powołali. Ma obowiązek stawiać się do sądu, reprezentować nas, popierać nasze powództwo itd. Jeżeli uzyskamy zwolnienie z kosztów sądowych z całości i dostaniemy pełnomocnika z urzędu, to nie będziemy obciążeni kosztami jego honorarium, ponieważ zostanie ono pokryte ze skarbu państwa. Można też zostać zwolnionym częściowo, nie będziemy wtedy np. ponosić opłaty wpisu. Często się zdarza, że gdy sąd nie zwolni pozywającego z opłaty wpisowej i pozywający nie ma możliwości pokrycia tej kwoty, pozew jest zwracany. Zwrot może też być w różnym procencie, zależnie od tego czy wygramy sprawę w całości czy w części. Należy pamiętać, że gdy sprawę przegramy to sami musimy opłacić koszty procesowe. Jeżeli wygramy w części, wtedy częściowo zostanie zasądzony na naszą rzecz zwrot kosztów od drugiej strony, lecz drugiej stronie też należy się zwrot kosztów procesowych od nas dla niej. W takich przypadkach sąd znosi wzajemnie te koszty - niczego wtedy nie uzyskujemy, koszty poniesione, połowa sprawy wygrana. Mogą być również bardziej skomplikowane sytuacje, gdy wygrywamy np. jedną czwartą sprawy, dochodzi wtedy do wzajemnego rozliczenia procentowego tych kosztów, koszty są wymieniane, w zależności od wartości jaką udało nam się wygrać lub przegrać. Nawet jeżeli stać nas częściowo na opłaceniu powództwa to możemy wnosić o dostanie pełnomocnika z urzędu. Szczerze mówiąc wynagrodzenia od państwa dla pełnomocnika nie są zbyt wysokie, dlatego ten może nie mieć dużej motywacji. Niemniej jednak warto mieć takiego pełnomocnika, aby samemu nie popełnić jakiegoś błędu procesowego (zwłaszcza jeśli druga strona ma swojego pełnomocnika).

Jeżeli składamy wniosek o zwolnienie z kosztów, warto również pamiętać, że składa on się z dwóch części: pierwsza jest to nasz osobisty wniosek, czyli podpisana przez nas prośba do sądu o zwolnienie nas z kosztów procesowych. W nim piszemy krótko, dlaczego prosimy o zwolnienie z kosztów. Drugim elementem jest odpowiedni formularz urzędowy, który nazywa się Oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania - formularz jest ogólnodostępny na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości. Oświadczenie należy wydrukować, uzupełnić i załączyć do wniosku o zwolnienie z kosztów procesowych. Może się zdarzyć sytuacja, gdy sąd wzywa nas do uzupełnienia danych dotyczących naszego stanu majątkowego. Najczęściej proszą nas o wyciąg z konta bankowego. Może się zdarzyć po rozpoczęciu pozwu, że nie stać nas na utrzymanie procesu. W takim przypadku przysługuje nam prawo, aby złożyć taki wniosek po raz kolejny, w świetle nowej sytuacji, nawet jeśli wcześniej został odrzucony. Oczywiście tłumaczymy wówczas, że składamy go po raz kolejny, ponieważ zmieniła się nasza sytuacja materialna.

Jeżeli sąd rejonowy nie uwzględnił naszego wniosku o zwolnienie z kosztów lub nie uwzględnił go w całości, możemy złożyć zażalenie do sądu wyższej instancji, w tym wypadku do Sądu Okręgowego. Często się zdarza, że Sąd wyższej instancji zmienia postanowienie lub odsyła je do ponownego rozpatrzenia. O ile osoby fizyczne rzeczywiście mają szanse na obniżenie kosztów, o tyle osoby prawne, znajdują się w trudniejszej sytuacji (sądy o wiele rzadziej udzielają pozwolenia na obniżenie kosztów procesu osobom prawnym). Warto pamiętać, że nawet jeśli zostaniemy zwolnieni z kosztów sądowych, to jeżeli sprawę przegramy, wciąż jesteśmy zobowiązani wypłacić koszty procesowe drugiej strony. Sąd nałoży na nas obowiązek zwrotu kosztów procesu poniesionych przez drugą stronę.

- PRZEDAWNIE NIE ROSZCZEŃ -

Mamy pewien określony czas, w którym musimy złożyć nasze pozw. Jeżeli nie zdążymy tego zrobić w naszym okresie (zazwyczaj okres przedawnienia wynosi 10 lat, ale może wynosić mniej w określonej sytuacji) druga strona podniesie zarzut przedawnienia, co wystarczy, aby oddalić nasze powództwo. Sąd rozpatrzy wówczas nasze powództwo merytorycznie i uzna, że jest nieuzasadnione ze względu na przedawnienie. Sprawa, w takim momencie, jest definitywnie przegrana. Są jednak pewne sposoby, żeby się przed tym obronić, a wynikają one z art. 5 Kodeksu Cywilnego, który mówi, że „nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami życia społecznego” oraz „takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony”. Jak należy to rozumieć? z przyczyn od nas niezależnych (np. na skutek działania drugiej strony) nie zdążyliśmy z wniesieniem pozwu przeciwko drugiej stronie w określonym terminie lub z jakąkolwiek inną czynnością przerywającą bieg przedawnienia, czyli np. z wniesieniem zawezwania do próby ugodowej. Mogło się to wydarzyć wskutek zwodzenia drugiej strony. Jeżeli doszło do takiej sytuacji, można spróbować odnieść się do powyższego artykułu. Bywa on stosowany przez strony i pełnomocników w sytuacjach bez wyjścia.

Co zrobić, jeśli wnosimy powództwo, ale zasadniczo jest już po terminie? Druga strona oczywiście wykorzystuje ten fakt i podnosi zarzut przedawnienia. Proces powinien się skończyć, jednak my podnosimy zarzut z art. 5 kodeksu cywilnego i wskazujemy dowody, iż druga strona nadużyła tego prawa i korzysta z niego w sposób sprzeczny z kodeksem współżycia społecznego oraz nie powinna korzystać z ochrony zarzutu przedawnienia. Nie jest to łatwe, musimy mieć na tę okoliczność pewne

dowody czy zeznania świadków. Jednakże dobry pełnomocnik powinien wiedzieć, że zostaliśmy wplątani w pułapkę przez zagrywki drugiej strony. Jeżeli na ich skutek nie zdążyliśmy w terminie możemy ratować się art. 5. Jeżeli w stanach niezależnych od nas (z przyczyn zupełnie obiektywnych) nie byliśmy w stanie wykonywać żadnych czynności, wtedy również możemy używać owego artykułu. Proszę pamiętać, że może to być trudne, dlatego zawsze starajmy się mieścić w terminie.

- UZYSKALIŚMY ODSZKODOWANIE -

Wiemy już jak sformułować pismo i czego unikać. Teraz przechodzimy do omówienia sytuacji, w których odszkodowanie uzyskaliśmy. Jeżeli mówimy o odszkodowaniu od Skarbu Państwa, czy od innych organów publicznych, to musimy wykazać, że organ publiczny albo działał, albo zaniechał działania w sposób niezgodny z prawem. Inaczej mówiąc organ publiczny naruszył prawo przez swoje zachowanie lub przez zaniechanie. Dopiero gdy połączymy to, że doszło do szkody ze strony organu publicznego związane z bezprawnym działaniem, mamy wtedy prawo do odszkodowania na podstawie odpowiednich przepisów kodeksu cywilnego, w szczególności 417. § 1. Za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Co to właściwie znaczy? Kiedy możemy mówić, że organ publiczny działał w sposób niezgodny z prawem? Należy się tu odnieść do podstawowego aktu prawa, czyli do Konstytucji. To właśnie Ustawa Zasadnicza dokładnie określa, co jest aktami prawa powszechnie obowiązującego, które obowiązują też organy państwa, a więc nie tylko wszystkich obywateli, ale też państwo, jego organy i funkcjonariuszy. Potwierdzenie znajdziemy w artykule 87 Konstytucji 1. Źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia. 2. Źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej są na obszarze działania organów, które je ustanowiły, akty prawa miejscowego. oraz artykule 94. Konstytucji Organy samorządu terytorialnego oraz terenowe organy administracji rządowej, na podstawie i w granicach upoważnień zawartych w ustawie, ustanawiają akty prawa miejscowego obowiązujące na obszarze działania tych organów. Zasady i tryb wydawania aktów prawa miejscowego określa ustawa. Oczywiście przepisami, na granicach których mają obowiązek działać organy państwa są po pierwsze przepisy tejże konstytucji, ale także traktaty międzynarodowe, ustawy, rozporządzenia oraz akty prawa miejscowego wydawane przez organy prawa terytorialnego. Na podstawie tych przepisów muszą działać organy państwa. Jeżeli przekraczają przepisy, które są

zawarte w aktach lub nie wypełniają obowiązków, które z akt wynikają to wtedy mamy do czynienia z bezprawnym działaniem organów, czyli z popełnianiem czynów niedozwolonych.

Sytuacja jednak może być bardziej skomplikowana. Ostatnio mamy do czynienia, gdy organy państwa, takie jak policja czy sanepid, działają na podstawie niektórych przepisów prawa, ale też jednocześnie działają w sprzeczności z innymi. Często zdarza się, że policja podejmuje działanie przeciwko osobom fizycznym, podejmuje działania na podstawie stale zmienianych rozporządzeń wydawanych przez rząd. Rozporządzenia co prawda obejmują obowiązki dla obywateli oraz pewne uprawnienia dla organów państwa, jednak problem polega na tym, że owe rozporządzenia są rażąco sprzeczne z ustawami, na podstawie których są wydawane. Pozostaje proste pytanie. Czy w takiej sytuacji działania tych organów są prawne czy bezprawne? Oczywiście nie ulega żadnym wątpliwościom, że te działania są bezprawne. Policja zaśłania się, że działa na podstawie rozporządzenia. Pamiętajmy jednak, że owe rozporządzenia zostały wydane przez władze publiczne, a te z kolei miały obowiązek, na podstawie Konstytucji, wydawać rozporządzenia dozwolone przez ustawy. Rozporządzenia to akty wykonawcze, które nie mogą zmieniać ustaw. Rozporządzenie jest tylko wykonywaniem pewnych szczegółowych zakresów, określonych wyraźnie przez ustawy. Na przykład ustawa może mówić, że minister w drodze rozporządzenia określi formę i treść formularza, na podstawie którego obywatel będzie coś zgłaszał. Wówczas minister, na podstawie tego szczegółowego przepisu może takie rozporządzenie ogłosić, ale nie wpływa ono na nasze prawa i obowiązki (ewentualnie określa pewne ramy w jakich jesteśmy zobowiązani w danym formularzu). Rozporządzenie nie może w szczególności narzucać na nas praw i obowiązków nieznanymi w ustawie. Nie może także nakładać na nas kar, które nie są przewidziane w ustawie. Ważnym jest, aby uzmysłowić sobie, że w ostatnich miesiącach mieliśmy do czynienia z całym szeregiem działań władz publicznych, które możemy uznać za bezprawne. Wprawdzie były one wykonywane na podstawie rozporządzeń, ale jednocześnie rażąco sprzeczne z ustawami. W związku z tym władza wydając takie rozporządzenia i egzekwując je w stosunku do nas, naruszyła prawo. Narzucone obowiązki są nielegalne i właśnie dlatego sądy uchylają mandaty i kary administracyjne (to tylko potwierdza, że władza działała bezprawnie). Władza publiczna dopuściła się deliktu, a organy publiczne przekroczyły swoje uprawnienia lub nie wypełniały obowiązków.

Istnieje jeszcze jedna ważna okoliczność. Pojawiały się orzeczenia i wyroki stwarzające możliwość uznania za bezprawne działania organów, mieszczących się w szeroko rozumianych zasadach współżycia społecznego. Chodzi o to, że można wykazać bezprawne działania władzy na podstawie złamania przepisu, ale także wykazując, iż władze naruszyły zasadę współżycia społecznego, mimo szczególnych przepisów zobowiązujących tę władzę do określonego zachowania się.

- PONIESIONA SZKODA -

Po pierwsze, musimy wykazać szkodę jaką ponieśliśmy. Odszkodowanie to coś co ma wyrównać naszą stratę, którą ponieśliśmy na skutek działań państwa. Naszym celem jest uzyskanie odszkodowania do poziomu stanu wyjściowego. Oprócz tego musimy wskazać związek przyczynowy, między działaniem podmiotu, a zaistnieniem naszej szkody. Naszym zadaniem będzie udowodnić, że było w tym określone działanie władzy, polegające na przekroczeniu przepisów albo zaniechaniu działania i że szkoda powstała właśnie w związku z tym. Musimy choćby w minimalnym stopniu wykazać, że państwo/funkcjonariusze zrobili coś, poprzez co u nas powstała szkoda. Związek przyczynowy musi mieć dwie cechy. Po pierwsze musi być to konieczny związek, a po drugie musi to być związek normalny. Musimy udowodnić, że gdyby tych działań, przekroczenia władzy ze strony funkcjonariuszy nie było to nasza szkoda by nie powstała. Krótko mówiąc, te działania były konieczne, aby powstała nasza szkoda. Po drugie, związek musi być normalny, czyli zazwyczaj właśnie w takich okolicznościach, kiedy władza doprowadza do przekroczenia prawa lub zaniechania działania to normalnym skutkiem tych działań jest powstanie szkody. Bywają szkody, które powstają na skutek okoliczności nadzwyczajnych, czyli nikt nie ponosi za nie szkody, np. znajdujemy się w budynku państwowym, w który uderzy piorun, przez co doznalibyśmy uszczerbku na zdrowiu – nie możemy wtedy żądać odszkodowania, ponieważ jest to sytuacja nadzwyczajna. Chodzi o to, że musimy w naszym powództwie udowodnić, że związek jest i jest związkiem zwyczajnym, ponieważ przebiega normalnie. Rzeczywiście zdarzają się sytuacje, kiedy z przyczyn niezależnych dochodzi do szkody, np. teraz wiele podmiotów poniosłoby szkody w związku z epidemią, ale niezależnie jakie działania podjęłaby władza to ciężko byłoby dochodzić związku przyczynowego z organami państwa, nie byłby to normalny związek, tylko nadzwyczajny.

Jeśli chodzi o odszkodowanie to w obecnej sytuacji mamy sprawę prostszą, ponieważ władza w sposób ewidentny dopuściła się przekroczenia swoich obowiązków. Mimo, iż jesteśmy w trakcie epidemii, nie można uznać działań władz za okoliczność nadzwyczajną, ponieważ władza miała cały szereg możliwości walki z epidemią. Wybrała sposoby naruszające prawo, chociaż mogła wybrać takie, które nie łamią prawa, czyli np. zmienić ustawę o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych u ludzi. Zamiast tego nadużywała swoich uprawnień, przez co wiele osób poniosło szkody i straty. W związku z tym, mimo iż okoliczności są nadzwyczajne, związek między działaniami władzy, a skutkami jest normalnym.

Gdy pozywamy Skarb Państwa, mamy kilka podmiotów, które możemy wezwać. Powstaje problem procesowy - kogo pozwać w danym przypadku? W wyborze pomocny jest art. 67 § 2. Za Skarb Państwa podejmuje czynności procesowe organ państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, lub organ jednostki nadrzędnej. W zakresie określonym odrębną ustawą za Skarb Państwa czynności procesowe podejmuje Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej. Proszę wyobrazić sobie sytuację bezprawnego zatrzymania przez policję. Zastanówmy się kogo w tej sytuacji pozwać? Jako pierwszy człon pozywamy oczywiście Skarb Państwa, w drugim członie możemy pozwać organ państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, czyli np. komendanta danej jednostki lub organ jednostki nadrzędnej. Możemy więc pozwać ministra, ponieważ to on odpowiada za działania jednostki organizacyjnej, z której działalnością jest prowadzone roszczenie. Pamiętajmy przy tym o zasadzie pozwania według miejsca pozwanego. Jeśli np. ktoś mieszka we Wrocławiu, a pozywa Ministerstwo Skarbu Państwa to sprawa będzie musiała toczyć się w Warszawie. W takim przypadku strona powodowa będzie musiała dojeżdżać na rozprawy, niestety nie można tego uniknąć. Dlatego też pozywający, którego sprawa rozpatrywana jest w sądzie warszawskim, powinien ustanowić pełnomocnika z Warszawy (wówczas ma pewność, że reprezentant jest codziennie dostępny). z pozwami przeciwko kilku podmiotom może się wiązać zasada solidarnej odpowiedzialności, która polega na tym, że możemy albo pozwać jednego, albo drugiego, albo obydwu naraz, według naszego wyboru. W zależności od sytuacji procesowej możemy wybrać jeden podmiot procesowy, a nasz wybór powinien zależeć od taktyki procesowej. Jeżeli domyślamy się, że tylko jeden z podmiotów będzie w stanie ponieść koszty procesu, nie ma sensu wybierać tego, który takiej możliwości nie ma. Powinniśmy tę kwestię rozstrzygnąć szybciej, żebyśmy nie znaleźli się w sytuacji, gdy wygraliśmy w całości, ale pozwany nie ma środków, aby wypłacić nam koszty i nawet czynności egzekucyjne nie przynoszą efektów. Oczywiście w przypadku Skarbu Państwa nie ma takich sytuacji, warto jednak wspomnieć, że może do takiego wypadku dojść.

- ODSETKI -

Jeżeli chodzi o dochodzenie odszkodowawcze, zwłaszcza pieniężne, musimy domagać się również odsetek (sąd z urzędu takich odsetek nam nie zarządzi). Oczywiście jest, że od kwot nalicza się odsetki, sami musimy określić jakiego rodzaju odsetek żądamy i od jakiego momentu mają być naliczane. Żądamy od drugiej strony odsetek za opóźnienie w opłacie, wniesmy to wyraźnie do pozwu. Wnosimy pozew z zaznaczoną kwotą odszkodowania plus odsetki za opóźnienie w opłacie. Początkowa data naliczania może zostać wyznaczona albo przez strony, albo wynikać z ustawy. Jeżeli nie ma żadnych dodatkowych okoliczności, to początkową datą płatności odsetek jest data doręczenia dłużnikowi wezwania do dobrowolnej zapłaty przez wierzyciela. Dlatego też zanim pójdziemy do sądu z pismem procesowym, zanim napiszemy i opłacimy pozew - warto przeprowadzić próbę ugodowego rozwiązania sprawy, czyli wezwać drugą stronę do dobrowolnej zapłaty. Prosimy w niej o zapłatę danej kwoty i wyznaczamy ostatni termin zapłaty. Jeżeli druga strona nie dotrzyma terminu wówczas informujemy, że od tego dnia będą naliczane odsetki za opóźnienie od wyznaczonego przez nas terminu. Jeśli nie podjęliśmy czynności przesądowych lub je przeoczyliśmy możemy domagać się zapłaty odsetek od daty doręczenia pozwu do pozwanego. Wnosimy w naszym pozwie, aby sąd od tego momentu doliczał odsetki. Warto wskazać pewien wyjątek, kiedy Sąd Najwyższy stwierdził, że w sytuacji popełnienia przestępstwa, odsetki należą się od daty dokonanego deliktu, a nie od daty wezwania do zapłaty. Mając na uwadze fakt, że sprawy postępowania trwają długo, może się okazać, że naliczone odsetki zwiększą nam kwotę naszego roszczenia.

- POSTĘPOWANIA GRUPOWE -

Postępowania grupowych jest ostatnio znacznie więcej. Coraz więcej grup ponosi straty wynikające z działalności państwa, np. nie mają dochodów, stracili pracę lub zostali nielegalnie zatrzymani w trakcie protestów. Po pierwsze w sprawach cywilnych muszą być dochodzone roszczenia jednego rodzaju, czyli jakaś grupa podmiotów dochodzi roszczenia jednego rodzaju, np. pieniężnego. Wszystkie podmioty pozwu zbiorowego muszą dochodzić jednego rodzaju roszczeń. Po drugie w takim procesie musi uczestniczyć co najmniej dziesięć osób, nie można wnosić pozwu zbiorowego przez mniejszą liczbę osób. Następnie to postępowanie cywilne musi być oparte na tzw.

tej samej podstawie faktycznej. Chodzi o to, że np. mamy grupę osób, która dochodzi odszkodowania za bezpodstawne zatrzymanie przez policję (jest to nasza wspólna podstawa faktyczna). Taką samą podstawą faktyczną jest fakt nielegalnego zatrzymania przez policję. Ustawa wskazuje, iż tylko niektóre rodzaje roszczeń mogą być w ramach pozwów grupowych dochodzone. Najważniejsze z nich to roszczenia wynikające z czynów niedozwolonych. Jednocześnie pamiętajmy, że z Ustawy wyłączono możliwość dochodzenia roszczeń o ochronę dóbr osobistych. Łatwo można sobie wyobrazić sytuację, gdy grupa osób w ramach pozwu zbiorowego chce dochodzić od innego obywatela swoich roszczeń w związku z naruszeniem ich dóbr osobistych. Taka grupa ludzi z powodzeniem mogłaby, na podstawie dokładnie tej samej podstawy faktycznej dochodzić tego samego zadośćuczynienia, ale możliwość taka została usunięta. Kolejny warunek - można dochodzić roszczeń w ramach postępowania grupowego tylko wtedy, gdy wysokość roszczeń każdego członka grupy została ujednolicona przy uwzględnieniu wspólnych okoliczności sprawy. Krótko mówiąc, w ramach pozwu zbiorowego wszyscy muszą dochodzić tej samej kwoty, chyba że ujednolicenie wysokości roszczeń może nastąpić w podgrupach liczących co najmniej dwie osoby jak wynika z kolejnego przepisu. Oznacza to, że mając więcej niż dziesięć osób mogą podzielić się na podgrupy, które dochodzą większej kwoty. Każda z podgrup ustala sobie własną wysokość kwoty. Postępowanie zbiorowe może się toczyć jedynie przed Sądami Okręgowymi, więc zapominamy tutaj o Sądach Rejonowych. Istnieje zasada, że za całą grupę działa reprezentant grupy, któremu każda osoba udzieliła zgody. To on występuje z pozwem oraz się pod nim podpisuje. Ustawa mówi wprost, że w tym kontekście reprezentant grupy prowadzi postępowanie w imieniu własnym na rzecz wszystkich członków grup. Na ramionach reprezentanta będzie leżał efekt i skutek postępowania. Kolejna szczególna zasada mówi, że w postępowaniu grupowym występuje obowiązek zastępstwa reprezentanta przez adwokata lub radcę prawnego, chyba że powód jest adwokatem lub radcą prawnym. Reprezentant nie może działać sam, musi korzystać z pomocy fachowego adwokata, a więc mamy tutaj przymus adwokacki. Kolejna ciekawa zasada dotycząca postępowania grupowego, mówi o tym, że taki reprezentant musi podpisać z reprezentantem, czyli fachowym adwokatem, specjalną umowę regulującą wynagrodzenie pełnomocnika. Taka umowa może określać wynagrodzenie pełnomocnika w stosunku do kwoty zasądzonej w wysokości nie wyższej niż 20% kwoty. Krótko mówiąc polega to na tym, że reprezentant musi podpisać z pełnomocnikiem umowę, muszą być w niej zawarte różne okoliczności, ale nie może ustanowić sobie większego wynagrodzenia. Dalej Ustawa mówi, iż pozew w takim postępowaniu grupowym przypomina pozew normalny, lecz ma parę elementów dodatkowych, które musi zawierać. Jest to po pierwsze wniosek o rozpoznanie sprawy w postępowaniu grupowym. W pozwie musi być napisane wprost, iż jest to pozew o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Po drugie musi wskazywać okoliczności tj. wspólna podstawa faktyczna i te same okoliczności, aby Sąd wiedział, że wszystkie te osoby żądają

odszkodowania na tej samej podstawie. Następnie musi określać wysokość kwoty jaka jest żądana przez poszczególne osoby lub poszczególne podgrupy. Oprócz tego musi się znaleźć oświadczenie powoda/reprezentanta, że działa w charakterze reprezentanta grupy. Dodatkowo wymagane jest oświadczenie od każdego członka grupy o przyłączeniu do grupy i o wyrażeniu zgody co do reprezentanta. Ważne, aby nie zapomnieć o dołączeniu umowy reprezentanta grupy z pełnomocnikiem, która określa wysokość wynagrodzenia. Ich umowa jest umową jawną, ponieważ jest dołączona dla Sądu.

Ustawa przewiduje, iż na żądanie pozwanego, Sąd może zobowiązać powoda do złożenia kaucji na zabezpieczenie kosztów procesu. Trzeba mieć na względzie, że pozew zbiorowy to długoletnia, tradycyjna instytucja prawa anglosaskiego i anglosaskiego systemu prawnego, która została przeniesiona do Polski z różnymi jego cechami. Między innymi jest tu mowa o kaucji na zabezpieczenie kosztów procesu. Co ciekawe, ustawa przewiduje, iż opłatę wnosi się w gotówce. Ustawa mówi również, iż opłata nie może być wyższa niż 20% wartości sporu. Kolejny przepis mówi, że jeżeli w toku sprawy, kaucja nie wystarczy na pokrycie kosztów procesu, pozwany może żądać dodatkowego zabezpieczenia. Na szczęście Sądy rzadko to uwzględniają, ale teoretycznie taka możliwość istnieje. Istnieje również sytuacja, kiedy ustawa dopuszcza możliwość wniesienia zażalenia na postanowienie o wniesieniu kaucji. Mamy możliwość zaskarżenia tego do sądu wyższej instancji, w tym przypadku Sądu Apelacyjnego. Jeżeli wygramy sprawę, kaucja jest zwracana automatycznie.

Po wstępnych czynnościach sąd dopiero rozstrzyga czy rzeczywiście pozew nadaje się do postępowania zbiorowego, a następnie wydaje odpowiednie postanowienie, na które służy zażalenie. Dla przykładu sąd wyda postanowienie, że sprawa nie nadaje się do pozwu zbiorowego, odrzuca pozew, a my możemy się na takie postanowienie zażalić. Co istotne, jeżeli z punktu widzenia przedawnienia sprawy, Ustawa mówi wprost, że w przypadku odrzucenia przez Sąd postanowienia o pozwie zbiorowym, nie wyłącza nam to możliwości do pozwu indywidualnego. Przyjmuje się, że wniesienie pozwu zbiorowego przerywa przedawnienie roszczenia od momentu jego wniesienia. Tak więc będąc uczestnikiem pozwu grupowego, wnosimy pozew, który Sąd odrzuca i przerywa się nasze przedawnienie. Wniesienie pozwu zbiorowego przerwało przedawnienie naszego indywidualnego roszczenia, a jeżeli wniesiemy je jako pozew indywidualny, a w międzyczasie minie nam termin przedawnienia to nie minął nam, ponieważ przerwało wniesieniem je pozwu grupowego. Następnie Sąd zarządza ogłoszenie o wszczęciu postępowania grupowego, czyli ogłasza, że pozew będzie się toczyć (potencjalnie każdy może się o tym postępowaniu dowiedzieć). W ogłoszeniu Sąd wskazuje sąd, przed którym toczy się postępowanie, oznacza strony postępowania, reprezentanta oraz przedmiot sprawy. Następnie w ogłoszeniu sąd informuje o możliwości przystąpienia do grupy. Jeżeli

Sąd wyda takie ogłoszenie o toczącym postępowaniu, wiele osób może zdać sobie sprawę, że ich też to dotyczy. W ogłoszeniu musi znaleźć się również informacja, że można dołączyć do pozwu zbiorowego z pisemnym oświadczeniem o przystąpieniu do grupy. Skutkiem ogłoszenia jest to, że stronie powodowej może przybywać członków. W ogłoszeniu wskazane są także zasady wynagrodzenia pełnomocnika. Po zobaczeniu ogłoszenia, osoba zainteresowana dołączeniem do pozwu składa oświadczenie - musi określić swoje żądanie finansowe oraz wskazać okoliczności uzasadniające żądanie. Musi również przedstawić dowody, np. orzeczenie sądu, iż jego zatrzymanie było bezpodstawne. Osoby, które chcą dołączyć do powództwa, trzeba zebrać w specjalnym wykazie. Wykaz ten sporządza powód i przedstawia Sądowi. z kolei Sąd doręcza ten wykaz pozwanemu, w naszym przypadku Skarbowi Państwa. Na skutek przystąpienia nowych osób powstaje tzw. skutek sprawy w toku. Wyobraźmy sobie sytuację, gdy przeciwko danemu podmiotowi wystąpiła grupa osób, ale niezależnie od tego, ktoś przystąpił z pozwem indywidualnym przeciwko temu samemu podmiotowi, na tych samych podstawach. Taka osoba może zmienić zdanie i skorzystać z okazji przyłączenia się do pozwu zbiorowego. Ustawa przewiduje, iż osoba, która przed dniem wszczęcia postępowania grupowego wytoczyła przeciwko pozwanemu powództwo o roszczenie, które może być objęte postępowaniem grupowym, nie później do dnia zakończenia postępowania pierwszej instancji, może złożyć oświadczenie o przystąpieniu do grupy. W takim przypadku Sąd wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania. Krótko mówiąc, rezygnuje z indywidualnego pozwu, przystępuje do zbiorowego, domaga się swoich roszczeń, a stare powództwo podlega umorzeniu. Druga strona może podnosić zarzuty przeciwko takiej osobie, jednak o skuteczności zarzutu rozstrzyga Sąd. Sąd postanawia jak grupa ma ostatecznie wyglądać. Okres dołączenia do grupy wynosi od jednego do trzech miesięcy. Po tym okresie zaczyna się toczyć właściwe postępowanie. Na postępowanie przysługuje zażalenie, więc obie strony teoretycznie mogą złożyć zażalenie do sądu wyższej instancji. Co ciekawe, w momencie utworzenia gotowej grupy nie możemy już z niej odejść, w tym sensie, że jeżeli ktoś zmieni zdanie i chciałby dochodzenia indywidualnego, nie ma takiej możliwości. Po wydaniu postanowienia o ostatecznym kształcie grupy, oświadczenie członka grupy o wystąpieniu jest bezskuteczne.

Może dojść do sytuacji, kiedy grupa chce zmienić swojego reprezentanta, potrzeba do tego zgody co najmniej połowy członków grupy. Co, jeżeli grupa chce zmienić reprezentanta po ogłoszeniu wyroku, ponieważ doszli do wniosku, iż wyrok był zły i obarczyli winą reprezentanta? Ustawa przewiduje ciekawą zasadę - w przypadku złożenia wniosku o zmianę reprezentanta grupy, po wydaniu wyroku, bieg terminu do zaskarżenia wyroku nie może skończyć się wcześniej, niż z upływem dwóch tygodni od uprawomocnienia się postanowienia, o którym mowa w Ustępie 1. Chodzi tu o to, że ustawodawca daje dodatkowy czas na złożenie apelacji, ponieważ sprawa została osądzona

w pierwszej instancji, więc żebyśmy nie stracili terminu na złożenie apelacji, ustawodawca ten czas nam przedłuża. Jest możliwość zmiany reprezentanta już po ogłoszeniu wyniku, a wtedy jest to jakby dodatkowy czas na złożenie apelacji. Potem Sąd prowadzi sprawę, zapada wyrok, w którym określa jaka kwota przypada jakiemu członkowi grupy lub podgrupie. Później pada parę słów o postępowaniu egzekucyjnym, które powinien prowadzić reprezentant, ale jeżeli nie dopełnia tego obowiązku, każdy członek grupy może w oparciu o ten wyrok, może prowadzić takie postępowanie egzekucyjne na własną rękę.

- OPŁATA SĄDOWA -

Opłata sądowa, czyli wpis to ogromny plus ustawy o postępowaniu grupowym, ponieważ określa niższe koszty: „Opłata stosunkowa w sprawach o prawa majątkowe dochodzone w postępowaniu grupowym wynosi 2% wartości przedmiotu sporu lub przedmiotu zaskarżenia”. Trzeba pamiętać, że ta opłata jest ponad dwukrotnie mniejsza, niż przy zwykłym postępowaniu. Wynosi jedynie 2%, przy czym nie mniej niż 30 złotych i nie więcej niż 100 tysięcy złotych. Jeżeli wnosimy o jakąś kwotę, zawsze wpis wynosi nie mniej niż 2% i nie więcej niż 100 tysięcy.

Na koniec przeanalizujmy Ustawę z 22.11.2002 o Wyrównywaniu Strat Majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności i praw człowieka i obywatela.

Art. 1 „Ustawa określa podstawy, zakres i tryb wyrównywania strat majątkowych, powstałych w następstwie ograniczenia wolności i praw człowieka i obywatela w czasie stanu nadzwyczajnego: stanu wojennego, stanu wyjątkowego lub stanu klęski żywiołowej.”

Art. 2 „Każdemu, kto poniósł stratę majątkową w następstwie ograniczenia wolności i praw człowieka i obywatela w czasie stanu nadzwyczajnego, służy roszczenie o odszkodowanie. Odszkodowanie, o którym mowa w ust. 1, obejmuje wyrównywanie straty majątkowej, bez korzyści, które poszkodowany mógłby osiągnąć, gdyby strata nie powstała.”

Chodzi tu o to, że ustawodawca przewidział sytuację, że może dojść do ustanowienia stanu nadzwyczajnego z różnych powodów. Ustawodawca przyjął, że w takiej sytuacji, jeżeli nasze prawa zostaną ograniczone, zostaną nałożone różne obostrzenia, a jeżeli w ich wyniku poniesiemy straty, mamy prawo uzyskać odszkodowanie. Ta ustawa przewiduje niezwykle prosty tryb dochodzenia takich

roszczeń. Musimy określić stratę majątkową, a następnie zgłosić ją do Skarbu Państwa i wojewody. Odszkodowanie przyznaje się na pisemny wniosek poszkodowanego, złożony do właściwego wojewody. Wojewoda musi nam tę stratę majątkową wyrównać. Wniosek musi zawierać oznaczenie organu, do którego jest skierowany, imię i nazwisko, adres wnioskodawcy, wysokość poniesionej straty, czas, miejsce i okoliczności jej powstania, rodzaj ograniczenia, z którego wynikała oraz podpis składającego. Ustawa przewiduje, iż taki wniosek jest rozpatrywany drogą decyzji, czyli na zasadach ogólnych. Wojewoda w ciągu 30 dni musi wydać nam decyzję. Co istotne, decyzja może być korzystna lub niekorzystna - gdy nie jesteśmy zadowoleni z odszkodowania lub odmówiono nam odszkodowania w terminie 30 dni od doręczenia decyzji w tej sprawie możemy wnieść powództwo do Sądu Powszechnego, następnie spieramy się o odszkodowanie w sądzie. Istotne jest to, że roszczenie o odszkodowanie przedawnia się z upływem roku od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o poniesieniu straty majątkowej. Obecna sytuacja w Polsce jest wyjątkowa, ponieważ stanu nadzwyczajnego oficjalnie nie ogłoszono, ale nieoficjalnie wszystkie warunki stanu nadzwyczajnego są spełnione. Wprowadzono czwarty, nieznany Konstytucji, stan nadzwyczajny, dlatego moim zdaniem ta ustawa może być stosowana. Zdaję sobie sprawę, iż Wojewoda może oddalać takie wnioski, ale potem mamy wszelkie szanse, żeby takich roszczeń dochodzić na podstawie tej ustawy. Jest to postępowanie dosyć proste. Postępowanie dowodowe, związek przyczynowo skutkowy jest o wiele prostszy, dlatego ta ustawa nadaje się w sposób o wiele skuteczniejszy do wykonania niż dochodzenie roszczeń na zasadach ogólnych. Nawet jeżeli przegramy przed Wojewodą czy Sądami Polskimi, to Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu byłby po stronie poszkodowanych. Było wiele już spraw, gdy obywatele wygrywali ze swoim państwem, ponieważ rząd nie wykonywał swoich obowiązków.

- ODPOWIEDZI NA PYTANIA OD SYMPATYKÓW -

- Czy pracownik ma prawo zadzwonić na policję i zamknąć sklep?

Jedynym środkiem egzekucji obowiązku maseczkowego jest zadzwonienie na policję. Jeżeli klient wchodzi do sklepu bez maseczki, a obsługa sklepu mówi, że dzwoni na policję, to w międzyczasie klient ze sklepu wychodzi i nic się nikomu złego nie przytrafia. Natomiast obsługa sklepu nie ma prawa zamknąć takiego sklepu i przetrzymać klienta do czasu przyjazdu policji. Sytuacja wygląda inaczej, gdy ten klient coś ukradł, popełnił przestępstwo, wówczas można dokonać obywatelskiego zatrzymania,

ale nie w sytuacji, kiedy nie ma maseczki. W takiej sytuacji tak naprawdę osoba dokonująca takiego zatrzymania sama popełnia przestępstwo, ponieważ narusza wolność osobistą i przetrzymuje klienta w sposób bezprawny, przez co może narazić się na odpowiedzialność karną. Pracownik ma prawo zadzwonić na policję, ale nie ma prawa zamknąć sklepu.

- Czy zastąpienie się innym ubraniem niż chusteczki, na przykład jakąś rzeczą, sprawia, że policja nie może nałożyć na nas mandatu?

Obowiązek zakrywania ust i nosa dotyczy obowiązku zakrywania tych części ciała czymkolwiek. Może to być jakakolwiek część garderoby czy jakikolwiek fragment odzieży. Jeśli zakryjemy usta i nos szalikiem, apaszką, opaską, golfem to obowiązek wtedy realizujemy. To nie musi być profesjonalna maska, przyłbica czy też kask ochronny. Jednak nie może to być dłoń, chusteczka higieniczna, ponieważ nie jest to fragment odzieży.

- Czy osoby zza granicy również muszą nosić maseczki w Polsce, jeśli ich rodzinny kraj tego nie wymaga?

Co do zasady tak, jeśli chodzi o sam obowiązek. Każdy na terenie RP musi się zastosować do wytycznych Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Jeśli chodzi o przepisy regulowane rozporządzeniem, każdy na terytorium Polski ma obowiązek stosowania się do prawa, które w Polsce obowiązuje, czyli Konstytucji, ustawy, rozporządzenia i prawa lokalnego.

KONIEC